CZYT. BIAŁYSTOKU TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 129 (9386) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 30 czerwca 1981 r. Nakład: 108.607 A Cena 1 zł

Zakończenie obchodów 25 rocznicy poznańskiego Czerwca

POZNAŃ (PAP) — Finałowym akordem ostatniego dnia obchodów 25 rocznicy poznańskiego Czerwca było 29 bm. odsłonięcie tablicy w szpitalu im. Franciszka Raszei w Poznaniu. Tablica poświęcona jest pamięci rannych i poległych uczestników tragicznych wydarzeń. Większość z poszkodowanych trafiła właśnie do tego szpitala. Lekarze i pielęgniarki z największą ofiarnością spieszyli z pomocą ofiarom tragedii. Pamiątkową tablicę odsłoniła Aleksandra Banasiak, która przed 25 laty była pielęgniarką w tym szpitalu, a obecnie jest przełożoną pielęgniarek. W uroczystości wzięli udział prezydent miasta Poznania Stanisław Piotrowicz oraz biskup ordynariusz diecezji chełmińskiej, ks. Marian Przykucki. Obecne były matki poległych wówczas młodych uczestników poznańskiego Czerwca 1956.

6-tysięczna ładowarka ze „Stalowej Woli"

TARNOBRZEG (PAP) — Hutę „Stalowa Wola" opuściła 6-tysięczna ładowarka przegubowa typu „Ł-34". Ta, ciesząca się dobrą opinią użytkowników krajowych i zagranicznych maszyna budowlana, ma szuflę o pojemności 3,4 m sześc. i może podnosić ciężar do 7 ton. Ładowarka waży ponad 18 ton. Od podstaw została skonstruowana w hucie „Stalowa Wola" przy minimalnym wkładzie importowym. Maszyny te legitymują się znakiem jakości „1".

6-tys. ładowarka wysłana zostanie — w grupie 30 sztuk tych maszyn — do Czechosłowacji.

Iran odrzucił propozycję Iraku

TEHERAN (PAP) — Rzecznik rządu irańskiego — minister d/s wykonawczych, Behzad Nabawi, poinformował na konferencji prasowej, że Iran odrzuca propozycję Iraku dotyczącą wstrzymania ognia w okresie Ramadanu.

Iracka propozycja została ogłoszona w niedzielę przez oficjalną agencję prasową INA.

Behzad Nabawi oświadczył, że warunkiem wstrzymania ognia jest jednoczesne wycofanie wojsk irackich z Iranu.

Nowa moneta 50-złotowa

WARSZAWA (PAP) — Dla upamiętnienia 100 rocznicy urodzin gen. broni Władysława Sikorskiego — Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu z dniem 30 czerwca 1981 r. monetę okolicznościową miedzioniklową o nominale 50 zł z wizerunkiem głowy gen. Wł. Sikorskiego.

Grad na Saharze

ALGIER (PAP) — Korespondent PAP, Bronisław Troński donosi:

Niespotykane o tej porze roku zjawiska atmosferyczne nawiedzają Saharę. Po gwałtownej burzy deszczowej w środkowej części pustyni, która pociągnęła za sobą śmiertelne ofiary w mieście — Oazie Tamanrasecie, przeciągnęła tamtędy obecnie burza gradowa. W okolicach miasta Laghouat w północnej części Sahary spadł grad wielkości gołębich jaj, który zniszczył w tym rejonie prawie całkowicie uprawy rolne, gaje oliwkowe oraz młode palmy daktylowe. Wiele osób odniosło rany.

Saharyjskie stacje meteorologiczne zapowiadają napływ zimnych wiatrów, które mogą powodować burze piaskowe.

Założenia programowe i nowy Statut PZPR

Posiedzenie Centralnego Zespołu Delegatów na IX Zjazd partii

WARSZAWA (PAP) — 29 bm. odbyło się, pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR STANISŁAWA KANI posiedzenie Centralnego Zespołu Delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd Partii, z udziałem członków Prezydium i Sekretariatu Centralnej Komisji Zjazdowej oraz przedstawicieli wojewódzkich zespołów delegatów. Głównym celem spotkania było omówienie dotychczasowego przebiegu dyskusji nad założeniami programowymi i projektem nowego Statutu PZPR. Przedyskutowano też stan przygotowań do IX Zjazdu partii.

Posiedzenie otworzył Stanisław Kania, który pogratulował wyboru przedstawicielom wojewódzkich zespołów delegatów. Akcentując ogromną wagę zbliżającego się Zjazdu wskazał, iż szczególnie istotne jest urzeczywistnianie hasła, w myśl którego Zjazd powinien być przygotowywany przez delegatów wespół z Komitetem Centralnym i Biurem Politycznym. Mówca wskazał, że przygotowania do Zjazdu mają wielotorowy charakter, a do zadań najważniejszych należy ustalenie takiego systemu przygotowań, w których jeszcze przed Zjazdem wszyscy delegaci dojdą do zgodnego stanowiska chociażby w kwestiach proceduralnych i regulaminowych. Dotyczy to m.in. trybu wyłaniania kandydatów do naczelnych władz partii, a także do organów Zjazdu i jego komisji oraz systemu głosowania. St. Kania poinformował, że trwają jeszcze prace nad projektami dokumentów i materiałów na Zjazd.

Przemówienie wprowadzające wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC Kazimierz Barcikowski. Stwierdził, że posiedzenie odbywa się zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią I sekretarza KC o powołaniu Centralnego Zespołu Delegatów. Wchodzą w jego skład towarzysze, uwiarygodnieni mandatami wojewódzkich zespołów delegatów do udziału w jego pracach. Chodzi o wspólną realizację hasła, iż IX Zjazd przygotowują delegaci wespół z kierownictwem partii; chodzi o to, aby w oparciu o opinię wojewódzkich zespołów delegatów przyjmować w centralnym zespole ustalenia, które po akceptacji zespołów wojewódzkich zgodnie byłyby rekomendowane Zjazdowi do przyjęcia. Taki typ przygotowań do Zjazdu odpowiada wielkiej potrzebie demokracji, jaką odczuwa cała partia oraz służyć będzie zwiększeniu efektywności obrad. Sprawne pokierowanie nimi będzie rzeczą nader ważną, bowiem w Zjeździe uczestniczyć będzie bez mała 2 tys. delegatów. Jeśli wziąć pod uwagę, że do Zjazdu pozostało praktycznie 14 dni, to praca, którą należy wykonać, może być z powodzeniem zrealizowana tylko pod warunkiem jej maksymalnej sprawności i dobrej organizacji.

Kiedy zaczynaliśmy przygotowania do Zjazdu — mówił dalej K. Barcikowski — nie raz podkreślaliśmy, że może on być tylko dobry. Padały wówczas pytania co to znaczy „dobry zjazd"? Dziś stajemy praktycznie w obliczu Zjazdu i tym bardziej musimy uświadomić sobie cele, jakie przed nim stawiamy, a których osiągnięcie lub nieosiągnięcie określać będzie jakość Zjazdu, jego rolę w przezwyciężeniu kryzysu i w odbudowie pozycji naszej partii w państwie i społeczeństwie. Ujmując sprawę najogólniej, Zjazd powinien przez całokształt swych decyzji, i swój przebieg uwiarygodnić naszą partię jako aktywną siłę twórczą socjali-

Ciąg dalszy na str. 2



Znany jest zielony groszek z Pudliszek. W PGR Gola trwa zbiór zielonego groszku na przetwórstwo. Groszek z 380 ha zbierany jest specjalistycznymi kombajnami z Pudliszek.

NA ZDJĘCIU: przygotowanie kombajnu do zbioru.

CAF telefoto — Staszyszyn

Hu Jao-pang przewodniczącym KC KPCh

PEKIN (PAP) — W Pekinie podano w poniedziałek oficjalnie — pisze Agencja Reutera — że dotychczasowy sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Chin, Hu Jao-pang zastąpił Hua Kuo-fenga na stanowisku przewodniczącego KC KPCh.

Hu ma lat 65 i uważany jest za stronnika wicepremiera Teng Siao-pinga. Od pewnego już czasu kierował bieżącymi sprawami partii chińskiej.

Komunikat oficjalny stwierdza, że Hua Kuo-feng zrezygnował z funkcji przewodniczącego KC KPCh podczas trzydniowego posiedzenia plenarnego KC KPCh, które zakończyło się w poniedziałek. Decyzją plenum został mianowany szóstym wiceprzewodniczącym KC KPCh.

Kolejny zamachowiec w Watykanie

RZYM (PAP) — Policja w Watykanie aresztowała w poniedziałek rano w Bazylice św. Piotra pewnego Włocha w wieku ok. 50 lat z bombą domowej roboty w ręku. Aresztowania dokonano w chwili przed rozpoczęciem mszy z udziałem sekretarza Stanu kardynała Casarolego i 100 księży.

W poszukiwaniu „Titanica"

NOWY JORK (PAP) — 69 lat temu zatonął, w rezultacie zderzenia z górą lodową, brytyjski parowiec transatlantycki „Titanic", zbudowany w 1912 r dla armatora White Star Line. Był on wówczas największy i najbardziej luksusowym statkiem świata. W pierwszą podróż do Nowego Jorku wyruszył „Titanic" 10 kwietnia 1912 r. z 1316 pasażerami na pokładzie oraz załogą złożoną z 891 osób. Katastrofa zdarzyła się 14 kwietnia w pobliżu wybrzeża Ameryki. Statek zatonął w 2,5 godziny po zderzeniu wraz z 1503 osobami. Nie został odnaleziony do dziś. Słynna katastrofa dała początek międzynarodowym porozumieniom i przepisom o bezpieczeństwie na morzu.

Rozwiązanie tajemnicy „Titanica", co będzie konsekwencją ustalenia miejsca zatonięcia, stało się celem wyprawy amerykańskiego statku badawczego „Gyre" z Woods Hole (stan Massachusetts). Organizatorem ekspedycji od strony finansowej jest amerykański milioner J. Grimm. W wyprawie biorą udział uczeni, ich współpracownicy i zwykli poszukiwacze przygód. Zadaniem uczestników wyprawy jest przesondowanie w ciągu dziewięciu dni wielkiego obszaru dna oceanicznego w rejonie na południowy wschód od Nowej Funlandii.

Organizatorami wyprawy kieruje nie tylko interes naukowy. W sejfach „Titanica" znajdują się pieniądze i drogocenne przedmioty na sumę około 300 milionów dolarów. Poza tym rozwiązanie tajemnicy „katastrofy stulecia" przyniesie wielki rozgłos organizatorom i uczestnikom wyprawy.

Wiadomości dnia

Szef dyplomacji nigeryjskiej złoży wizytę w Polsce

▲ *WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych PRL Józefa Czyrka w dniach 2—4 lipca br. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister Spraw Zagranicznych Federalnej Republiki Nigerii prof. Ishaya Audu.*

Sesja Wielkiego Churału Ludowego MRL

▲ *ULAN BATOR — W Ulan Bator odbyła się pierwsza sesja Wielkiego Churału Ludowego X kadencji.*

Deputowani do najwyższego organu władzy ludowej w Mongolii przyjęli oświadczenie o poparciu dla apelu Rady Najwyższej ZSRR do parlamentów i narodów świata oraz dla wystąpienia Leonida Breżniewa na sesji Rady.

Pokojowa demonstracja w Berlinie Zach.

▲ *BERLIN ZACHODNI — Kilka tysięcy mieszkańców Berlina Zachodniego demonstrowało w niedzielę po południu przeciwko nowym zbrojeniom państw NATO. Głównymi ulicami miasta przejechała kolumna rowerzystów, rozrzucając ulotki organizacji pokojowych i demokratycznych. „Rakiety Pershing 2 i pociski Cruise zagrażają nam wszystkim" — stwierdza jedna z takich ulotek.*

Sprzedaż amerykańskiego zboża do Chin

▲ *WASZYNGTON — Jak poinformowali w Pekinie przedstawiciele przebywającej tam amerykańskiej delegacji Ministerstwa Rolnictwa, w bieżącym roku Chiny zakupią najprawdopodobniej w Stanach Zjednoczonych 8 mln ton zboża, o 2 mln ton więcej, niż w roku poprzednim. Wartość tegorocznych kontraktów szacuje się na 2,5 mld dolarów.*

Hiszpania wyśle wojska do RFN?

▲ *MADRYT — Rząd Hiszpanii planuje, po formalnym przystąpieniu tego kraju do NATO, wysłanie do RFN jednostki wojskowej. Będzie to prawdopodobnie brygada.*

Gazety hiszpańskie, podając tę informację przypominają, że po raz ostatni wojska hiszpańskie były za granicami kraju przed 40 laty. Chodzi o „Błękitną Dywizję" ochotników hiszpańskich, którzy w hitlerowskich mundurach wystawi zostali na front wschodni.

Posiedzenie Rady Ministrów

Stabilizacja gospodarki głównym zadaniem rządu

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu informuje: W niedzielę, 28 bm. pod przewodnictwem premiera gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO odbyło się posiedzenie Rady Ministrów poświęcone omówieniu rządowego programu przezwyciężenia kryzysu i stabilizowania gospodarki.

Nowa wersja programu uwzględniająca uwagi sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, została opracowana przez Komisję Planowania. W toku prac nad dokumentem przedstawionym Radzie Ministrów uwzględnione zostały wnioski z dyskusji poselskiej. Opracowania wybitnych ekspertów, uwagi Wydziału I Nauk Społecznych PAN, a także zespołu pracowników Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu oraz Instytutu Planowania przy Komisji Planowania.

Działania rządu założone w programie mają następujące główne cele: Zahamowanie spadku produkcji i zapoczątkowanie jej wzrostu; przywrócenie równowagi rynkowej i ochronę poziomu życia ludności; uporządkowanie sytuacji na froncie inwestycyjnym; przemieszczenie zatrudnienia; przywracanie równowagi płatniczej i zapoczątkowanie proeksportowych przekształceń strukturalnych w gospodarce.

Zakłada się, że tempo realizacji tych zadań zależeć będzie w równej mierze od inicjatywy przedsiębiorstw, zaangażowania społeczeństwa oraz sprawności działania administracji gospodarczej.

Z dokonanych ocen i prognoz wynika, że w całym 1981 roku produkcja przemysłowa może być niższa o 17 proc. niż w roku ubiegłym, a dochód narodowy o 15 proc. niższy. Jeżeli uda się osiągnąć już w roku bieżącym postęp w realizacji programu przezwyciężania kryzysu, to w roku 1982 powinno się zapoczątkować proces ponownego wzrostu produkcji. Zakłada się, że kraj ma możliwości i szansę wyjścia z kryzysu w podstawowych dziedzinach w ciągu trzech lat, a w szerokim zakresie — do końca bieżącego pięciolecia.

Nad przedstawionym programem rozwinęła się szeroka dyskusja, którą podsumował prezes Rady Ministrów. Oceniając wysoko wkład pracy wniesiony w przygotowanie nowego projektu programu wskazał na szereg dodatkowych aspektów, a także podkreślił, że debata rządowa pozwala na wzbogacenie tego programu i jego rozwinięcie.

Prezes Rady Ministrów zobowiązał Komisję Planowania do uwzględnienia w ostatecznej wersji projektu programu uwag i wniosków zgłoszonych w czasie debaty. Program zostanie przedłożony Sejmowi na najbliższym posiedzeniu.

Mniej dyskusji, więcej działania

Dalszy spadek produkcji w regionie

Jest gorzej niż się spodziewaliśmy. Informacje Wojewódzkich Urzędów Statystycznych o wykonaniu ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych mówią o dalszym spadku produkcji w naszym północno-wschodnim regionie.

Szczególnie katastrofalny był maj, w którym sprzedaż wyrobów przemysłu Białostoczyzny spadła o prawie 22 procent w porównaniu do maja ubiegłego roku, przemysłu Łomżyńskiego o ok. 21 procent, a Suwalskiego o ponad 11 procent. W konsekwencji narastania niedoborów od początku roku, produkcja przemysłowa trzech województw — po 5 miesiącach — jest niższa o 2.250 mln złotych, aniżeli w tym samym okresie 1980 roku.

Spadek produkcji notuje większość zakładów pracy wszystkich branż, wskutek czego zmniejszane są dostawy na rynek krajowy i na eksport. Jednocześnie wszędzie — przy spadku wydajności — zwiększyło się zatrudnienie i bardzo wysoko wzrósł osobowy fundusz płac. Można tu dla przykładu wymienić takie przedsiębiorstwa, jak „Hortex" w Siemiatyczach, FWR „Biruna" w Białymstoku, Huta Szkła, Białostockie Zakłady Garbarskie, Hajnowskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, ŁZPB „Narew", „Prefaber-Ełk", Spółdzielnia Metalowców „Odbudowa" w Orzyszu.

Podstawową przyczyną niewykonywania tegorocznych, (zaniżonych w stosunku do istniejących mocy wytwórczych) zadań jest brak krajowych oraz importowanych surowców i materiałów, jak też elementów kooperacyjnych. Na skutek fatalnego zaopatrzenia, trudności energetycznych i braku węgla trwa nieustanna szarpanina, która odbija się na organizacji i dyscyplinie pracy. Nie ma co ukrywać: duża liczba ludzi wykorzystuje tę sytuację, czego dowodem są tłumy pod sklepami i kioskami.

Wiernym odbiciem stanu naszej gospodarki jest sytuacja w handlu. Niemal z każdym

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro rozpoczyna się spis rolny

WARSZAWA (PAP) — 1 lipca rozpoczyna się i trwać będzie do 7 tegoż miesiąca doroczny spis rolniczy. W tym czasie ok. 67 tys. rachmistrzów spisowych zbierze we wszystkich indywidualnych gospodarstwach rolnych dane dotyczące pogłowia bydła, trzody chlewnej, owiec, koni i kur oraz areału użytków rolnych i powierzchni poszczególnych upraw. W gospodarstwach uspołecznionych sporządzone zostaną w tym samym terminie — sprawozdania obejmujące tematykę spisu rolniczego.

Uzyskanie rzetelnej informacji obrazującej obecny stan naszego rolnictwa i rysujące się tendencje w tej dziedzinie mają kapitalne znaczenie dla rzeczywistej oceny sytuacji w rolnictwie, a zatem — dla wszystkich przedsięwzięć i decyzji gospodarczych.

Prosto z pola

Kto i co przeszkadza rolnikom?

▲ W JASTRZĄBCE MŁODEJ ZAPOMNIANO O DRODZE ▲ SIANOKOSY DOPIERO NA PÓŁMETKU ▲ NARESZCIE POGODA SPRZYJA

(INF. WŁ.) W ubiegłym tygodniu prace polowe w regionie — jak i w całym kraju — zostały zahamowane. Ciągłe bądź przelotne opady, a także burze wyrządziły szkody na plantacjach truskawek (sporo owoców zgniło). Deszcze poważnie obniżyły wartość paszową trawy przeznaczonej na siano, a leżącej na pokosach. Kto nie zdążył zebrać go w pierwszej dekadzie czerwca, ten będzie miał kłopoty z zapewnieniem wartościowej karmy dla bydła na okres zimy.

Nie zebrali siana (między innymi) rolnicy ze wsi **Jastrząbka Młoda** w gminie Śniadowo. Przeszkodziła im nie pogoda, lecz międzysąsiedzkie spory, wywołane niesumienną pracą urzędów administracji państwowej. W ubiegłą sobotę, kiedy byłem na łąkach przyległych do wsi Jastrząbka, sytuacja była następująca: trawa na obszarze około 60 ha leżała od trzech tygodni na pokosach (po części już spleśniała).

— W 1961 roku zmeliorowano nasze łąki, ale zapomniano wytyczyć droge. Chcąc wjechać na pola maszyną, musieliśmy przecinać działki wszystkich rolników. Do siedemdziesiątego piątego roku nie było problemu — bo wszyscy się na to godzili, ale wtenczas właśnie Henryk Dzwonkowski zagrodził przejazd przez jego łąkę, odcinając całej wsi dojazd do jedynej drogi. Od tego czasu trawę kosimy raz w roku, bo na ręczne wynoszenie paszy nie starcza sił — powiada sołtys wsi **Bolesław Jastrzębski.**

Od pięciu lat toczy się spra-

Ciąg dalszy na str. 2

64 osoby zginęły w zamachu w Teheranie

TEHERAN (PAP) — Radio teherańskie poinformowało w poniedziałek, że 33 polityków irańskich, w tym prezes Sądu Najwyższego, przewodniczący Partii Republiki Islamskiej, ajatollah Beheszti zginęło w niedzielę wieczorem w wyniku wybuchu bomby, która zniszczyła siedzibę partii w stolicy Iranu.

52-letni ajatollah Beheszti, — pisze Agencja Reutera — uważany był za najsilniejszego człowieka w Iranie po przywódcy duchowym tego kraju ajatollahu Chomeinim. Przed kilkoma dniami Beheszti wszedł w skład trzyosobowej Tymczasowej Rady Prezydenckiej, która od czasu usunięcia ze stanowiska prezydenta Iranu Abolhasana Bani Sadra pełni funkcje szefa państwa.

W wyniku wybuchu, który było słychać w odległości 5 km, zginęło m.in. 4 członków rządu irańskiego oraz 18 deputowanych do parlamentu. Ponieśli oni śmierć pod tonami gruzu kiedy bomba umieszczona w koszu od śmieci zniszczyła budynek partii.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, możliwość burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna 20—23 st., minimalna 13—15 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy i południowo-zachodni.

JUTRO — zachmurzenie na ogół duże, możliwość burz i przelotnych opadów.

DZIŚ imieniny Emilii i Lucyny.

(ska)

Z pozycji SBM

Mieszkania czy koncert życzeń?

Zakończyły się — poprzedzające VIII krajowy zjazd — wojewódzkie zjazdy delegatów spółdzielczości mieszkaniowej naszego regionu. Do podjęcia tematu skłania także niejasna sytuacja, w której znalazła się ta spółdzielczość.

O tym, że spółdzielczość — na skutek wypaczeń i błędów w jej działalności oraz słabych wyników budowlanych — stała się bezradna wobec natłoku problemów, i — jak dotychczas — nie widzi swych perspektyw rozwojowych, mogłem przekonać się na zjeździe delegatów SBM województwa białostockiego. Owszem, dyskusja była ciekawa, (podobnie w Suwałkach i Łomży) padały w niej słuszne uwagi i uzasadnione postulaty, tylko że w atmosferze bezradności. Nie dziwię się temu, po wysłuchaniu krętackiego wystąpienia wiceprezesa CZSBM — Ryszarda Jaszczyka. Według niego spółdzielnie same są winne za zaistniały stan rzeczy, bo przecież... dobrowolnie godziły się na ustępstwa wobec administracji, zakładów pracy, budownictwa. Na przykład w zakresie rozdziału mieszkań.

Dlaczego więc — wypada zapytać — mimo uchwały Rady Ministrów z grudnia ub. roku przyznającej spółdzielniom prawo do otrzymania z tegorocznego budownictwa co najmniej 70 procent mieszkań i mimo obrony tego prawa przez zarządy i rady nadzorcze spółdzielni, wojewodowie nie respektują uchwały? Przykład BSM, w której na listy oczekujących w kolejce przypadnie zaledwie 47 proc. zbudowanych w tym roku mieszkań. Albo Suwałki, gdzie też zapowiedziano, iż spółdzielcy nie otrzymają nawet 50 proc. mieszkań.

W MOTKU WSKAŹNIKÓW I NAKAZÓW

Jak naprawdę przedstawia się sytuacja? Czy rzeczywiście białostockie, łomżyńskie i suwalskie spółdzielnie mieszkaniowe nie są w stanie wyjść naprzeciw oczekiwaniom tysięcy członków i kandydatów pełnoletnich ze zgromadzonym wkładem?

Żeby odpowiedzieć na te pytania, należy poznać warunki, w jakich działają poszczególne spółdzielnie, a zatem cofnąć się w miniony okres, w którym nastąpiła ewolucja SBM. Przecież był czas, gdy struktura spółdzielni mieszkaniowej nie przypominała dzisiejszej. Jeszcze w pierwszych latach powojennych były one samodzielne, nie podlegały żadnym ośrodkom dyspozycyjnym, z powodzeniem rozwijały się oraz rozwiązywały życiowe sprawy swych mieszkańców.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby do dzisiaj decydowali o działalności gospodarczej i społecznej sami członkowie spółdzielni, to sytuacja mieszkaniowa wyglądałaby lepiej. Stało się jednak inaczej. W latach sześćdziesiątych ukształtował się nowy model spółdzielni, z nadbudówkami w postaci wojewódzkich zarządów i zarządu CZSBM. Rozpoczęła się centralizacja — ze wszystkimi negatywnymi skutkami.

Apogeum jej przypadło na lata siedemdziesiąte, kiedy spółdzielczość, stając się monopolistą budownictwa mieszkaniowego, poddana została systemowi dyrektywnemu, ze wskaźnikami, limitami, nakazami. W konsekwencji

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Centralnego Zespołu Delegatów na IX Zjazd PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

stycznej odnowy, dać wyraz jej zdolności do przezwyciężenia kryzysu. Powinien stworzyć rozwiązania i platformy jedności.

Działania naszej partii i odbudowy jej kierowniczej pozycji w państwie.

Osiągniemy to, jeśli w dokumentach uchwalonych przez Zjazd określimy co i w jaki sposób będziemy robić, aby wyprowadzić kraj z kryzysu. Nie tylko prawem, ale i obowiązkiem Zjazdu jest udzielenie odpowiedzi na pytania, które dominowały w kampanii wyborczej, przewaliły się burzą dyskusji przez wszystkie konferencje. W świadomości partii i społeczeństwa dojrzało oczekiwanie, dojrzała potrzeba mądrze pomyślanych działań pozytywnych na rzecz stopniowego poprawiania sytuacji. Wielomiesięczne nader burzliwe dyskusje ten stan umysłów niejako przygotowały, a potrzebę pozytywnego działania zrodziły.

Zjazd będzie przyjmować Statut partii, a więc partyjną konstytucję, budując w niej zasady partyjnej demokracji i jedności w działaniu. Nigdy jeszcze w naszej partii dyskusja nad Statutem nie była tak wnikliwa i tak powszechna. Odpowiada to wielkim nadziejom, jakie partia wiąże ze Statutem. Opracowany jego projekt wchłonął ogromną większość zgłaszanych propozycji. Należy wyrazić przekonanie, iż dalsza praca nad projektem Statutu rokuje jej powodzenie, a więc osiągnięcie zgodności z oczekiwaniami większości partyjnej, jeśli chodzi o rozstrzygnięcia statutowe.

Dokonując wyboru nowych władz szczebla centralnego, Zjazd powinien zredukować stan podejrzliwości i braku zaufania — które to zjawisko towarzyszyło staremu KC — jeśli do władz wysunie i wybierze towarzyszy cieszących się poparciem środowiska partyjnego, szacunkiem społeczeństwa. To bardzo ważna sprawa, trzeba ją brać pod uwagę zgłaszając kandydatów do władz wszystkich szczebli.

Do węzłowych zadań Zjazdu należy wypracowanie i przyjęcie uchwał jednoznacznie określających ideowo-polityczne i organizacyjne zasady naszej partii. Zwiększy się tym samym jej wiarygodność również wśród bratnich partii komunistycznych i robotniczych, umocni pozycja naszej partii w ruchu robotniczym; tworzyć będzie zaufanie do naszej partii, że wyprowadzimy kraj z kłopotów własnymi siłami.

Zbliżający się Zjazd — kontynuował mówca — będzie Zjazdem wielkiej partii, kierowniczej siły socjalistycznego państwa. Nadmierne formalizowanie i przewlekanie obrad Zjazdu nie byłoby celowe. Należy dążyć, aby obrady Zjazdu były odbierane przez społeczeństwo z sympatią i zaufaniem do partii. Na Zjeździe potrzeba maksimum demokracji, ale demokracji skutecznej, prowadzącej do konkretnych ustaleń, a nie wyżywającej się w manifestacyjnych dla samej siebie.

Konieczne są mądrze pomyślane porozumienia we wszystkich ważnych sprawach. Szukajmy rozwiązań, a nie różnic. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że dobro partii i socjalizmu w Polsce to główne zadanie Zjazdu. Jest to nasz partyjny obowiązek i o tym cały Zjazd, w każdej chwili jego obrad, musi pamiętać.

K. Barcikowski wskazał, że przed posiedzeniem jego uczestnicy otrzymali szereg propozycji i projektów, które trzeba przesądzić, względnie zarekomendować rozwiązania Biuru Politycznemu. Chodzi o ustosunkowanie się delegatów do projektów materiałów przedstawionych do konsultacji w województwach: jak regulamin obrad Zjazdu, ilościowy skład organów Zjazdu i zasady ich powoływania przez Zjazd oraz trybu zgłaszania do nich kandydatów; zasad wyboru centralnych władz partii na Zjeździe, w tym ilościowy ich skład; koncepcję dyskusji plenarnej na Zjeździe oraz zasady podziału czasu w dyskusji dla poszczególnych delegacji wojewódzkich; propozycję odbycia części obrad Zjazdu w zespołach problemowych. Sekretarz KC poruszył także sprawy związane z ustaleniem dalszego trybu pracy nad przygotowaniem uchwały programowej oraz projektu Statutu; poinformował o materiałach i projektach dokumentów zjazdowych, jakie powinni otrzymać delegaci na IX Zjazd.

Wychodzi się np. z założenia — powiedział dalej — że przedstawiciel każdego województwa powinien zabrać głos na Zjeździe. Istnieje jednak opinia, że ważniejsze od konstruowania dyskusji, jest stanowisko, jakie Zjazd zajmie w sprawach merytorycznych i jaki będzie wkład poszczególnych delegacji, poszczególnych mówców w programowanie pracy partii.

Jeśli chodzi o projekty dokumentów Zjazdu, to są one daleko zaawansowane w wyniku pracy Komisji Zjazdowej i wojewódzkich zespołów zjazdowych. Są to projekty takich dokumentów jak uchwała programowa Zjazdu, uchwała w sprawie 100-lecia polskiego ruchu robotniczego, deklaracja Zjazdu, której roboczy tytuł brzmi **„Za czym i przeciwko czemu jesteśmy, do czego dążymy"** oraz projekt Statutu. Celem nadrzędnym jest osiągnięcie jednolitych projektów uchwał dla pracy Zjazdu. Trzeba to uwzględnić w toku pracy nad nimi, trzeba przy tym wykorzystać dorobek zespołów wojewódzkich. Projekty dokumentów dzięki proponowanemu trybowi pracy nad nimi będą nieustannie doskonalone. Jeszcze przed Zjazdem, oprócz projektów tych dokumentów delegaci otrzymali takie materiały, jak projekt sprawozdania KC, sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, a także raport o stanie gospodarki i rządowy program jej stabilizacji, kierunki reformy gospodarczej, materiały statystyczne oraz informacyjne.

K. Barcikowski przedstawił następnie kalendarz prac przedzjazdowych, wyrażając zarazem pogląd, że po obecnym spotkaniu odbędą się posiedzenia wojewódzkich zespołów delegatów dla powzięcia koniecznych ustaleń, które mogłyby być przekazane do Komitetu Centralnego. W tych posiedzeniach delegacji wojewódzkich powinni wziąć udział również delegaci wybrani ze szczebla centralnego.

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR — stwierdził na zakończenie K. Barcikowski — rozpocznie prace od rana 14 lipca. Stoi przed nami jeszcze duża praca organizacyjna i redakcyjna, praca merytoryczna. Jej celem nadrzędnym jest odbycie Zjazdu zgodnego z oczekiwaniami partii i całego społeczeństwa.

Następnie rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja.

Mówcy sięgali do uwag i spostrzeżeń formułowanych w dyskusjach, jakie w coraz szerszym gronie delegatów toczą się już od kilku tygodni, a związane są z problemami natury programowej i organizacyjnej przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem partii. Wskazywano na doświadczenia wyniesione z przebiegu wojewódzkich konferencji sprawozdawczo-wyborczych, jak również konferencji miejskich, dzielnicowych, gminnych i zakładowych. Dorobek tych konferencji był tym bogatszy, im więcej wysiłku włożono w ich przygotowanie, im bardziej autentyczny był udział w nich delegatów. Z doświadczeń tych — stwierdzano — należy wysnuć praktyczne wnioski przygotowując się do IX Zjazdu. Chodzi m.in. o to, aby dołożyć starań celem odciążenia obrad IX Zjazdu od sporów natury proceduralnej, od dyskusji dotyczących spraw mniej istotnych, a uwagę delegatów skierować na kwestie natury programowej, na to, co rzeczywiście jest dziś najbardziej potrzebne i najważniejsze dla partii i narodu.

Podkreślano, iż Zjazd powinien stworzyć szansę wypowiedzenia się maksymalnej liczbie delegatów. Oczywiście, nie sposób zapewnić wszystkim delegatom możności wypowiedzi na forum plenarnym. Wojewódzkie zespoły delegatów postulują, aby integralną częścią IX Zjazdu były obrady w zespołach problemowych. Na tym tle akcentowano potrzebę uściślenia zakresu tematyki prac poszczególnych zespołów. Rozważano jednocześnie rozmaite propozycje odnośnie liczby tych zespołów. Uznano, że w konkretyzowaniu na samym Zjeździe ocen i zadań punktem wyjścia mogą i powinny być założenia programowe na IX Zjazd.

Istotnym nurtem dyskusji były problemy regulaminu obrad, czasu i trybu pracy zespołów problemowych. Proponowano, aby nie określać już teraz, z góry, terminu zakończenia IX Zjazdu. Jeden z dyskutantów zgłosił sugestię, aby delegaci na IX Zjazd także po zakończeniu obrad służyli w różnej formie swoim doświadczeniem, aby byli w zależności od potrzeb zapraszani np. na posiedzenia plenarne KC.

To, że do Zjazdu pozostało już mało czasu, powinno oznaczać, że przygotowania mają przebiegać w pośpiechu. Mandat delegata na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR — mówiono — zobowiązuje. Wszelkie ustalenia i decyzje związane z przygotowaniem obrad muszą charakteryzować się rozwagą i odpowiedzialnością, poczuciem realizmu, partyjną pryncypialnością, rozeznaniem potrzeb kraju znajdującego się w kryzysowej sytuacji.

Wielokrotnie dyskutanci wskazywali na znaczenie, jakie dla właściwego przebiegu i atmosfery Zjazdu będą miały nawiązywane już teraz bezpośrednie kontakty, spotkania i konsultacje delegatów, za pośrednictwem zespołów wojewódzkich i Centralnego Zespołu Delegatów. Obrady IX Zjazdu — podkreślono — powinny wykazać partii i społeczeństwu rozwagę tego najwyższego forum partyjnego, gotowość szybkiego przejścia do działań ofensywnych, od dyskusji do konkretnej organicznej pracy na rzecz przezwyciężenia dotkliwych kłopotów i trudności zwłaszcza w sferze gospodarczej. Ze stwierdzeniami tymi łączono zgodne przekonanie, iż IX Zjazd przyniesie przede wszystkim dobry program działań na dziś i na jutro.

Jednym z wątków w dyskusji stała się sprawa relacji z obrad Zjazdu za pośrednictwem środków masowego przekazu. Zgłoszono m.in. propozycje przeprowadzania możliwie jak najszerzej bezpośrednich transmisji z obrad. W toku posiedzenia zgłoszono też wiele innych konkretnych uwag i propozycji związanych z przygotowaniami do Zjazdu, a także z jego przebiegiem. Ustosunkowywano się np. do projektów połączenia bądź też oddzielenia w strukturze władz partyjnych Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. W tej i innych sprawach skierowano szereg partyjnych uwag.

Na pytania i wątpliwości odpowiedział Kazimierz Barcikowski, zgłaszając jednocześnie pod głosowanie projekty rozwiązań natury organizacyjnej, w tym propozycje łączące się bezpośrednio z przebiegiem obrad Zjazdu. Przyjęte w wyniku głosowania propozycje, mają oczywiście charakter wstępny, roboczy. O ostatecznym ich kształcie zadecyduje bowiem Zjazd.

Oto niektóre decyzje.

- wyrażono zgodę co do przeprowadzenia dyskusji zjazdowej na dwóch płaszczyznach — na forum plenarnym i w 16 zespołach problemowych;
- utrzymano rozdzielenie funkcjonowania CKR i CKKP;
- aprobowano zasadę podziału miejsc we władzach wyberalnych na Zjeździe partii proporcjonalnie do wielkości organizacji partyjnych — wojewódzkich i w Wojsku Polskim;
- uznano, iż zgłaszanie dodatkowych kandydatów do władz partyjnych powinno odbywać się za posrednictwem wojewódzkich zespołów delegatów;
- za celowe uznano określenie czasowych limitów wystąpień na Zjeździe w dyskusji plenarnej do 15 minut dla jednego dyskutanta i limitu dla delegacji wojewódzkich;
- zaproponowano też, aby do składu KC PZPR wybrać 200 członków i 70 ich zastępców. Opowiedziano się więc za zasadniczą zmianą istniejących dotąd proporcji między liczbą członków i zastępców członków KC.

Centralny Zespół Delegatów uznał za konieczne szybkie przekonsultowanie kwestii zasad wyborczych i regulaminu obrad IX Zjazdu tak, aby wyniki przedstawić na następnym posiedzeniu Centralnego Zespołu Delegatów.

WYSTĄPIENIE STANISŁAWA KANI

Na zakończenie posiedzenia głos zabrał **Stanisław Kania.** Podkreślił m. in., że przygotowując się do IX Zjazdu PZPR należy mieć świadomość wielkich nadziei i ogromnych oczekiwań partii i społeczeństwa łączonych z obradami najwyższego forum partii. Oczekiwaniom tym musimy sprostać. Zjazd powinien przyjąć nowy program, dokonać wyboru nowych, cieszących się autorytetem, centralnych władz partyjnych, stworzyć klimat sprzyjający walce o skuteczne i szybkie wyjście z kryzysu, o odzyskanie zaufania społecznego, walce z przeciwnikami socjalistycznej odnowy.

IX Zjazd PZPR — stwierdził I sekretarz KC — będzie miał ze zrozumiałych względów,doniosły wydźwięk międzynarodowy. Podjęte już zostały decyzje o zaproszeniu delegacji partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych wchodzących w skład RWPG, jak również będących obserwatorami w RWPG. Międzynarodowe znaczenie Zjazdu wiąże się z wielką odpowiedzialnością za to, aby stał się on dobrym Zjazdem, aby jego konkretne wyniki potwierdziły, iż jesteśmy partią zdolną do opanowania trudności, obrony linii socjalistycznej odnowy nakreślonej na VI Plenum KC PZPR, przed zagrożeniami.

W dalszej części I sekretarz KC powiedział, że istotnym zadaniem jest, jak najszybsze i pełne zorganizowanie się wszystkich wojewódzkich zespołów delegatów. Łączyć z tym trzeba rozwijanie bezpośrednich kontaktów i pogłębianie operatywnych konsultacji między tymi zespołami. Należy być wyrozumiałym w sytuacjach, gdy wokół rozmaitych problemów powstają rozbieżne zdania i opinie. Chodzi jednocześnie o to, by zarówno obecnie, w dniach dzielących od Zjazdu, jak na samym Zjeździe, nie doprowadzać do wielogodzinnych dyskusji nie mających zasadniczego charakteru.

St. Kania poinformował, że w najbliższym czasie przekazane zostaną delegatom projekty podstawowych dokumentów zjazdowych, a także trzy materiały dotyczące zasadniczych problemów ekonomicznych: raport o stanie gospodarki, program stabilizacji sytuacji w kraju oraz kierunki reformy gospodarczej.

I sekretarz KC zaznaczył, iż w przygotowaniach do IX Zjazdu należy wykazywać maksymalną troskę o właściwy skład socjalny i zawodowy kandydatów wybieranych do organów Zjazdu oraz przyszłych władz centralnych PZPR. Ważne jest przy tym — podkreślił — uwzględnianie autorytetu, zaufania, wiedzy i inicjatywy kandydatów. Trzeba mieć na uwadze również i to, że wśród delegatów jest zbyt mały procent robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, kobiet, młodzieży. Pamiętać należy też i o tym, że na konferencjach wojewódzkich nie wybrano na delegatów weteranów naszej partii, weteranów ruchu robotniczego, ludzi, którzy legitymują się długim stażem walki i pracy. Może więc warto zrobić wyjątek dla nich w kwestii biernego prawa wyborczego z myślą przede wszystkim o potrzebie ciągłości tradycji polskiego ruchu robotniczego.

Na zakończenie I sekretarz KC podjął zasygnalizowaną w dyskusji na posiedzeniu myśl o potrzebie rozważenia ewentualnych zmian w strukturze i zasadach funkcjonowania naczelnych władz partii. Dotyczy to np. propozycji powołania prezydium Komitetu Centralnego PZPR jako organizatora pracy KC i jego komisji, jako instytucji spełniającej funkcje kontrolne i inspiratorskie wobec KC. Propozycja ta zbieżna jest z wysuwanymi od kilku miesięcy sugestiami zwiększenia roli i umocnienia pozycji organów wybieralnych w partii.

I sekretarz KC poinformował następnie o propozycjach powołania na IX Zjeździe dwóch komisji: pierwsza z nich miałaby na celu opracowanie i przedstawienie na następnym X Zjeździe dalekosiężnego programu partii. Druga — zajęłaby się opracowaniem i wydaniem historii naszej partii. Inicjatywy w tym zakresie są już zresztą daleko zaawansowane.

Józef Czyrek spotkał się z Josipem Vrhovcem

BELGRAD (PAP) — **Józef Czyrek** przebywający z oficjalną wizytą w Jugosławii, rozpoczął 29 bm. rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych SFRJ, **Josipem Vrhovcem.** Szefowie dyplomacji obu krajów wyrazili zadowolenie z rozwoju tradycyjnie dobrej współpracy i przyjaźni między Polską i Jugosławią. Przedstawili poglądy swoich państw na liczne problemy, stwarzające zagrożenie dla odprężenia i pokoju na świecie.

Zwrócono szczególną uwagę na sytuację w Europie. Ministrowie potwierdzili gotowość rządów Polski i Jugosławii wniesienia wkładu w pomyślne zakończenie spotkania madryckiego oraz kontynuowania i umacniania współpracy i bezpieczeństwa w Europie w duchu Helsinek.

J. Czyrek i J. Vrhovec podkreślili konieczność zahamowania i umocnienia odprężenia militarnego oraz zahamowania wyścigu zbrojeń. Wskazano również, że wszystkie kraje europejskie, a zwłaszcza kraje neutralne i niezaangażowane, powinny kontynuować wysiłki w celu przeprowadzenia europejskiej konferencji rozbrojeniowej.

Tematem kolejnej rozmowy obu ministrów będą stosunki polsko-jugosłowiańskie.

N. Ceausescu o sytuacji w Polsce

BUKARESZT (PAP) — W Bukareszcie zakończył się II Kongres Rad Ludzi Pracy przemysłu, budownictwa, transportu, handlu i finansów. Na zakończenie obrad przemówienie wygłosił **Nicolae Ceausescu.** Przywódca rumuński nawiązał również do spraw Polski oświadczając: „Wiadomo, że RPK, socjalistyczna Rumunia nie pragną ingerować i w żaden sposób nie ingerują w wewnętrzne sprawy innych krajów, ale w duchu stosunków przyjaźni między narodami rumuńskim i polskim uważamy, że mamy obowiązek otwarcie wyrazić nasze zatroskanie z powodu sytuacji w bratniej Polsce. Oczywiście zrozumiałe jest niezadowolenie i rozgoryczenie w związku z pewnymi błędami i niedostatkami, ale wszystko to nie może kwestionować wielkich sukcesów Polski w budownictwie socjalizmu, osiągniętych pod kierownictwem PZPR. Jako towarzysze i przyjaciele pragniemy zwrócić się do robotników, inteligencji, chłopów, do narodu polskiego, z uczuciami przyjaźni i solidarności oraz powiedzieć im otwarcie, że naszym zdaniem usunięcie błędów i niedostatków wymaga działania z dużą odpowiedzialnością za socjalistyczną przyszłość, niezależność i suwerenność kraju, działania w pełnej jedności dla zapewnienia zdecydowanego dalszego marszu Polski po drodze socjalizmu.

Wszystkie ważne sukcesy w ciągu ostatnich 35 lat osiągnięto w Polsce pod kierownictwem PZPR. W konsekwencji także obecne trudności mogą być pokonane jedynie przy pełnej jedności ludzi pracy, wszystkich sił postępowych, całego narodu wokół PZPR. Wyrażamy pełną solidarność z PZPR, w pełni popieramy stanowisko wyrażone na ostatnim Plenum KC przez I sekretarza KC PZPR tow. Kanię, który przedstawił drogi odnowienia Polski, zapewnienia jej socjalistycznego rozwoju".

W zakończeniu N. Ceausescu wyraził przekonanie, że ludzie pracy, klasa robotnicza, naród polski pod kierunkiem PZPR szybko przezwyciężą obecne trudności, zapewnią socjalistyczny rozwój kraju.

Willy Brandt z wizytą w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Na zaproszenie **Leonida Breżniewa,** 29 bm. przybył z wizytą do Moskwy przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec **Willy Brandt.**

Do wizyty przewodniczącego SPD przywiązuje się w Moskwie dużą wagę. W kołach poinformowanych mówi się, że jednym z głównych tematów rozmów będzie sprawa decyzji NATO rozmieszczenia w Europie Zachodniej rakiet jądrowych średniego zasięgu. W kwestii tej między rządami ZSRR i RFN występują zasadnicze różnice zdań.

Rozmowy Gromyko – OWP

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek minister Spraw Zagranicznych ZSRR, **Andriej Gromyko,** przyjął przebywającą w Moskwie z przyjacielską wizytą delegację Organizacji Wyzwolenia Palestyny, której przewodniczy kierownik Wydziału Politycznego KW OWP, **Faruk Kaddumi.**

Omawiając sytuację na Bliskim Wschodzie obie strony wyraziły zaniepokojenie z powodu wzrastającego napięcia w tym rejonie w wyniku agresywnych działań Izraela przeciwko palestyńskiemu ruchowi oporu i narodom państw arabskich, a także umacniającej się wysokiej obecności USA na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz prób utworzenia wrogiego Arabom sojuszu wojskowo-politycznego pod egidą Waszyngtonu.

Potwierdzono zdecydowaną wolę Związku Radzieckiego i OWP kontynuowania wspólnie z państwami arabskimi walki o osiągnięcie wszechstronnego uregulowania problemu bliskowschodniego, wycofania wojsk izraelskich z wszystkich okupowanych od 1967 r. terytoriów arabskich i uznania słusznych praw arabskiego narodu Palestyny, w tym jego prawa do samookreślenia i utworzenia własnego państwa. Jedyną realną drogą do tego — stwierdzono — jest zwołanie międzynarodowej konferencji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, włącznie z OWP.

Dalszy spadek produkcji w regionie

Ciąg dalszy ze str. 1

dniem ulega ona pogorszeniu, a prognozy na najbliższe miesiące są pesymistyczne. Tymczasem dochody pieniężne ludności — z tytułu różnych wypłat — rosną w zastraszającym tempie. Tylko w woj. suwalskim zwiększyły się one w minionych pięciu miesiącach o **930 mln złotych.**

Znacznie gorsze wyniki niż w ubiegłym roku uzyskują też przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Spadek produkcji podstawowej sięga 16 procent. Całe szczęście, że w ostatnich tygodniach „drgnęło" budownictwo mieszkaniowe. Dla przykładu: w woj. suwalskim oddano do końca maja 676 mieszkań, w czym duża zasługa solidnie pracującej załogi **Ełckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.** W **Łomżyńskiem** przekazano tylko 240 mieszkań, czyli o połowę mniej niż w tym samym czasie ub. roku.

Jeśli budownictwo mieszkaniowe nabrało pewnego tempa, to jednak kosztem innych, również ważnych inwestycji (ośrodków zdrowia, żłobków, przedszkoli i szkół).

* * *

Na dłuższą metę gospodarka nasza takiego stanu nie wytrzyma. Udręka codziennych zakupów dochodzi do granic wytrzymałości. Coraz więcej jest na rynku zjawisk, które są niezrozumiałe. Czyżby naraz wszystko wysiadło? A może — i to jest pewniejsze — zagubiły się ministerstwa, zjednoczenia, centrale?

Jest bardzo źle. Czekamy niecierpliwie na reformę gospodarczą, która jednak przyniesie poprawę po pewnym czasie. Dlatego potrzebne są bardziej energiczne działania władz i administracji gospodarczej w terenie dla przywrócenia produkcyjności w najważniejszych działach gospodarki.

To prawda, wszystko zależy od węgla. Jak mówią górnicy, nie tylko w ich rękach jest szansa wydobycia kraju z kryzysu. Skoro więc przemysł został spętany importowanymi surowcami, to trzeba znaleźć na nie środki, przynajmniej w najważniejszych branżach. Należy — być może — wrócić do problemu skróconego tygodnia pracy, który z jednej strony jest osiągnięciem, ale z drugiej — w obecnej sytuacji — zwiększa trudności.

Konieczne są natychmiastowe przedsięwzięcia rządu i związków zawodowych (od ministerstwa do zakładu pracy) zmierzające od zahamowania kryzysu. Nie sposób bowiem dłużej marnować dużego i w niemałej mierze nowoczesnego potencjału wytwórczego.

(rk)

Jak będziemy jeździć do Bułgarii

SOFIA (PAP) — W związku z decyzją władz bułgarskich o ograniczeniu ruchu turystycznego z Polski do Bułgarii w Sofii odbyły się rozmowy oficjalne na szczeblu wiceministrów Spraw Zagranicznych obu krajów.

Strona bułgarska poinformowała, że odnotowała w okresie pięciu pierwszych miesięcy bieżącego roku bardzo znaczny wzrost przyjazdów turystycznych (w tym z Polski ok. 2,5-krotny wzrost w stosunku do takiego samego okresu roku ubiegłego), co komplikuje w sposób zasadniczy właściwe zabezpieczenie turystyki organizowanej przez biura podróży, która stanowi dla Bułgarii podstawową formę turystyki.

W tej sytuacji władze bułgarskie wprowadziły z dniem 15 czerwca br. ograniczenia w odniesieniu do turystyki z Polski, odbywającej się poza biurami podróży. Tego rodzaju przyjazdy do Bułgarii będą możliwe wyłącznie na podstawie zaproszeń od osób fizycznych lub prawnych.

Strona bułgarska podkreśliła równocześnie, że zamierza rozszerzyć turystykę organizowaną przez biura podróży i przydzieliła w związku z tym polskim biurom podróży dodatkowo na bieżący rok od 15 do 20 tysięcy miejsc.

Strona bułgarska wyraziła ponadto zgodę na przywrócenie tranzytu przez Bułgarię do Grecji i Turcji.

Zamach w Teheranie

Ciąg dalszy ze str. 1

Eksplozja nastąpiła w chwili, kiedy ajatollah Beheszti przemawiał do 90 polityków, wśród których znajdowali się premier Iranu Mohammad Ali Radżai i przewodniczący Edżlisu Haszemi Rafsandżani.

Źródła policyjne w Teheranie — pisze Reuter — podały, że premierowi oraz przewodniczącemu nic się nie stało.

Premier Radżai ogłosił tygodniową żałobę publiczną w związku z zamachem bombowym. Dwa dni — wtorek i środa — zostały ogłoszone jako wolne od pracy. Połączony sztab sił zbrojnych w oświadczeniu ogłoszonym przez radio teherańskie podał, że dni wolne nie będą dotyczyć sił zbrojnych walczących na froncie w wojnie z Irakiem.

Agencja Pars podała oficjalny bilans masakry w siedzibie Partii Republiki Islamskiej w Teheranie informując, że zginęły w sumie 64 osoby.

Wyjaśnienie dla kandydatów na studia

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki informuje, że kandydaci, którzy ubiegają się o przyjęcie na I rok studiów dziennych i złożyli dokumenty w uniwersytetach, wyższych szkołach pedagogicznych, akademiach ekonomicznych, politechnikach, w wyższych szkołach inżynierskich i akademiach rolniczych — a do tej chwili nie otrzymali zawiadomienia o terminie i miejscu egzaminu wstępnego — powinni zgłosić się na egzamin do uczelni w której złożyli dokumenty w dn. 1 lipca br. (środa) o godzinie 8.

Powyższą informację Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki przekazuje w związku z sygnałami ze szkół wyższych o tym, iż zawiadomienia pisemne nie dotarły na czas do kandydatów.

SPORT
Doniesienia agencyjne

◆ W niedzielę zakończyły się przeprowadzone z wielkim trudem, 26 szybowcowe mistrzostwa Polski. Wyjątkowo fatalne warunki atmosferyczne pozwoliły na rozegranie w okresie dwóch tygodni zaledwie 4 konkurencji w klasie standard i otwartej oraz zaledwie trzech w mistrzostwach kobiet. Zgodnie z regulaminem, mistrzostwa we wszystkich klasyfikacjach zostały zaliczone.

Ostatnie konkurencje odbyły się w niedzielę. W klasie standard pierwsze miejsce zajął Arkady Zapolski (Aeroklub Toruński). W klasie otwartej triumfował Stanisław Kluk.

W trzeciej konkurencji mistrzostw kobiet zwyciężyła Bożena Demczenko.

◆ W Otwocku odbył się IX maraton o puchar „Trybuny Ludu". Trofeum to zdobył reprezentant Włoch Vitto Basiliana. Najlepiej zniósł on trudy biegu, rozgrywanego w parnym, wilgotnym powietrzu. Niewiele gorzej spisali się jego rodacy. Tylko jeden Włoch nie ukończył biegu, a pozostałych dziewięciu uplasowało się w czołowej piętnastce.

◆ Poniedziałkowy, piąty etap kolarskiego wyścigu zawodowców Tour de France stanowiła jazda drużynowa na trasie długości 77,2 km z Narbonne do Carcassone. Zwyciężyła drużyna Raleigh — lidera wyścigu Holendra Gerrie Knetemanna w czasie 1:41.03 godz., wyprzedzając o 19 sekund zespół Peugeota.

Po pięciu etapach liderem jest nadal Holender Knetemann, który z łącznym czasem 15:31.11 godz. wyprzedza zaledwie o jedną sekundę Belga Ludo Peetersa i o 18 sek. swego rodaka Joopa Zoetemelka. Wielki faworyt imprezy Francuz Bernard Hinault zajmuje dopiero 14 miejsce ze stratą do lidera 2.18 min.

◆ Czołowi pływacy startowali na mityngu w Weronie. Jedną z najlepszych zawodniczek zawodów była 20-letnia Rumunka Carmen Bunaciu, która w stylu grzb. wygrała dwie konkurencje bardzo dobrymi wynikami — 100 m w czasie — 1.02.65 oraz 200 m w czasie — 2.13,26. Niespodziankami były porażki trzech mistrzów olimpijskich — radzieckich pływaków Sergieja Kopljakowa i Robertasa Żulby oraz Szweda Bengta Barona. (Opr. b)

Dziś wybory w Izraelu

Begin czy Peres u władzy

BEJRUT (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jackowski, pisze:

Odbywające się we wtorek 30 czerwca wybory w Izraelu zadecydować mają czy u władzy pozostanie premier Menachem Begin i jego prawicowy blok LIKUD czy też przejmie ją **Szimon Peres** przewodniczący Partii Pracy. Oba ugrupowania, jeśli zważyć na ostatnie badania opinii publicznej dysponują nieomal równymi szansami. Przewidywania wskazują, iż Partia Pracy zyskać może 43 a LIKUD 42 miejsca w 120-osobowym Knesecie.

Ostatnie akcenty kampanii wyborczej przebiegającej w atmosferze gwałtownych i niewybrednych ataków osobistych, wskazują że po okresie spadku popularności Partia Pracy, która rządziła Izraelem przez 28 lat, przed dojściem do władzy koalicji LIKUD odzyskuje utracony teren.

Obecnie na scenę życia politycznego w Izraelu wchodzi blisko ćwierć miliona młodych wyborców. Znaczna część młodzieży nie spieszy do religijno-mistycznych celów stawianych przez Begina, oznacza to bowiem m. in. w konsekwencji wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie, z czym wiąże się niebezpieczeństwo wybuchu nowego konfliktu zbrojnego.

Rejestracja zw. zaw. rolników w Łomży

Wczoraj (29 bm.) w Sądzie Wojewódzkim w Łomży zarejestrowano, zgodnie z sejmową ustawą z dnia 6 maja 1981 r. o rejestracji kółek rolniczych oraz związków kółek i organizacji rolniczych, Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych — NSZZ Rolników Indywidualnych. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu wojewódzkiego sędzia Leon Bójko a wniosek uzasadniali Stanisław Morawski — przewodniczący Rady WZKIOR oraz Janusz Redlin — prezes Zarządu WZKIOR. Następnie ponad stuosobowa grupa przedstawicieli rolników z całego województwa uczestniczyła w mszy odbytej na intencję zarejestrowanego związku zawodowego rolników indywidualnych. (jtb)

Prosto z pola

Ciąg dalszy ze str. 1

wa w sądzie o wytyczenie drogi. Rolnicy — zamiast zbierać siano — gromadzą dokumenty-podkładki, które mają przekonać właściwe urzędy o konieczności wybudowania przejazdu (chętnie zrobią to sami — byle otrzymali zezwolenie. Ale wszystkie urzędy: począwszy od gminnego a kończąc na Ministerstwie Rolnictwa odpychają sprawę od siebie.

Gdzie indziej na łąkach siano straciło w dużej mierze wartość paszową. Przykładowo w woj. białostockim na planowany zbiór traw z obszaru 90 tys. ha pozyskano dotąd paszę z powierzchni ok. 40 tys. ha. Kiszenie pozostaje ciągle w sferze życzeń — brak sprzętu mechanicznego i słaba organizacja usług pozwoliły na zakonserwowanie traw zaledwie z 3 tys. ha. Nie lepiej wygląda sytuacja w woj. łomżyńskim, a jeszcze bardziej opóźnione są sianokosy w Suwalskiem.

Czy godzić się — w takim razie — na dalsze marnotrawstwo najcenniejszej, własnej paszy? Od dwóch dni świeci słońce — najbardziej liczący się dzisiaj sprzymierzeniec rolnika. Dalsza pogoda może uratować siano na ponad 100 tys. ha (tyle pozostało do zbioru w 3 województwach).

Urząd Wojewódzki w Białymstoku podjął też pewne przedsięwzięcia organizacyjne mające na celu przyspieszenie kiszenia traw. Przeznaczono 1,5 mln zł w formie dotacji dla rolników, którzy zastosują tę nowoczesną formę konserwacji paszy. W każdej spółdzielni KR w regionie wyznaczono specjalne brygady do świadczenia tego typu usług. Wedle ostatnich informacji, usługodawcy dysponują jeszcze wolnymi mocami przerobowymi. Zadaniem służb rolnych jest więc dotarcie do wszystkich potencjalnych usługobiorców i zaoferowanie im konkretnej pomocy. (haka)

W finale VIII OSM

Włókniarz wśród faworytów

Zrealizowały swój plan młode koszykarki białostockiego Włókniarza walczące w Poznaniu w finale VIII OSM. Podopieczne trenera **Andrzeja Grzegorczyka,** startując w silnie obsadzonej II grupie eliminacyjnej, **pokonały w minioną sobotę Hutnika Kraków 72:56 (43:24), a w niedzielę uległy** „dzięki" gospodarskiemu sędziowaniu szczecińskich arbitrów — **Lechowi Poznań 66:76.** W meczu tym w 14 min. obie liderki Włókniarza — **Stankiewicz i Lenczowska** miały po cztery przewinienia osobiste, a ich koleżanki z zespołu — ani jednego!

O awansie włókniarek do grona ośmiu najlepszych drużyn tegorocznych finałów decydował wczorajszy mecz ze Startem Gdynia. Białostoczanki rozpoczęły go bardzo skoncentrowane. Szybko uzyskały prowadzenie i na przerwę zeszły z 16 punktami przewagi. Po zmianie stron **Włókniarz** nie zwolnił tempa i ostatecznie **rozgromił rywalki 99:56 (41:25).** Najskuteczniejszą zawodniczką w zespole była w tym pojedynku **Małgorzata Stankiewicz,** która zdobyła 50 pkt.

Włókniarz, obok Lecha, awansował więc do grona ośmiu zespołów które zmierzą się w walce o medale tegorocznej OSM. Już dzisiaj o godz. 17.15 włókniarki walczyć będą z jednym z faworytów finału — MKS Pabianice. 1 lipca dziewczęta mają przerwę w turnieju, a 2 lipca spotkają się ze zwycięzcą meczu ROW Rybnik — AZS Rzeszów. Aby awansować do pierwszej czwórki finału — Włókniarz musi wygrać oba mecze. Będzie to bardzo trudne zadanie. Niemniej jednak warto przypomnieć, że przed rokiem w Częstochowie włókniarki uplasowały się na 13 miejscu. Ich awans zatem do ósemki najlepszych ekip tegorocznej OSM należy uznać za sporY sukces. (ma)

Mieszkania czy koncert życzeń?

Ciąg dalszy ze str. 1

przekreślona została samorządność, a miejsce jej — poprzez kontrolę i wpływ — zajął aparat państwowy.

Prawdę tę po niewczasie przyznaje w materiałach przedzjazdowych CZSBM. Przyznaje też zarząd WSM w Białymstoku stwierdzając, iż *„zbyt często WSM była realizatorem praktyki władz terenowych, a nie reprezentantem i koordynatorem działalności spółdzielni mieszkaniowych Białostocczyzny"*.

Chciałoby się rzec: żeby tylko... Nie dość, że w swej nadgorliwości zarząd WSM nie liczył się z interesami spółdzielni i opinią członków, to do tego tłumił uzasadniony sprzeciw, krytykę, próby zachowania — nawet okrojonej samorządności. Zapanowało kacykostwo i sobiepaństwo.

W zjeździe wziął udział zaproszony były prezes WSM — Wiktor Cyuńczyk, co wywołało niemiłe zdziwienie wielu przedstawicieli spółdzielni. Ale może dobrze, że przybył, bo mógł usłyszeć trochę gorzkiej prawdy o swych „rządach".

Zarówno w materiałach sprawozdawczych, jak też w dyskusji (Mikołaj Wilczyński, Stanisław Olszewski, Edmund Stajniak i inni przedstawiciele spółdzielni) wykazano szkodliwość systemu, w którym o losach spółdzielni decydowało państwo. Przede wszystkim podporządkowano proces inwestycyjny interesom wykonawstwa budowlanego, a nie inwestora i użytkownika, przerzucono koszty inwestycji komunalnych i towarzyszących miejskich na barki spółdzielców, narzucone spółdzielczości technologie drogie, gorsze jakościowo w użytkowaniu, pozbawiono spółdzielczość prawa do dysponowania znaczną większością budowanych przez nie mieszkań.

W dyskusji Helena Gnatowska z BSM mówiła o trudnych warunkach życia w osiedlach — „betonowych sypialniach". Jest to rezultat dyrektywnego kosztu inwestycji. Stale rosnący koszt bezpośredni budownictwa mieszkaniowego powodował bowiem zmniejszanie nakładów na zagospodarowanie terenów osiedlowych.

Duża jest też wina resortu budownictwa, czyniącego przeróżne łamania w obronie przedsiębiorstw budowlanych. Przykładem jest przyjmowanie — pod naciskiem przedsiębiorstwa, a także władzy administracyjnej chcącej wykazać się postępem w budownictwie — obiektów z usterkami, nie nadających się do zamieszkania. Trudno dziś zliczyć domy z przeciekającymi dachami, przemarzającymi ścianami, z wypaczoną stolarką, z tokzycznymi materiałami.

A jednak głos ludzi — smutna to prawda — poczuliby się szczęśliwszymi, gdyby mogli wprowadzić się i do takich domów. Najważniejsze, to zamieszkać, później można żądać od administracji usunięcia usterek.

Żądać można, ale jak długo? Na trzy lata oblicza się dziś okres zlikwidowania budowlanej fuszerki. Za słaba jest własna obsługa techniczna, aby mogła sprostać ogromowi roboty. Nie tylko w Łomży i Suwałkach, gdzie wszystkie środki rzucono na tworzenie wykonawstwa, lecz także w Białymstoku, w którym remonty i konserwacje również odsunięto na dalszy plan.

Za jaką by się nie wziąć sprawę, na drodze do jej załatwienia stoją różnego rodzaju przeszkody. Organizacyjno-prawne, finansowo-techniczne i inne. Dlatego odpowiadając na wcześniej postawione pytania — śmiem otwarcie stwierdzić, że spółdzielczość mieszkaniowa nie ma żadnych szans na wywiązanie się przez najbliższe lata ze swych zobowiązań. Zresztą, żadna to tajemnica, jako że kryzys w budownictwie jest powszechnie widoczny.

CO MOŻNA ZROBIĆ?

Nasuwają się więc kolejne pytania, z tym podstawowym: co zatem można i należy zrobić, żeby przynajmniej w pewien sposób złagodzić głód mieszkaniowy? Bez mieszkań trudno planować przyszłość społeczeństwa, nie sposób też przywrócić stabilizacji gospodarki.

W trakcie dyskusji na temat spółdzielczości mieszkaniowej, o której mówi się w „Założeniach Programowych" na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, że powinna zachować dominującą rolę w polityce mieszkaniowej, wszyscy są zgodni co do tego, że SBM nie może pozostać w dotychczasowym modelu i strukturze zarządzania. Są one mianowicie zaprzeczeniem zasad funkcjonowania spółdzielczości. Dlatego — jak mówi długoletni działacz spółdzielczy i obecny dyrektor BSM — Franciszek Zieliński — niezbędne są decyzje przywracające spółdzielniom pełną samodzielność i samorządność ekonomiczną.

Niewątpliwie, przywrócenie właściwej rangi samorządom i rozszerzenie ich uprawnień w zakresie inwestowania i rozdziału mieszkań przyspieszyłoby przesuwanie się spółdzielczych kolejek. Po pierwsze, mając zapewniony wpływ na rozwiązania architektoniczno-użytkowe i technologiczno-materiałowe oraz na wysokość kosztów, nie wykonawca lecz spółdzielczość decydowałaby o efektach mieszkaniowych i kompleksowej realizacji osiedli. Po drugie, oswobodzona od nakazów i interwencji administracji, przestałaby pełnić rolę „drugiego kwaterunku". Mieszkania wybudowane przez spółdzielnie — czego słusznie domagano się na walnych zgromadzeniach i wojewódzkich zjazdach na Białostocczyźnie, w Łomżyńskiem i Suwalskiem — powinny być przyznawane wyłącznie członkom według listy oczekiwania i warunków mieszkaniowych.

Takie rozwiązanie dyktuje potrzebę powrotu do budownictwa państwowego. Naturalnie, budownictwo kwaterunkowe w jakimś stopniu spowoduje przesunięcie potencjału przemysłowego. Uważam jednak, że stosunkowo niewielkie, zważywszy na możliwości produkcyjne zakładów budownictwa komunalnego i przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, a także przedsiębiorstw budownictwa rolniczego.

Stąd też zasadnicze znaczenie w dalszej działalności spółdzielczości będzie mieć pomoc dla niej ze strony państwa. Chodzi tu o zapewnienie odpowiednio wysokich do potrzeb nakładów inwestycyjnych, rozwój bazy wytwórczej i infrastruktury technicznej, lepsze zaopatrzenie służb budowlano - remontowych spółdzielni w niezbędne maszyny, narzędzia i materiały.

W niektórych obradach brali udział przedstawiciele władz administracyjnych. Mogli wysłuchać wiele w pełni uzasadnionych pretensji spółdzielców. Niestety, nie zauważyłem u wszystkich większego zainteresowania tym, o czym mówiono. Co poniektórzy nawet drzemali.

A współpraca partnerska jest niezbędna, gdyż mieszkalnictwo jest dziedziną gospodarczo-społeczną o typowo terenowym charakterze. Nie może ono rozwijać się bez wyprzedzającego uzbrojenia terenów w ogólnomiejskie źródła wodne i cieplne oraz sieciowe urządzenia komunalne. I nie spółdzielczość mieszkaniowa, ale właśnie urzędy wojewódzkie i miejskie muszą budować te obiekty.

Nadal otwarta jest kwestia finansowania działalności społeczno-kulturalnej, która kurczy się na skutek zabierania nielicznych klubów osiedlowych na inne cele. Niejasno przedstawia się zagadnienie czynszów, zamiany mieszkań, pomocy dla tych, których nie stać na mieszkanie spółdzielcze. Mglisto wygląda nabrzmiały problem usług osiedlowych.

Może ktoś powiedzieć, że sprawy te rozwiąże reforma gospodarcza i zmiana struktury spółdzielczości mieszkaniowej. Miejmy nadzieję, że tak się stanie. Ale też nie łudźmy się, że wszystko załatwią ustawy sejmowe. Dotychczas, mimo całego pakietu rzeczowych uwag i wniosków, nie ma konkretnego programu mieszkaniowego. A przecież nie wolno dłużej czekać. Trzeba już — w ramach własnych, miejscowych możliwości — przerzucać pomost między założeniami reformy gospodarczej i spółdzielczości mieszkaniowej, a rzeczywistością mieszkaniową.

W obecnej sytuacji jest to główna droga wiodąca do perspektywicznego rozwiązania problemu mieszkaniowego. Ważne jest przywrócenie spółdzielczości jej właściwych treści i rangi, ale nie mniej ważne są warunki działania, które kształtować będą władze państwowe, centralne i terenowe, resort budownictwa, przemysł. Stare to prawdy, wciąż nie doceniane, a nadal aktualne.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Kilka pytań do delegata

Mieczysław Czerniawski: odwrócić piramidę zależności

Rozmowa z MIECZYSŁAWEM CZERNIAWSKIM sekretarzem KW, I sekretarzem KM PZPR w Łomży

Red. Co mieliście na myśli mówiąc, że „w ciągu 36 lat niewiele wzbogaciliśmy treści działania partii"?

M.Cz. Mówimy dziś o walce politycznej. Toczy się ona między innymi o system wewnątrzpartyjnego działania, o centralizm demokratyczny na dziś. W dotychczasowej praktyce nacisk kładziono na „centralizm", a „demokracja" przy podejmowaniu wielu decyzji była jedynie parawanem dla zbiurokratyzowanego „centralizmu". W teorii istnieje równowaga i pełna zależność obu składników zasady funkcjonowania partii, ale teoria nie została w pełni wdrożona. Cała więc walka rozgrywa się o demokrację. I złudnym jest twierdzenie, że już ją mamy wygraną.

Red. Wybory w partii utwierdzają w przekonaniu, że nauka demokracji nie jest łatwa. Służy znowu za parawan...

M.Cz. ...pod płaszczykiem którego utrąca się ludzi. Podczas wyborów częściej myślano kogo skreślić, a nie — kogo wybrać. Z jednej strony stwierdziliśmy, że zależy nam na odzyskaniu wiarygodności, zaufania społecznego, a z drugiej — nie bardzo wiemy jak to zrobić.

Totalnej krytyce poddano tzw. klucz wyborczy, który zapewniając wejście do władz przedstawicieli różnych grup zawodowych i środowisk wypaczał sens wyborów. Gdy przestał on funkcjonować, zaczęliśmy dbać o to by wybrano „naszych", by było ich jak najwięcej. Trzeba więc stworzyć pewne instytucjonalne mechanizmy, które zagwarantują demokrację. Musimy je ukształtować sami, nie mogą być narzucone. Zadekretowanie ich w statucie nie oznacza, że muszą się one sprawdzić w życiu, dlatego też powinny być ciągle kształtowane.

Red. Spotykamy się z twierdzeniem, że nie zawsze, do władz partyjnych różnych szczebli wybrano właściwych ludzi.

M.Cz. Zadecydował o tym zbyt krótki okres kampanii wyborczej podyktowany terminem Zjazdu. W nadzwyczajnych przypadkach szybkie przeprowadzenie wyborów zdaje egzamin, ale nie w czas rewolucyjnie wręcz zachodzącego procesu odnowy. Brzmi to paradoksalnie, lecz na wielu konferencjach wyczuwało się zaskoczenie, że nikt nikogo „nie ustawia". Przy tym delegaci nie zdążyli w pełni poznać się nawzajem, a także zasad i form wyboru. Zafunkcjonowały więc stare mechanizmy. Przeciwdziałanie im polegało z kolei podczas niektórych konferencji na spontanicznym odrzuceniu komisji wyborczych, wyboru I sekretarza przez plenum i zablokowaniu kandydatów spoza grona delegatów.

Red. Wybory nie mogą przesłaniać programu. Wiem, że uważacie za słabość partii takie elementy jak: brak mobilności, słabe POP i więzi wewnątrzpartyjne.

M.Cz. Sprowadza się to do jednego — braku pracy u podstaw, ałkowitemu odwróceniu piramidy zależności i stosunków. Nie można — jak to było — oceniać I sekretarzy za systematyczne odbywanie posiedzeń plenarnych i egzekutyw oraz dobre sprawozdania, ale za funkcjonowanie podstawowych ogniw partii, za dbałość o siłę oddziaływania tych ogniw. Partia tylko wówczas będzie cieszyć się autorytetem w społeczeństwie, jeżeli autorytet i rangę będą posiadały organizacje podstawowe w zakładach pracy i na wsi. Nie możemy autorytetu partii sprowadzać do jednostki. W naszym systemie politycznym I sekretarz obdarzony jest automatycznie wysoką rangą w państwie. Musi ona być jednak wsparta liczącą się w społeczeństwie działalnością organizacji podstawowych i szeregowych członków partii. Wiąże się to także z wielopłaszczyznowym oddziaływaniem „dołów" partyjnych na decyzje podejmowane przez „górę".

Red. Z Waszych wypowiedzi podczas konferencji wynika, że opowiadacie się za strukturami poziomymi.

M.Cz. Za zacieśnieniem więzi poziomych. Na konferencji powiedziałem, że często łączy nas tylko kubatura sali. Dlatego też koniecznym dla zwartości partii, jej bojowości, jest wymiana myśli, doświadczeń, wiedzy nie tylko w pionie. Oczywiście w ramach obowiązujących w partii zasad i statutu. Instancje muszą być otwarte na impulsy i problemy idące od POP. Skąd bowiem mają zbierać doświadczenia, czerpać inspirację? Jeżeli źródłem działania będzie jedynie szczebel wyższy, to wrócimy na stare tory krytykowanego „centralizmu biurokratycznego". Włączenie do prac instancji szerokiego aktywu z organizacji podstawowych, stworzenie możliwości rzeczywistego oddziaływania na decyzje partii jej podstaw, to zasadniczy wniosek z kampanii programowo-wyborczej. I w tym znaczeniu należy rozumieć odwrócenie piramidy zależności.

Red. Kryje się w tym również kwestia podejmowania decyzji.

M.Cz. Naszym zadaniem będzie realizacja uchwał IX Zjazdu, ale przecież nie mogą to być uchwały szczegółowe, określające detale. Powinny nakreślić zadania strategiczne i być wzbogacane na każdym szczeblu. Komitety wojewódzkie, instancje podstawowe i POP będą musiały same określić metody i zasady realizowania uchwał, dostosować do możliwości i potrzeb środowiska.

Red. Te strategiczne zadania realizować będzie nie tylko partia?

M.Cz. Oczywiście. Inaczej je należy jednak rozważać i realizować w kategoriach politycznych, a inaczej w gospodarczych. W kategoriach partii i w kategoriach państwa. Znowelizowany statut PZPR znacznie zwiększy rangę POP. Wzrosnąć muszą także uprawnienia organów władzy państwowej — rad narodowych różnych szczebli. Muszą zostać one obdarzone szerokimi uprawnieniami do rozstrzygania problemów własnego terenu. Dotychczas rady narodowe z reguły pozbawione były kompetencji i środków, co uczyniło je wyłącznie fasadami władzy.

Red. Czy macie zamiar zabrać głos podczas zjazdowych obrad? Pytanie jest o tyle zasadne, że do tej pory brak było na ważnych obradach głosów z Łomży.

M.Cz. Mam taki zamiar. Rozmawialiśmy o moich poglądach. Na Zjeździe przedstawiłbym wnioski z dyskusji w łomżyńskiej organizacji partyjnej.

Red. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: JERZY BRODZIUK

Alarm na linii

Kiedy nam po kolei wszystkiego zaczynało brakować: gdy zabrakło cukru — jeszcze prądu nie brakowało, zaczynało brakować mięsa, ale kilowatów jeszcze było pod dostatkiem, potem zabrakło mąki i kaszy, ale ciągle można było przekręcać kontakt z pewnością, że światło zapali się. Kiedy zabrakło nam zapałek, musztardy i octu — wydawało się, że to już kres, że odtąd może być już tylko lepiej, że obfity limit braków nareszcie się wyczerpał.

I wtedy właśnie ogłosili energetycy: że chcą podwyżek, części zamiennych, węgla, bo inaczej... Bo inaczej, przy dostawach węgla zaplanowanych w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 53,4 miliony ton cofniemy się do produkcji z roku 1977! Rok 1977? — zapyta czytelnik, cofajmy się z przyjemnością, toż to był rok wszelkiej obfitości w porównaniu z obecnym. Szef Komitetu Problemów Energetyki PAN, profesor **Kazimierz Kopecki** powiada jeszcze inaczej, jeszcze bardziej apokaliptycznie: jeśli nie uskładamy na zapas kilku milionów ton węgla, a trafi się ostra zima, to może nawet zabraknąć prądu dla 1/3 kraju.

*

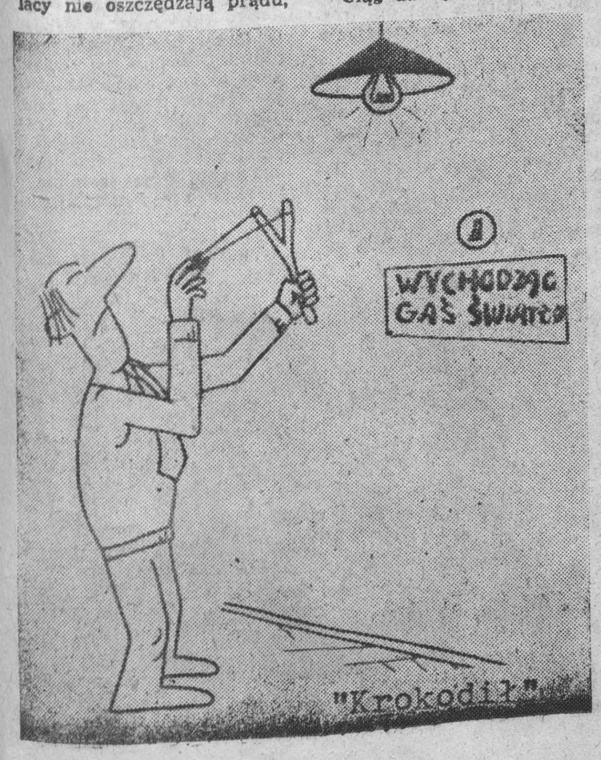
Czego naszej energetyce brak? — na to pytanie odpowiedź jest krótka: wszystkiego. Ludzi, pieniędzy, części, linii, węgla i elektrowni. Jakie przyczyny na ten stan się złożyły? Otóż złożyły się wszelkie przyczyny, a ściślej wszystkie resorty i wszyscy Polacy. Wszyscy Polacy nie oszczędzają prądu, wszyscy mają nieszczelne mieszkania (szparami „wychodzą" trzy miliony ton węgla), wszystkie resorty fatalnie gospodarują kilowatami, fabryki są zbyt energochłonne. Podajmy tylko jeden przykład: najnowocześniejszy zakład metalurgiczny w Polsce — Huta Katowice zużywa o 30 proc. więcej energii niż wynosi średnia, powtarzam: średnia światowa, a więc uwzględniająca i Zanzibar i RFN, i Japonię i Mongolię. Wszędzie tam, gdzie przemysł zachodni zużywa kilowaty ze spalonej tony węgla, my zużywamy dwie tony. W tym roku brak w naszym systemie energetycznym średnio 2,5 tys. MW. Co to oznacza? — to oznacza, że jeśli będzie tak dalej, to dochód narodowy spaść może o 20 proc.

A oto obraz poszczególnych fragmentów naszej energetyki:

▲ **W czasie pięciu miesięcy** wykonano tylko 26 proc. zadań remontowych. Bo: za mało było dostaw krajowych części zamiennych. Fabryki resortu górnictwa i przemysłu maszyn ciężkich dostarczyły tylko 1/5 tego, co należało. Bo: brak importu materiałów i części zamiennych na sumę 23 mln złotych dewizowych. Bo: zaledwie w połowie zrealizowano dostawy materiałów hutniczych, głównie stali stopowych.

▲ **Stan sieci elektroenergetycznych:** co najmniej trzyletnie opóźnienie ich rozbudowy, zły stan techniczny istniejących sieci powoduje częste awarie, zakłócenia i straty energii. I tutaj też braki materiałowe: samych izo-

Ciąg dalszy na str. 4





Zakład Produkcji Szklarniowej w Chrościnie Nyskiej należący do Opolskiego Kombinatu Ogrodniczego (szklarnie zajmują 23 hektary), to jeden z największych tego typu zakładów w kraju. Uprawia się tu pomidory, ogórki i kwiaty. Obecnie dostarcza — spółdzielniom ogrodniczym i WSS „Społem" woj. opolskiego i katowickiego — 27 ton pomidorów i 17,5 tony ogórków dziennie.

NA ZDJĘCIU: Monika Gawińska i Zofia Kuśnierz sortują ogórki.

CAF — Krzysztof Świderski

Samochód na węgiel

Z okazji 25-lecia Ośrodka Konstrukcyjno - Badawczego Zakładów Samochodowych General Motors, konstruktorzy tej placówki zaprezentowali dwa egzemplarze samochodu napędzanego węglem. Pokaz ten wiąże się z prowadzoną kampanią mającą na celu udowodnienie, iż przyszłość przemysłu motoryzacyjnego nie jest uzależniona wyłącznie od benzyny.

Oba zaprezentowane egzemplarze eksperymentalnych samochodów mają silniki turbinowe, które spalają sproszkowany węgiel. Konsystencja tego paliwa jest delikatniejsza niż zwyczajnej mąki. W trakcie pokazu samochody te uruchomiono. Wiceprezes General Motors powiedział jednak po pokazie, iż samochody napędzane węglem nie będą dostępne w obiegu handlowym. To ewentualnie przyszłość motoryzacyjna dwudziestego pierwszego wieku. Istnieją bowiem jeszcze inne alternatywy. Np. samochody napędzane płynnym węglem. O tym, które z tych nowatorskich paliw zwyciężą, zadecyduje ich ekonomiczność.

Eksperymenty te mają swoje mocne uzasadnienie, przynajmniej w wypadku USA. Kraj ten, według aktualnych szacunków dysponuje zasobami węgla, które wystarczą na setki lat. Jednocześnie zaś, zasoby ropy naftowej znajdującej się na terenach USA, systematycznie maleją. Większość prowadzonych w USA badań technologicznych koncentruje się na możliwościach upłynniania węgla i stosowania go w tej postaci jako paliwo napędowe. Jednakże czysty węgiel w postaci dokładnie sproszkowanej również brany jest pod uwagę. Pomysł nie jest nowy. Pierwsze silniki Rudolpha Diesla, konstruowane w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, były napędzane pyłem węglowym.

Ceny i koszty

Komu dać rekompensatę

Rozmowa z doc. dr. hab. LESZKIEM ZIENKOWSKIM, dyrektorem Departamentu Bilansów Gospodarki Narodowej GUS

— Przed polityką społeczną stoi szczególnie ważkie zadanie — rekompensata wzrostu kosztów utrzymania. Mówi się czasem, że system rekompensat powinien chronić przede wszystkim realną wartość płac i świadczeń ludności o dochodach niższych niż przeciętne. Jak ma się to do zasady „każdemu według pracy?".

Z punktu widzenia abstrakcyjnie pojmowanej polityki społecznej na pewno byłoby niesłychanie wskazane zabezpieczyć interesy wszystkich rodzin słabszych ekonomicznie i obciążyć kosztem kryzysu te „silniejsze". Czy jest to jednak możliwe w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej? Poziom realnych dochodów nie zależy od ilości pieniędzy, które otrzymujemy, ale od realnej masy towarów i usług znajdujących się na rynku, a liczyć się trzeba z jej spadkiem. Tak więc wszyscy, jako społeczeństwo, będziemy musieli konsumować mniej. Bądźmy przy tym realistami. Spadek konsumpcji nie może dotyczyć tylko niektórych, nielicznych grup ludności. Nie ma w Polsce aż tak wiele zamożnych grup społeczeństwa, aby zmniejszenie ich dochodów realnych dało wystarczające środki na utrzymanie na nie zmienionym poziomie życia znacznej liczebnie części społeczeństwa o dochodach niskich. Inna sprawa to problem, czy rekompensowane powinny być płace czy dochody. Wcale nie najczęściej ten, kto mało zarabia, jest jednocześnie członkiem rodziny o niskich dochodach na 1 osobę. A więc jestem zdecydowanie przeciwny przeprowadzaniu rekompensaty poprzez płace.

— Jak zatem widzi Pan szanse zrealizowania idei sprawiedliwości społecznej, haseł egalitaryzmu — by i pomóc rodzinom żyjącym na pograniczu nędzy, i jednocześnie nie skrzywdzić tej części społeczeństwa lepiej sytuowanej?

— Sprawą pierwszorzędną jest tu prawidłowa polityka społeczna i wszystkie jej działania skierowane na poprawę życia rodzin, których standard życia określilibyśmy: „wegetacja". Nie chodzi mi jednak o rzucanie pochopnie pięknych haseł i sloganów bez pokrycia w rzeczywistej realizacji, ale o długofalowy program z konkretnie wytyczonym celem, do którego konsekwentnie będzie się dążyć. Na dziś natomiast — tylko niezbędne środki zapobiegawcze, podjęte w natychmiastowym trybie, aby choć częściowo ochronić rodziny żyjące poniżej minimum socjalnego. Nie wstydźmy się mówić o pomocy społecznej. Niestety, ma ona jeszcze często charakter filantropijnego wsparcia. Uważam, że należałoby nadać jej zdecydowanie charakter pomocy rzeczowej — bezpłatne paczki żywnościowe, odzieżowe dla dzieci, ulgi w opłatach za mieszkanie, energię elektryczną itp., a także ulgi pozwalające korzystać z dóbr kultury. Duża rola przypadnie ośrodkom terenowym, które najlepiej znają sytuację materialną rodzin i mogą bezpośrednio do nich dotrzeć.

Rekompensata z tytułu wzrostu kosztów utrzymania — aby dać mogła realne, a nie tylko finansowe efekty, a więc pozorne — powinna dotyczyć wyłącznie rodzin żyjących na poziomie poniżej minimum.

Idee sprawiedliwości społecznej należałoby ponadto realizować poprzez politykę podatkową. Jestem za wprowadzeniem podatku progresywnego od dochodu wyznaczonego w zależności od poziomu dochodu na osobę w rodzinie — dla wszystkich.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Od podatku dochodowego należałoby wyłączyć tę jego część, która przeznaczona jest na tzw. inwestycje produkcyjne. Daleko idące zmniejszenie zróżnicowania dochodów i drastyczne pociągnięcia podatkowe np. na wsi i w rzemiośle byłyby antybodźcem do rozwoju produkcji żywnościowej, poprawy zaopatrzenia rynku w różne towary i usługi.

— Twierdził Pan w jednym ze swoich artykułów, że „prawa ekonomiczne są nieubłagane i wygrywają zawsze w konflikcie z najbardziej nawet słusznymi postulatami społecznymi". Tylko respektując prawa ekonomiczne — a nie lekceważąc ich — można w ostatecznym efekcie osiągnąć cel społeczny?

— Uważam, że postulowanie celów społecznych bez brania pod uwagę realnych możliwości gospodarczych nie prowadzi w rzeczywistości do niczego, a w niektórych przypadkach dawać może nawet efekty negatywne. Doprowadzić chociażby do niebezpiecznych tendencji, jak zniweczanie sił motorycznych rozwoju gospodarczego, osłabianie bodźców do wzrostu wydajności i efektywności pracy itp. Zróżnicowania płacowe i dochodów są prawidłowością i nie ma co się tu oburzać. Są akceptowane społecznie, jeśli wynikają z faktycznego zróżnicowania we wkładzie pracy. Jest rzeczą naturalną, że kto ma większy wkład w tworzeniu dochodu narodowego — ten więcej zarabia. A co za tym idzie — rosną jego aspiracje konsumpcyjne. I słusznie. Nie lekceważmy popytu na mieszkanie, samochód, działkę rekreacyjną. Rzeczą naturalną jest wzrost zapotrzebowania na artykuły wyższego rzędu. Zasada rekompensaty nie powinna więc wypaczać tego efektu i zasady „każdemu według pracy". Jest natomiast bardzo istotne, aby zmniejszać rozpiętości między poziomem życia rodzin najbiedniejszych a rodzin znajdujących się na przeciętnym poziomie zamożności. Szacuje się, że obecnie ponad 7 mln żyje poniżej minimum socjalnego i nie hasłami zmniejszyć można odsetek tej grupy ludności, ale drogą zwiększania produkcji dóbr konsumpcyjnych w połączeniu z właściwą polityką społeczno-dochodową.

— Czyli w kogo najbardziej „uderzą" konsekwencje kryzysu gospodarczego?

— Jego koszty obciążą absolutnie wszystkich. Z tym, że na pewno powinny proporcjonalnie więcej stracić rodziny zamożniejsze.

— A jak złagodzić choć trochę rozmiary tego zjawiska?

— Wykorzystując wszystkie istniejące rezerwy i możliwości wzrostu produkcji, aktywizując jeszcze bardziej politykę społeczną, reformując strukturę gospodarczą. (Interpress)

Rozmawiała:

TERESA KWAŚNIEWSKA

Poselskie spotkanie

Dziś, najczęściej powtarzającymi się słowami są „kryzys" i „odnowa". Chciałbym do tych dwóch pojęć nawiązać przekazując relację ze spotkania poselskiego sekretarza Naczelnego Komitetu ZSL JERZEGO GRZYBCZAKA w Hajnówce, z mieszkańcami miasta i rolnikami z okolicznych wsi.

Czy widać zielone światło?

Jeśli mówimy dzisiaj o kryzysie, to rzuca się nam w oczy pewien błąd podstawowy, który od samego początku ciąży na powojennej gospodarce. Jest nim fakt nadmiernego obciążenia rolnictwa przy jednoczesnej, intensywnej budowie przemysłu. Akumulacja przezeń wypracowana nie była kierowana do rolnictwa. I mamy oto brak gwoździ i wideł, kopaczek i kombajnów, nawozów mineralnych oraz środków ochrony roślin. Rolnictwo w rezultacie mocno podupadło.

— W poprzednim dziesięcioleciu — stwierdził poseł — doświadczyliśmy skutków niechętnego stosunku menadżerów od rolnictwa i wszystkiego co z nim związane. Tworzyli oni silne lobby, wywierając wpływ na rządowe decyzje. Teraz również usiłują działać. Nie tak łatwo przecież przezwyciężyć dawne poglądy i przyzwyczajenia. Jednakże najważniejsze, że obecnie świadomość społeczeństwa obróciła się w stronę gospodarki żywnościowej, społeczeństwo lepiej już rozumie jej potrzeby.

Słowo „odnowa" padało bardzo często na spotkaniu poselskim, przede wszystkim w wymiarze ogólnokrajowym, jako naprawianie błędów przeszłości i odbudowanie moralności w życiu publicznym. Ale także w tym małym wymiarze — codziennego życia. Jeden i drugi jest tak samo ważny. Nie można ratować kraju, nie załatwiając spraw lokalnych, tych, które dotyczą bezpośredniego życia ludzkiego w swoim mieście i wsi.

— Chcemy zbudować w Polsce socjalizm według pragnień i odczuć narodu — powiedział Jerzy Grzybczak na początku spotkania.

— Widomym znakiem przemian są procesy demokratyzacji niemal we wszystkich dziedzinach naszego życia. Zmienia się Sejm. Jest to Sejm, który chce spełniać władzę i występować w roli arbitra w konfliktach społecznych. Tworzy się nowy model stosunków między władzą i obywatelami — nowy model organizacji życia społecznego. Jego cechą — samorządność w każdym miejscu.

Po poselskim zagajeniu nastąpiła seria pytań śmiałych i rozważnych, rozpoczął się kilkugodzinny dialog z wyborcami. Skrótowy zapis tych rozmów stanowi poniższa relacja.

JAN PIETRUCZUK: — Jaka jest gwarancja, że tym razem w okresie odnowy energia społeczna nie zostanie zmarnowana? Dlaczego dojść musiało aż do gospodarczej katastrofy, by władze mogły się opamiętać? Gdzie był Sejm, gdy kryzys narastał? Wiemy, jak ten Sejm dotychczas wybierano, czy zatem przewiduje się jakieś zmiany w ordynacji wyborczej?

JERZY GRZYBCZAK: — Ten obecny kryzys nie jest pierwszy. Trzeba jednak przyznać, iż wiara w wyjście z tej ciężkiej sytuacji jest słaba. Słabe jest też zaufanie społeczeństwa do władzy, do tego, co ona mówi i postanawia. Dzisiaj gwarancje muszą być inne. Ja je upatruję w demokratycznym funkcjonowaniu organizacji społecznych, odrodzeniu samorządu w mieście i na wsi, w autentycznym funkcjonowaniu partii politycznych, Sejmu i rad narodowych. Powinna wszędzie i na każdym szczeblu działać kontrola społeczna. W takich to warunkach, być może, nie powtórzą się błędy i wynaturzenia.

— Było pytanie o Sejm. Posłowie są tylko ludźmi, o ograniczonym horyzoncie widzenia rozmaitych problemów. Sejmowi jest niezwykle potrzebny fachowy organ pokazujący nadużycia i wypaczenia. A było u nas zwykle tak: po każdym kolejnym kryzysie NIK wracał do Sejmu, jako organ mu podporządkowany. Kiedy demokratyczne swobody kurczyły się, rząd ponownie przejmował NIK do własnej dyspozycji.

— W moim osobistym przekonaniu ordynacja wyborcza zmieni się. Trudno nadal utrzymywać miejsca mandatowe i niemandatowe, co jak wiadomo, z góry przesądzało o wyborze kandydata na posła. Do reliktów przeszłości zaliczyłbym hasła w rodzaju: „głosuj bez skreśleń", bądź podejrzliwe traktowanie osób idących z kartką wyborczą za kurtynę. No bo cóż nam przyjdzie z tego, że wybierzemy Sejm 99,99 proc. głosów, skoro znowu może dojść do kryzysu i postulatów odwoływania posłów.

MIKOŁAJ PRYSTUPIUK: — Słowo „odnowa" tak często dzisiaj padające, tak często pisane, w odczuciu chłopskim jest nie tak całkiem jasne. Gdzie jest to zielone światło dla rolnictwa? Stale kryzys. Nic nie mamy, ani maszyn, ani części zamiennych, ani materiałów budowlanych.

WŁODZIMIERZ OSTAPCZUK: — Gdyby nie rolnik indywidualny nie mielibyśmy, co do garnka włożyć w mieście. A co on otrzymuje z przemysłu? Najzwyklejszych gwoździ brakuje do naprawienia płotu, gdy krowa go połamie. Czy u nas w Hajnówce nie można wyprodukować prostej przecież brony?

JAN PROKOPIUK: — Jaka tam odnowa w gminie? Nie ma żadnej, widocznej poprawy. Ja przynajmniej tak sądzę. Dokąd urzędnicy będą pędzać rolnika od Annasza do Kajfasza dla załatwienia byle jakiej sprawy? Czekam już tygodniami na wypłatę odszkodowania z PZU i nie mogę się doczekać.

JERZY GRZYBCZAK: — Pragniemy, aby 20 proc. produkcji przemysłu trafiało do rolnictwa (teraz ledwie 4 proc.). Niektóre zakłady podejmują obecnie produkcję narzędzi i maszyn. Poważnie potraktowały wezwanie rządu. Ciągle jednak siła i autorytet rządu są za słabe. Jeśli w przemyśle działają siły niechętne rolnictwu, hamujące starania o przestawienie produkcji, to władza musi w końcu sięgnąć po środki przymusu.

— Niedostatek podstawowych narzędzi jest po części wynikiem likwidacji przemysłu terenowego. Wszystko, co drobne ulegało likwidacji. Nowoczesność kojarzyła się decydentom zwykle z gigantycznymi fabrykami. Wstyd naprawdę pomyśleć, że widły sprowadzamy teraz ze Związku Radzieckiego, jakbyśmy sami nie potrafili ich wyrabiać.

— Zgadzam się z kolegą Prokopiukiem. Zbyt mocno utrwalił się pański stosunek do rolników w urzędach i instytucjach. Od chłopa zależy dziś wiele. Rolnik wymusić może na gminnej władzy lepszą obsługę i traktowanie. Od tego są organizacje samorządowe i powinny się tymi sprawami solidnie zająć.

Jedno z pytań zadanych przez **WITOLDA MURAWSKIEGO** dotyczyło stosunku posła do „Solidarności Wiejskiej".

JERZY GRZYBCZAK: — Stosunek mój jest pozytywny i takim pozostanie, jeśli ten związek będzie odgrywał pozytywną rolę wobec wsi i rolnictwa. Zresztą, chłopi nie zaakceptują w żadnym wypadku organizacji szkodzącej jej interesom. Reprezentuję pogląd, że oba związki — kółka rolnicze i NSZZRI — mogą spełniać bardzo pożyteczne funkcje. Pokaże czas, jak nowy związek będzie działać i jacy w nim ludzie się znaleźli, czy z autorytetem i sercem, czy też pobudzani egoizmem i prywatą.

AUGUSTYN CAŁKA: — Jak w praktyce, na górze, wygląda współdziałanie PZPR i ZSL? Jeszcze niedawno Stronnictwo — jak się wydaje — spełniało raczej dekoracyjną rolę, a powinno mieć decydujący wpływ na sprawy rolnictwa.

JERZY GRZYBCZAK: — Powołana została Rada Gospodarki Żywnościowej, którą kieruje wicepremier Roman Malinowski, jednocześnie członek Prezydium NK ZSL. W tym sensie Stronnictwo kształtuje decyzje dotyczące rolnictwa i ponosi też odpowiedzialność. W szeregach ZSL trwa dyskusja nad programem działalności tej chłopskiej partii. ZSL musi wypracować własny, samodzielny program w kwestii rolnictwa, czego przedtem nie miało.

— We wsiach i w instytucjach gospodarczych istnieją i działają organizacje PZPR i ZSL. Rozwiązywanie problemów rolnictwa wymaga współpracy wszystkich sił politycznych na wsi, bo jest ono przecież skorelowane z całą gospodarką narodową. Z tej też przyczyny ogłoszone zostały wspólne wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL. Trzeba wspólnie bić się o załatwienie spraw rolnictwa.

LESZEK KOLEŚNIK

Wzięte z życia

Wywiad i kontrwywiad

Wywiad to jeden z koronnych gatunków sztuki dziennikarskiej. Oczywiście, wywiad wywiadowi nierówny. Nie każdy zresztą jest Orianą Falaci, włoską dziennikarką, przeprowadzającą zaczepne, skandalizujące wywiady ze sławnymi ludźmi, w tym ostatnio z naszym Lechem Wałęsą.

Jak robi się wywiady? To pytanie często pada na spotkaniach z czytelnikami. Oczywiście, każdy dziennikarz ma swój sekret. W mojej praktyce często się zaczynało od telefonu.

— Czy nie moglibyście przeprowadzić wywiadu z Iksem? Wiecie, zbliżają się wybory...

— Czy to konieczne? Może napisze artykuł? Chętnie opublikujemy.

— Nie. Chodzi o wywiad.

— Dobrze. Kiedy mogę się spotkać z Iksem?

— Nawet dziś. Jest gotów do rozmowy.

— Już dziś? Trudno. Będę u niego.

W pośpiechu szykuję pytania. Chcę, aby jak u Orlani Falaci były zaczepne, dotykające spraw trudnych, kontrowersyjnych, skandalizujących. Bo to decyduje o czytelności i atrakcyjności wywiadu. Przygotowania do wywiadu kosztują trochę wysiłku. Ale czegóż się nie robi dla swojej gazety.

Naładowany pytaniami udaję się do Iksa. Przyjmuje mnie uprzejmie, z pełną galanterią, jak przystało na Wysoką Osobistość. Najczęściej pojawia się na stole koniak. Dobry trunek sprzyja nastrojowi i ułatwia swobodną rozmowę. Zadaję pierwsze pytania. Indagowany bierze za słuchawkę i dzwoni do kompetentnego współpracownika.

— Słuchaj, mam u siebie redaktora, pyta co słychać w twojej branży. Wpadnij do mnie. I weź z sobą materiały z przedwczorajszej narady.

Po chwili zjawia się Ypsylon z pękatą teczką pod ręką. Rozkłada na stole papierzyska. I odpowiada na postawione przeze mnie Iksowi pytania. Po godzinie w gabinecie Iksa jest już pół instytucji. Robią wywiad z Iksem, a raczej w imieniu Iksa.

Inni próbują sprawę maksymalnie uprościć. Po prostu wpychają dziennikarzowi cały stos makulatury: sprawozdań, referatów, instrukcji, analiz, zarządzeń itp.

— Tu macie odpowiedź na takie pytania, tam znowu na takie... Jeśli czegoś będziecie jeszcze potrzebować, zadzwońcie do Ypsylona. Wszystko wam powie. Łebski chłopak. Dobrze?

— A może jednak napiszecie artykuł? — upiera się reporter, przewidując co się święci.

— Ależ, redaktorze...

Bywa też, iż sami zainteresowani proszą dziennikarza o rozmowę. Kiedyś uczynił to jeden z białostockich profesorów, który udawał się w interesującą podróż zagraniczną. Chętnie się zgodziłem na wywiad, ponieważ zapowiadał się naprawdę ciekawie. Profesor prowadził bowiem interesujące badania naukowe.

Gdy zjawiłem się w jego gabinecie, serdecznie mnie powitał i natychmiast przystąpił do rzeczy.

— A więc pierwsze pytanie będzie brzmiało: — Słyszałem, panie profesorze, że pan wyjeżdża na Bliski Wschód. Moja odpowiedź: Tak, to prawda. Udaję się tam już po raz piąty. Drugie pytanie: — Jaki jest cel pańskiej wizyty? Moja odpowiedź: — Wynika to ze wspólnych, kompleksowych badań nad kulturą staro... I tak dalej, i tak dalej.

Przyznam się, że początkowo byłem zaskoczony takim sposobem przeprowadzania wywiadu, a raczej autowywiadu. Później się dowiedziałem, że profesor udzielił wcześniej już kilka podobnych wywiadów, sam formułując pytania i odpowiedzi. Gdzie skromność? — spyta czytelnik. Czegóż się jednak nie robi dla popularności.

Zaraz, zaraz... Tytuł felietonu sugeruje, że powinno też być o kontrwywiadzie. Czyżby istniał konkurencyjny w stosunku do wywiadu gatunek dziennikarski? Ależ nie! Chodzi o pewne zdarzenie z praktyki redakcyjnej. Kiedyś mój kolega Leszek rozmawiał z interesantem. Myślałem, że przeprowadza z nim wywiad. Spytałem więc:

— Jesteś bardzo zajęty, Leszku?

— Tak. Rozumiesz, wywiad...

— To przepraszam. Wpadnę za chwilę.

Wtedy interesant się wyprostował, zmarszczył brwi i z całą powagą oznajmił:

— Przykro mi, ale muszę sprostować. Kontrwywiad, panowie. Wywiad to coś zupełnie przeciwnego. Z wywiadem nigdy nie miałem nic do czynienia.

ST. STARAD

P.S. Czasem wywiadem, opublikowanym w gazecie, bywa zaskoczony sam rozmówca. Kiedyś zadzwonił do mnie pewien działacz średniego szczebla i szczerze wyznał:

— Wiecie, sam nie wiedziałem, że potrafię tak ładnie mówić.

Nic dziwnego! Na wywiad pracowało pół instytucji.

Liga Morska na rowerze

Nasz były kolega po piórze (bo już od roku korzystający z emerytury) — red. Józef Pałkiewicz z Gdańska na swoim rowerze z bydgoskiego „Rometu" — gdyby tak podsumować trasy jego wszystkich podróży po świecie — kilkakrotnie już okrążył ziemski glob. Wystarczy przytoczyć kilka tras, aby mieć pojęcie o rowerowych wyczynach, jakich się podejmował: dookoła Bałtyku, dookoła Polski, przez Europę od Gibraltaru do Przylądka Północnego w Norwegii. Atlantyk — Pacyfik, czy wreszcie ubiegłoroczny samotny rajd dookoła Europy.

Ostatnim przedsięwzięciem, które aktualnie bez reszty pochłania Józefa Pałkiewicza jest krzewienie idei reaktywowanej niedawno Ligi Morskiej. Jest to stowarzyszenie wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcą jak najwięcej zrobić dla polskiego morza i dla ochrony środowiska. Liga ma w swych założeniach m.in. kształtowanie świadomości o wielkim znaczeniu Bałtyku dla naszego narodowego bytu, działalność na rzecz rozwoju kultury marynistycznej, współudział w ochronie naturalnego środowiska morskiego.



Żywa reklama idei reaktywowanej Ligi Morskiej — Józef Pałkiewicz „zawadził" w swej podróży po Polsce o Białystok, wzbudzając na ulicach wielkie zainteresowanie.

Propagator tej idei jeździ od początku czerwca na swym rowerze po całej Polsce, odwiedzając zakłady pracy i szkoły, agitując za przystąpieniem do Ligi Morskiej i poparciem dla niej. Z podobną misją odwiedził kilkadziesiąt zakładów i szkół w kraju. Na Wybrzeżu pomagali mu w tym chłopcy z założonej przez niego i świetnie działającej sekcji kolarskiej przy ognisku TKKF „Centrum" w Gdańsku, zaś dalej „w Polskę" wyruszył już samotnie. Był również w Białymstoku, wzbudzając niemałą sensację i zainteresowanie swym rowerem, będącym żywą reklamą propagowanej idei Ligi Morskiej. Odwiedził m.in. **Centralę Rybną, „Uchwyty"** i **„Fasty"**. Dalej swe kroki, a raczej koła skierował do Poznania i Wrocławia.

Dokąd go jeszcze drogi poprowadzą wraz z ideą Ligi Morskiej i nieodłącznym rowerem — on jeden tylko raczy wiedzieć. Życzymy mu pomyślności na tej drodze! I na koniec z dziennikarskiego obowiązku wspomnieć warto, że wszystkie materiały drukowane, jakie pan Pałkiewicz oferuje odwiedzanym przez siebie zakładom, sporządzane są przez niego, na jego koszt, jako że Liga Morska, przynajmniej na razie — nie dysponuje funduszami na te cele. Z tym większą więc sympatią trzeba podchodzić do jego ambitnego przedsięwzięcia.

(mip)

Fot. K. Świderski



Wiele wycieczek przybywających do Gdyni ma w swoim programie zwiedzanie „Błyskawicy", okrętu—muzeum. Szczególna to atrakcja dla dzieci, z których niejedno jest po raz pierwszy na okręcie. Nic więc dziwnego, że z takim zainteresowaniem słuchają objaśnień przewodnika-marynarza.

CAF — Janusz Uklejewski

Autostop—wsiadaj bracie!

Chłodne i deszczowe dni drugiej połowy czerwca nie przeszkodziły autostopowiczom, których prawie 6 tysięcy w kraju wyruszyło już na trasy wędrówek. Wakacje w szkołach średnich i uczelniach niedawno się rozpoczęły; dopiero teraz, jak co roku, rozpocznie się szczyt autostopu.

Na trasach autostopowych wędrówek i przygód jest wielu studentów i uczniów. Zameldowali się też niezawodni seniorzy autostopu, m.in. 70-letnia dr med. Luiza Panster z Bolesławca Śląskiego, rencistka z Wałbrzycha, Tadeusz Pietrzyński z Tych i Andrzej Schwarz z Wrocławia, 60-letni Jan Heller — tkacz z Bielska Białej. Oprócz nich wyruszyło wielu lekarzy, inżynierów, prawników. Są już także cudzoziemcy — studenci z Węgier, Czechosłowacji, NRD i Francji.

Pomimo, że na naszych drogach jest w tym roku mniej samochodów, autostopowicze nie narzekają na brak „okazji". Nie czekają długo i — jak twierdzą — podróżuje im się szybciej niż pociągiem osobowym.

Dla turystyki nastały trudne dni. Autostop jednak, jak żadna inna forma turystyki, ma pełne szanse zapewnić tanie i wychowawcze spędzenie przez młodzież wakacji oraz atrakcyjne poznawanie kraju i regionu.

Autostopowicze brali już udział w dwóch imprezach turystycznych: majowym Studenckim Rajdzie Świętokrzyskim i w czerwcowym Rajdzie im. M. Kopernika na Warmii i Mazurach. Do końca sierpnia na autostopowiczów czeka jeszcze 11 różnych imprez organizowanych przez PTTK i ZSMP, między innymi rajd pieszy szlakami północnej Suwalszczyzny. Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się zlot autostopowiczów, który odbędzie się w dniach 8—9 sierpnia br. w Zdworzu koło Łącka.

Autostopowicze często korzystają z noclegów we wsiach. Do Społecznego Komitetu Autostopu w Warszawie napływają karty konkursu „Uprzejmy Gospodarz", w których autostopowicze wyróżniają rolników za życzliwość w udzielanych noclegach.

Autostopowicze tradycyjnie odwzajemniają się za gościnę pomocą w obejściach gospodarskich, w pracach przy siankosach. Możliwości jest wiele. Trzeba tylko chcieć z nich skorzystać, do czego gorąco zachęcamy. Można przynieść wody, narąbać drewna, uporządkować podwórko, pomóc przy naprawie maszyny rolniczej, naprawić radio (oczywiście jeśli się umie) itp.

Zachęcamy też młodzież do zdobywania na autostopie odznaki Turysty Motorowego, zaś kierowców — Motorowej Odznaki Turystycznej (MOT).

Warto przypomnieć, że każdy autostopowicz jest ubezpieczony w PZU od następstw nieszczęśliwych wypadków; nie tylko drogowych (komunikacyjnych), ale nawet w czasie kąpieli, gier sportowych, pracy przy żniwach, w OHP itd.

I jeszcze ważna informacja. Dla ułatwienia indywidualnych podróży turystom — a więc i autostopowiczom — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług odrębnym zarządzeniem uregulowało sprawę realizacji kartek żywnościowych. Osoby przebywające czasowo poza stałym miejscem zamieszkania mogą realizować kartki w całym kraju po uprzednim ich przestemplowaniu przez terenowy organ administracji państwowej stopnia podstawowego (urzędy miejskie i urzędy gminne).

(ziel)

Fachowcy — rolnikom

Kiszenie z Acidolem

Wraz z intensyfikacją produkcji rolniczej zielonki są coraz trudniej zakiszającym się surowcem. Zwiększenie nawożenia mineralnego, szczególnie azotowego, powoduje wzrost zawartości białka oraz obniżenie ilości węglowodanów. Wpływa to niekorzystnie na przydatność zielonki jako surowca kiszonkarskiego. W tej sytuacji zachodzi konieczność regulowania procesu fermentacji przez podsuszenie zielonek lub stosowanie środków chemicznych.

Podsuszanie zielonek przed zakiszaniem, ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne, jest często trudne do wykonania. Stosowanie środków chemicznych do zakiszania uzależnione jest od posiadania odpowiedniego konserwanta oraz aplikatorów, przy pomocy których jest on rozprowadzany w zakiszanej zielonce.

Aktualnie dostępnym konserwantem jest **ACIDOL**. Jest to preparat, który można stosować przy zakiszaniu wszystkich zielonek, zarówno świeżych jak i podsuszonych. Dodany do zakiszanej paszy normuje procesy fermentacyjne, dodatnio wpływa na wykorzystanie białka przez przeżuwaczy.

W zależności od zakiszanej zielonki, dawki Acidolu — w litrach na tonę — przedstawiają się następująco:

- liście buraczane, kukurydza — 3,0—3,5 litra,
- trawy (niski poziom nawożenia) i zielonki z żyta — 3,5—4,0,
- trawy (wysoki poziom nawożenia), mieszanki zbożowo-motylkowe oraz mieszanki koniczyny z trawami — 4,0—4,5,
- motylkowe: lucerna, koniczyna, łubin, seradela, wyka, bobik i inne — 4,5—5,0.

Koszt poniesiony na zakup preparatu do zakiszenia 1000 kg zielonki waha się od 45 do 75 zł.

Prowadząc zakiszanie z dodatkiem Acidolu należy pamiętać, że preparat będzie wtedy skuteczny w działaniu, jeżeli cała technologia sporządzania zostanie wykonana prawidłowo. Szczególnie należy zwrócić uwagę na równomierne dozowanie konserwanta, dokładne rozdrobnienie zielonki w zbiorniku lub pryźmie naziemnej oraz szczelne jej przykrycie — najlepiej przy zastosowaniu folii.

mgr inż. Irena Matysiak
WOPR Olecko



Pokaz pszenia traw z zastosowaniem Acidolu i aplikatora produkcji SKR Żarnów.

Fot. W. Bakiarz

Coraz większe dotacje do żywności

Jak wynika z informacji uzyskanych w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu dotacje do artykułów żywnościowych, łącznie z dopłatami do wyrobów importowanych, wyniosą w br. 230 mld zł. Szacuje się, iż w wyniku dokonanej w marcu tego roku podwyżki cen skupu płodów rolnych dotacje wzrosną w ciągu roku o dalsze 120—130 mld zł. Przewidywana od 1 stycznia 1982 r. zmiana cen zaopatrzeniowych zwiększyłaby wielkość dopłat do żywności o ok. 30 mld zł. Przy obecnych cenach detalicznych i cenach skupu w przyszłym roku dotacje do artykułów żywnościowych wyniosłyby w ten sposób ok. 400 mld zł. Dla porównania w 1971 r. dopłaty do żywności wyniosły 8 mld zł.

Do zasadniczych przyczyn szybkiego wzrostu dopłat do artykułów żywnościowych kierowanych na rynek wewnętrzny należy m. in. wzrost cen sprowadzanych z zagranicy niektórych surowców rolnych — zbóż, olejów, nasion roślin oleistych, ziarna kakaowego, komponentów paszowych, wzrost cen wszystkich krajowych surowców, zwiększenie kosztów związanych z wyższym oprocentowaniem kredytów bankowych, regulacją płac oraz większą amortyzacją nowych obiektów przemysłu spożywczego. Niemałe znaczenie odgrywa w tym także utrzymywanie niezmienionych cen detalicznych podstawowych artykułów spożywczych m. in. mąki, chleba, kasz, makaronów, mięsa, mleka, serów, cukru, tłuszczów konsumpcyjnych.

Obecnie dopłaca się w zasadzie do wszystkich podstawowych artykułów żywnościowych. M. in. planowana w br. wartość sprzedaży mięsa, jego przetworów, drobiu i tłuszczów jest niższa od kosztów produkcji blisko o 90 mld zł. Szacuje się ponadto, iż wskutek m. in. zmiany cen skupu żywca oraz reformy cen zaopatrzeniowych dopłaty wzrosną o dalsze 85 mld zł. Dotacja do krajowych nasion oraz importowanych olejów roślinnych wyniesie w br. 9 mld zł. W tym roku przewiduje się sprzedaż na rynek 19 tys. ton marmolady, 7 tys. ton powideł i 66 tys. ton dżemów. Ceny na te wyroby nie uległy zmianom od 23 lat, toteż produkcja tych artykułów jest obecnie nierentowna.

Ponadto są liczne przypadki, iż ceny detaliczne wielu produktów przemysłu rolno-spożywczego nie pokrywają nawet kosztów zakupu surowca. Należą do nich m. in. mięso wieprzowe, mąka pszenna, kasze, cukier, mleko. Znaczna różnica między ceną skupu surowca a ceną detaliczną powoduje nadmierne wykupywanie artykułów żywnościowych, w tym także na cele paszowe.

W ciągu ostatnich czterech lat dokonano zmian cen detalicznych tylko na niektóre artykuły m. in. na napoje bezalkoholowe, kawę naturalną, wyroby cukiernicze, mięso, drób bity w rzeźni, koncentrat pomidorowy, niektóre gatunki papierosów. Łącznie w ciągu roku dopłaty z tytułu tych podwyżek cen zmniejszyły się o 30 mld zł, co w minimalnym stopniu zaważyło na wielkości dotacji do żywności. W bieżącym roku podniesiono ceny detaliczne wyrobów alkoholowych. Szacuje się, że powiększy to wpływy państwa o ok. 30 mld zł.

W obecnej sytuacji gospodarczej kraju przy relatywnie niskich cenach żywności w stosunku do cen artykułów pochodzenia przemysłowego, istnieje konieczność urealnienia cen na większość artykułów przemysłu rolno-spożywczego. (PAP)

ZDZISŁAW IWANICKI

Alarm na linii

Ciąg dalszy ze str. 1

latorów trzeba o 60 proc. więcej, transformatorów dwa razy tyle ile energetyka otrzymuje.

▲ **Inwestycje:** opóźnienia w dostawach maszyn i urządzeń krajowych, brak możliwości zakupów z zagranicy, brak krajowych materiałów budowlanych, hutniczych, kabli, izolatorów itp. spowoduje trudne dziś do obliczenia opóźnienia w skali całego tego roku.

Jeśli dodamy do tego brak kilku tysięcy pracowników, którzy odeszli do lepiej płatnych branż, jeśli dodamy do tego przepracowanie energetyków, którzy mają najdłuższe dniówki w kraju i jedną z najgorszych sytuacji socjalnych — to byłoby, w dużym skrócie, wszystko, co grozi ze strony energetyki naszej gospodarce i nam. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że brak prądu, to także brak chleba i wody...

Czego trzeba, żeby nam wystarczyło kilowatów? Ujmując rzecz najkrócej: ostatnie forum energetyków odbyte w KC PZPR z udziałem 300 energetyków doszło do takich wniosków generalnych: potrzebna jest szybka i radykalna reforma gospodarcza wymuszająca racjonalną gospodarkę, potrzebny jest dla wszelkiej energii jeden resort. Potrzebne jest eliminowanie wyrobów, których energochłonność w produkcji powoduje absurdalne koszty wytwarzania.

Nie pierwszy to resort, który jak na zbawienie czeka na reformę gospodarczą, nie pierwszy to miesiąc czekania na reformę, nie wychodzącą ciągle ze stanu deliberacji. Tymczasem coraz niższy mamy stopień zasilania, coraz wyższy stopień niecierpliwości w czekaniu na reformę. Oby zielone światło dla niej nie pojawiło się wtedy, kiedy światła zabraknie.

(Interpress)

ANDRZEJ TUMIALIS

Po słońce i zdrowie

SPORT

Krajobraz przed finałami VIII OSM

Ostatnie dni w sporcie przebiegały pod znakiem pojedynków o prawo startu w finałach VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Walczono w czterech dyscyplinach. Uczucia są zmienne, a szanse na medale różne. Większość fachowców twierdzi, że zdobycie „kolorowego krążka" przez reprezentantów naszego regionu będzie trudnym zadaniem.

Zaczniemy od wydarzeń na boiskach Sokółki i Wasilkowa. Przegląd piłkarskich 16—17-latków północno-wschodniego regionu stał na poziomie niższym od oczekiwanego. Z siedmiu startujących zespołów dwa tj. Marymont i Jagiellonia przewyższały umiejętnościami pozostałych rywali. Okazało się raz jeszcze, iż w futbolu zdarzają się pojedyńczo zaskakujące rezultaty, ale w ogólnym rozrachunku zadowalające wyniki daje jedynie szkolenie długotrwałe, planowe i systematyczne. Zespoły montowane doraźnie nie odgrywają w turniejach większej roli.

Przykłady? Trener najlepszego zespołu — Marymontu Jerzy Smoliński, pracuje ze swymi podopiecznymi od sześciu lat. Wówczas to mieli oni po 10—11 lat. Przeszedł z chłopcami wszystkie szczeble piłkarskiego wtajemniczenia i dziś zbiera efekty tej pracy.

O planowej — chociaż nie tak długiej — pracy można by też mówić w przypadku Jagiellonii. Podopieczni trenera Grzegorza Bielatowicza w minionym sezonie grali na co dzień w klasie okręgowej juniorów (2 miejsce) występując w międzyczasie w towarzyskich turniejach w Rzeszowie i Gdańsku. W Sokółce Jagiellonia zademonstrowała futbol zespołowy, ładny dla oka, lecz niestety, nie zawsze skuteczny. Te dwa zespoły awansowały do finału.

Lepszej postawy spodziewano się powszechnie po jedenastkach Wigier i Włókniarza Białystok. Nikt nie oczekiwał od nich awansu do finału, ale suwalskich piłkarzy stać było na 3 lokatę, zaś Włókniarza na wyjście z grupy.

★

Rozczarowaliśmy się po występie lekkoatletów Białegostoku. Awans do finału wywalczyło dziesięć zawodniczek i zawodników. Znacznie poniżej oczekiwań. Na przykład Gdańsk wprowadził 32 swych reprezentantów i jedną sztafetę, a Olsztyn 17 i trzy sztafety. Zaniedbano w Białymstoku pracę z rocznikiem spartakiadowym. Nie bez wpływu na poziom była zbieżność terminów dwóch imprez: Centralnych Igrzysk Młodzieży Szkół Rolniczych w Poznaniu i strefowych zawodów VIII OSM w Białymstoku. Zawodnicy LZS Podlasie bezpośrednio po męczącej podróży z Poznania stanęli na starcie w Białymstoku. Najlepsze rezultaty odnieśli wieloboiści, z którymi wiąże się nadzieje na wysokie lokaty oraz dyskobole.

Sześć zawodniczek i zawodników reprezentować będzie w finałach VIII OSM Pojezierze Suwałki. Również ilość poniżej ambicji. Zawodniczką numer jeden w zespole Suwałk była Joanna Wiśniewska. Istnieją jeszcze szanse na wprowadzenie przez Pojezierze dwóch sztafet (dziewcząt i chłopców) 4x400 m.

Lekkoatleci Łomży walczyli w strefowym turnieju w Warszawie. Prawo startu w finale VIII OSM uzyskali: w pchnięciu kulą — Iwona Radziszewska (Zorza) — 11,53, która zajęła 1 miejsce oraz w biegu na 400 m Lucyna Sikorska (Zorza) — 57,6 (była druga) i w skoku wzwyż Dariusz Domicz (Zorza) — 195 (również był drugi). Doskonale pobiegła sztafeta dziewcząt 4x400 m wyraźnie zwyciężając — 3.55.53. Startowała ona w składzie: Sikorska, Chrapowicka, Piątek, Kosińska. Wyniki Sikorskiej w biegu na 400 m, Radziszewskiej w pchnięciu kulą i sztafety są nowymi rekordami woj. łomżyńskiego.

★

Jedenastu pięściarzy bronić będzie barw Okręgowego Białostockiego Związku Bokserskiego w finałach VIII OSM. Najwięcej — sześciu z Gwardii B-stok, czterech z ełckiego Mazura i jeden z Budowlanych Olsztyn. Poziom strefowego turnieju rozegranego w Białymstoku był przeciętny. Do finałów pozostało jeszcze trochę czasu (22 lipca Świdnik). Ostatnie zatem przygotowanie formy nasi bokserzy przeprowadzą na zgrupowaniu w Zamościu.

Trener bokserów mgr Ryszard Dargiewicz jest znany z tego, że nigdy nie przewiduje sukcesów, ale zazwyczaj jego podopieczni przyjeżdżają z medalami. Nie powiodło się jedynie w roku ubiegłym na VII OSM. Czy znaczy to, że w lipcu w Świdniku będzie lepiej. Spore szanse na zdobycie medali mają Jędruszko (w półśredniej) z Gwardii oraz Krupiński (w papierowej) i Pawłowski (w średniej) z Mazura.

(Let) i (szer)

O puchar Michałowicza

Łomża—Białystok 0:2

W ubiegłą niedzielę, rozegrany został w Łomży mecz piłkarski juniorów o puchar Michałowicza pomiędzy reprezentacjami Łomży i Białegostoku. Wygrał Białystok 2:0. Obie bramki zdobył Andrzej Szanciło. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się remisem 1:1.

Kolejnym przeciwnikiem futbolistów Białegostoku (1 lipca) będzie w Warszawie reprezentacja stolicy. Zbiórka piłkarzy Białegostoku w dniu 1 lipca o godz. 8 rano.

Baraże o III ligę

W minioną niedzielę w pierwszym wyjazdowym meczu o awans do III ligi mistrz woj. suwalskiego — Śniardwy Orzysz przegrały z mistrzem Elbląga i Torunia — Pomowcem Gronowo 2:4.

Natomiast najlepszy zespół białostockiej klasy okręgowej — Włókniarz pokonał na własnym boisku Agrokompleks Kętrzyn 6:0. Spotkania rewanżowe między tymi zespołami przewidziane są na 5 lipca br. Zgodnie z regulaminem o awansie zadecyduje bilans z obu tych spotkań, a więc w kolejności: ilość zdobytych punktów, większa ilość strzelonych bramek, różnica bramek, lub ewentualnie większa ilość bramek strzelonych na wyjeździe. Tak więc Śniardwy by awansować musza wygrać w Orzyszu różnica co najmniej trzech bramek. Włókniarza natomiast w Kętrzynie „urządza" nawet nikła porażka. (szer)

Kolarskie czwartki

W kolejnym kolarskim czwartku, rozegranym na bieżni stadionu Ogniska w Starosielcach wśród zawodników nie zrzeszonych w klubach zwyciężył Grzegorz Sosiński przed Zbigniewem Rutkowskim i Pawłem Wasilukiem.

Najaktywniejszym zawodnikiem w kolarskich czwartkach rozegranych w czerwcu był: G. Sosiński — 27 pkt., przed Z. Rutkowskim — 24 i Krzysztofem Urbanem — 16 pkt.

Kolejny czwartek, 2 lipca o godz. 16.

w SUWAŁKACH

WPKW informuje PT KLIENTÓW

że z dniem 15 czerwca 1981 r.

ZOSTAŁ URUCHOMIONY w SEJNACH

przy ul. Zawadzkiego

ZAKŁAD USŁUGOWY

świadczący usługi w zakresie napraw sprzętu gospodarstwa domowego.

Zakład czynny jest w godz. 10—16, tel. 276 Sejny.

ZAPRASZAMY.

k 2193-00

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
I KOMENDA 39-3 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
w GIŻYCKU

OGŁASZA NABÓR

młodzieży męskiej do Ochotniczego Hufca Pracy dla młodocianych w wieku od 16 do 18 lat.

Kandydaci powinni posiadać:

- ukończone 16 lat,
- tymczasowy dowód osobisty lub metrykę urodzenia z potwierdzeniem stałego miejsca zamieszkania,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- wynik badania lekarskiego stwierdzający przydatność do pracy w budownictwie,
- zezwolenie rodziców na pracę, naukę i pobyt w OHP.

W naszym hufcu masz możliwość:

- ukończyć szkołę podstawową lub Zasadniczą Szkołę Zawodową,
- zdobyć jeden z wybranych zawodów budowlanych: murarz, tynkarz, cieśla, zbrojarz, stolarz, malarz, betoniarz, lastrykarz, monter instalacji sanitarnych.

W czasie pobytu w hufcu junacy otrzymują:

- wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi przepisami,
- premię uznaniową za dobre wyniki w pracy i nauce,
- bezpłatne zakwaterowanie, odzież roboczą, całodzienne wyżywienie (częściowo odpłatne),
- umundurowanie organizacyjne.

Junacy uczestniczą w szerokiej działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-turystycznej oraz korzystają z wszelkich świadczeń socjalnych na równi z pracownikami przedsiębiorstwa.

Po ukończeniu hufca przedsiębiorstwo zapewnia stałą pracę oraz możliwość stałego zakwaterowania, a dla wyróżniających się w perspektywie przydział mieszkania.

Pobyt w hufcu wliczany jest do stażu pracy.

Jeśli odpowiadają Ci powyższe warunki

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ

i wraz z dokumentami zgłoś się pod adres:

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, ul. Przemysłowa 1, Giżycko, tel. 22-44 lub Komenda 39-3 OHP Giżycko, ul. Nowowiejska 29, tel. 25-00.

Hufiec rozpoczyna swoją działalność z nowego naboru z dniem 1 sierpnia 1981 r.

k 1958-0

Rejon Energetyczny Giżycko przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy które wystąpią w miejscowościach jak niżej:

- Mikołajki ul. Mrągowska, POM, GS, Zakład Stolarki Budowlanej, OZOS, Kulinowo, Prawdowo 2, Sady Stare, Sady Nowe, Zimowo, Faszcze, Cudnochy, Jóra Wielka w dn. 1—3.07.81 r. w godz. 8—15.
- Prawdowo, Lubiewo, Sady Nowe, Zelwągi, Inulec, Wiznowo, Szmietki, Lipowo, Strzałowo, Lisuny w dn. 6—8.07.81 r. w godz. 8—15.
- Baranowo, Nadawki, Kamień, Józefówka, w dn. 9.07.81 r. w godz. 8—15.
- Prawdowo 2, Sady Stare, Sady Nowe, Zimowo, Faszcze, Cudnochy, Jóra Wielka w dn. 10—14.07.81 r. w godz. 8—15.
- Zelwągi w dn. 15.07.81 r. w godz. 8—15.
- Nadawki, Kamienne w dn. 16.07.81 r. w godz. 8—15.
- Cudnochy, Jóra Wielka w dn. 17.07.81 r. w godz. 8—15.
- Lipowo, Strzałowo, Lisuny w dn. 20—23.07.1981 r. w godz. 8—15.
- Inulec i w dn. 24.07.81 r. w godz. 8—15.

Powyższe przerwy spowodowane są przeglądem urządzeń energetycznych. Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku telefon 22-47.

k 2342-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w Poświętnem, woj. białostockie

zatrudni natychmiast

do Serwisu Naprawy Radiotelefonów pracowników o specjalności:

— TECHNIK - ELEKTRONIK — ze znajomością urządzeń radiowych i nadawczo-odbiorczych.

Wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe o kierunku j.w.

Korzystne zasady wynagradzania — zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla pracowników zatrudnionych w jednostkach gospodarczych kółek rolniczych.

k 1875-00

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Białystok, ul. Mistrzów Płonów 9 m. 97.
g 4028-1

POSZUKUJĘ opiekunki do 8-miesięcznego dziecka. Os. Piasta, ul. Chrobrego 5„d" m. 6, tel. 41-14-27.
g 3991-1

MAŁŻEŃSTWO lekarzy poszukuje opiekunki dochodzącej do półrocznego dziecka. Tel. 208-00 (po szesnastej).
g 4012-1

POSZUKUJĘ opiekunki do 8-miesięcznego dziecka (od października). Barbara Kudrycka, Białystok, ul. Wierzbowa 5A m. 100.
g 4018-1

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. med. MARII ROSZKOWSKIEJ-PACHMAN
z powodu śmierci
Ojca
składają:
współpracownicy z Zakładu Organizacji Ochrony Zdrowia Instytutu Medycyny Społecznej Akademii Medycznej w Białymstoku.
g 4031-1

Kol. MARII DEMIANIUK
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, POP, Organizacja Związkowe, pracownicy Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Białymstoku.
k 2321-1

Wyrazy głębokiego współczucia
dr HALINIE FIEDOROWICZ-GŁOS
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy Miejskiej Poradni Dermatologicznej.
g 4038-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. GRAŻYNIE BEKIER
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zarząd i pracownicy Automobilklubu Podlaskiego.
k 2310-1

Wyrazy serdecznego współczucia
Kol. JANOWI KRUPIE
z powodu śmierci
Matki
składają:
pracownicy ZG BTS-K.
k 2330-1

Ob. RYSZARDOWI PIEKAROWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego w Białymstoku.
k 2316-1

POZH

Rolniku-wytnij i zachowaj!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza

TERMINARZ ZAKUPÓW CIELĄT I JAŁÓWEK UŻYTKOWYCH do dalszej hodowli w miesiącu lipcu 1981 r.

Data	Miejsce zakupu
1.07.81 r.	Kuźnica, Nowy Dwór, Sokółka, Suchowola, Szudziałowo, Biała Piska, Pisz, Turośl k/Piszu, Ukta, Gołdap, Olecko, Jabłonka Kośc., Kulesze Kośc., Nowogród, Zbójna,
2.07.81 r.	Jaświły, Mielnik, Rynki, Suraż, Tykocin, Goniądz, Jedwabne, Laskowiec,
3.07.81 r.	Brzozowo Stare, Drohiczyn, Strabla, Wyszki, Węgorzewo, Węgielsztyn, Perły, Sztabin, Krasnybór, Lipsk, Gruszki, Konarzyce, Perlejewo, Śniadowo,
6.07.81 r.	Dziadkowice, Gródek, Krynki, Milejczyce, Nurzec, Zaścianki, Świętajno, Zalesie, Sokółki, Drygały, Kumielsk, Rożyńsk, Gać, Kobylin, Kołaki, Rutki, Zambrów,
7.07.81 r.	Bielsk Podl., Boćki, Grodzisk, Siemiatycze, Zabłudów, Orzysz, Mikołajki, Baranowo, Wydminy, Talki, Miłki, Mały Płock, Piątnica, Turośl k/Kolna,
8.07.81 r.	Dobrzyniewo, Jasionówka, Knyszyn, Korycin, Krypno, Ostrożany, Gawlik W-ki, Giżycko, Sterławki W-kie, Ryn, Kruklanki, Pozezdrze, Białaszewo, Grabowo k/Kolna, Radziłów, Szczyczyn, Wąsosz,
9.07.81 r.	Kleszczele, Michałowo, Narewka, Szymki, Grabowo k/Gołdapi, Banie Maz., Budry, Olszewo Węg., Wiśniowo Ełckie, Prostki, Bełda, Grajewo, Stawiski, Szczepankowo,
10.07.81 r.	Czyże, Dubicze Cerk., Hajnówka, Narew, Jeleniewo, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Dubeninki, Żytkiejmy, Ruś Stara, Sokoły, Szumowo,
13.07.81 r.	Brańsk, Chraboły, Mońki, Orla, Rudka, Długie, Ełk, Skomack, Żelki, Dąbrowa W-ka, Klukowo, Piekuty, Szepietowo,
14.07.81 r.	Bombla, Dąbrowa B-cka, Janów, Juchnowiec, Łapy, Sidra, Augustów, Bargłów, Nowinka, Szczecinki, Bakałarzewo, Boguty, Ciechanowiec, Nur, Wys.-Maz.,
15.07.81 r.	Czarna B-cka, Nowy Dwór, Sokółka, Suchowola, Zwierzyniec W-ki, Biała Piska, Pisz, Ukta, Olecko, Gołdap, Kowale Ol., Chlebiotki, Jabłonka Kośc., Kulesze Kośc., Nowogród, Zawady,
16.07.81 r.	Jaświły, Klukowicze, Nowosiółki, Rynki, Tykocin, Wieliczki, Raczki, Suwałki, Stary Folwark, Sejny, Giby, Andrzejewo, Czyżew, Jasienica, Szulborze, Zaręby Kośc.,
17.07.81 r.	Brzozowo Stare, Drohiczyn, Wyszki, Węgorzewo, Węgielsztyn, Radzieje, Sztabin, Krasnybór, Jaminy, Kolno, Konarzyce, Miastkowo, Śniadowo,
20.07.81 r.	Dziadkowice, Kalinówka Kośc., Milejczyce, Nurzec, Wasilków, Świętajno, Zalesie, Sokółki, Filipów, Przerośl, Pawłówka, Gać, Kobylin, Kołaki, Rutki, Zambrów,
21.07.81 r.	Bielsk Podl., Boćki, Grodzisk, Siemiatycze, Zabłudów, Orzysz, Drozdowo, Mikołajki, Wydminy, Miłki, Jedwabne, Mały Płock, Turośl k/Kolna, Wizna,
23.07.81 r.	Czeremcha, Kleszczele, Michałowo, Narewka, Grabowo k/Gołdapi, Banie Maz., Budry, Wiśniowo Ełckie, Prostki, Bełda, Goniądz, Grajewo, Przytuły, Stawiski,
24.07.81 r.	Czyże, Dubicze Cerk., Hajnówka, Narew, Jeleniewo, Wiżajny, Rutka Tartak, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Ruś Stara, Sokoły, Szumowo, Trzcianne,
27.07.81 r.	Brańsk, Mońki, Orla, Rudka, Ryboły, Ełk, Długie, Stare Juchy, Skomack, Dąbrowa W-lka, Klukowo, Piekuty, Szepietowo,
28.07.81 r.	Dąbrowa B-cka, Janów, Juchnowiec, Łapy, Sidra, Turośń Kośc., Augustów, Bargłów, Janówka Pruska, Szczecinki, Bakałarzewo, Boguty, Ciechanowiec, Nur, Wys.-Maz.,
29.07.81 r.	Gawlik W-lki, Giżycko, Ryn, Kruklanki, Pozezdrze, Kuty, Lachowo, Perlejewo, Szczuczyn,
30.07.81 r.	Wieliczki, Raczki, Suwałki, Krasnopol, Sejny, Berżniki, Andrzejewo, Czyżew, Zaręby Kośc.,
31.07.81 r.	Kolno, Roglenice.

AUKCJE JAŁÓWEK

7.07.81 r.	Szepietowo,
8.07.81 r.	Mońki,
13.07.81 r.	Zambrów.

OPOZH BIAŁYSTOK

k 2325-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
Waldemara Kurniewicza
składają:
Dyrekcja, Rada Oddziałowa, grono hodowców oraz pracownicy Krajowej Spółdzielni Hodowli Drobnego Inwentarza.
k 2337-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. DANUCIE SZUMARSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
składają:
Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe i współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Hajnówce.
k 2312-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LUCYNIE DWORAKOWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Białymstoku.
g 4006-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — Program dyskotekowy „Donna Summer", w godz. 19—23.

KINA

„Pokój" — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 12), godz. 15, 17.30 i 20. (Ostatni dzień).

„Ton" — „39 stopni", prod. ang. kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30 i 17.45; „Mistrz rewolweru", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 20.

„Syrena" — „12 prac Asterixa", prod. franc., kol., dubb. (od lat 6), godz. 10.30 i 13; „Rocky", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Polonia Restituta" cz. II, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20. (Ostatni dzień).

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Teść", prod. CSRS (od lat 12)

Dąbrowa Białostocka — „Cena strachu", prod. USA (od lat 18)

Hajnówka — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce", prod. polsk.

Łapy — „Nowy Don Juan", prod. NRD (od lat 15)

Mońki — „Gorące polowanie", prod. jap. (od lat 15)

Siemiatycze — „Cień lecącego ptaka", prod. CSRS (od lat 15).

Sokółka — „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Moskwa nie wierzy łzom", prod. radz. (od lat 15)

Grajewo — „W biały dzień", prod. polsk. (od lat 15)

Kolno — „Samotnik", prod franc. (od lat 15)

Wysokie Mazowieckie — „Nieme kino", prod. USA (od lat 15)

Zambrów — „Przyjaciele", prod. jugosł. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Niebieskie kołnierzyki", prod. USA (od lat 15)

Suwałki „Kultura" — „Rocky II", prod. USA (od lat 15)

Augustów — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 12)

Ełk „Polonia" — „F.I.S.T.", prod. USA (od lat 18)

Ełk „Orzeł" — „Fedora", prod. RFN (od lat 15)

Ełk „Zorza" — „Bądź błogosławiona", prod. bułg. (od lat 15)

Ełk „Studio" — „Ucieczka na Atenę", prod. ang. (od lat 15)

Giżycko — „Ojciec chrzestny II", prod. USA (od lat 18)

Gołdap — „Kruche więzy", prod. CSRS (od lat 15)

Mikołajki — „Oddział", prod. USA (od lat 15)

Olecko — „Bobby Derfield", prod. USA (od lat 15)

Orzysz — „Ifigenia", prod. greck. (od lat 15)

Pisz — „Bufallo Bill i Indianie", prod. USA (od lat 12)

Ruciane—Nida — „Zaufać", prod. węg. (od lat 18)

Sejny — „Pocałunki z Hongkongu", prod. franc. (od lat 12)

Węgorzewo — „Ciosy", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—18, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych): środy i piątki w godz. 10—18, czwartki i soboty w godz. 10—16, niedziele w godz. 11—17.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, w piątki w godz. 10—18.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18 — Marek Dolecki: Fotografia elementem plakatu kubańskiego oraz migawki fotograficzne.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18 — Malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju. Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16 — Wystawa prac plastycznych środowiska łomżyńskiego.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 — Medalierstwo Barbary Zielińskiej-Jankowskiej z Warszawy.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 — Malarstwo Andrzeja Śramkiewicza z Gdańska.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Lato z radiem; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Śpiewy staropolskie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio GAMA; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Od palanta do bel canta; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radio-kurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Wieczór w Studiu GAMA; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju; 22.23 Szczecin na muzycznej antenie; 23.15 Aud. publicystyczna.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.36 Muzyczne wycinanki; 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Melodie z Pragi; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Moje lektury; 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu GAMA; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 „Ałtaj—Himalaje"; 10.30 Nowe nagrania J. Zake; 11.10 Nim się książka ukaże; 11.45 Muzyka inspirowana folklorem; 12.10 Żarty i kaprysy muzyczne; 12.25 Radiowy przyjaciel; 12.45 Śpiewa J. Kubicka; 13.00 Refleksje; 13.10 R. Strauss: „Don Juan" — poemat symf.; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Dudy wielkopolskie; 14.00 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 R. Leoncavallo: Sceny z opery „Pajace"; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Brahmsa; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Utwory S. Kisielewskiego; 16.40 Redakcyjne forum; 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 17.30 Krajobrazy; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Pod fabrycznym dachem; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Informacje, rady, propozycje; 19.00 — 24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 Radiowe portrety pisarzy; 19.50 Płyty stare i nowe; 20.35 Płyty stare i nowe; 21.10 „Nasz własny delegat" — rep.; 21.40 „Laguna" — fragm. noweli; 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.40 Aktorzy i piosenki; 23.10 Pieśni altowe H. Purcella; 23.33 Twarze jazzu.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 18.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Melodia przypomni ci film; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Minirecital zespołu Manhattan Transfer; 9.00 „Sztukmistrz z Lublina" — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 11.00 „Srebrne orły" — odc. pow.; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Twierdza" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wokół nowej fali; 15.40 Brazyliana W. Wanderleya; 16.00 To był rok 1881; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Zemsta za rów graniczny" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19.00 Z. Uniłowski — reporter; 19.20 Gra i śpiewa zespół Exodus; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Sztukmistrz z Lublina" — odc. pow.; 20.00 Antologia piosenki francuskiej; 20.30 „Konsoleta" — słuch.; 21.00 „Rock symfoniczny" R. Wakemana; 21.13 Popularne tematy L. Schifrina; 21.30 Śladami jazzowych legend; 22.08 S. Wonder; 22.10 Gra Trio Baroque; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości; 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 Jak działać sprawnie?; 6.30 Piosenki na dzień dobry; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.10 Skansen bartniczy; 8.25 W aranżacji J. Komana; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.00 Dla dzieci: „Śpiewaj, gdy las się zieleni"; 9.30 B. Bartok: Rumuńskie tańce ludowe na fortepian; 9.40 Dla przedszkoli: „Na morzach i oceanach" — montaż; 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 10.30 Melodie siedmiu stolic; 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.30 Gwiazdy Teatru Wielkiego w Warszawie; 12.05 „Wiejskie konkursy" — aud. G. Walczak; 12.15 Muzyka ludowa; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Dla dzieci: „Śpiewaj, gdy las się zieleni"; 13.35 Fonoteka folkloru; 13.50 „Matysiakowie"; 14.20 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 15.00 Studio GAMA w stereo; 16.05 Język rosyjski; 16.25 Język niemiecki; 16.40 Wiadomości; 16.45 Jazz na gitarach (stereo); 17.00 Rozmowa z prof. J. Łebkowskim, nowym rektorem AMB — L. Kubicki; 17.20 Śpiewa Zbigniew Wodecki (stereo); 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź; 19.15 Język angielski; 19.30 Tydzień Mozartowski w Salzburgu 1981 r.; 21.50 NURT; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 B. Smetana: Polka na fortepian.

TELEWIZJA
PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii: „Dzieci spod 47 a" — film fab. prod. ang.
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 Polska Kronika Filmowa
17.40 „Interstudio"
18.10 Telewizja Młodych — „C.D.N."
18.50 Dobranoc
19.00 „Camerata"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Morze obiecane" — dramat psychologiczny prod. franc.
21.30 Przed IX Zjazdem PZPR
22.30 Dziennik
22.45 Proscenium
23.15 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Katowickie Forum Partyjne"
21.30 24 godziny
21.45 „Drzemiące tony" — szwedzki dramat obyczajowy.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Program informacyjny „Czas"
6.40 Gimnastyka poranna
7.05 „Blokada" — film seryjny
8.40 Klub podróży filmowej
12.50 Filmy dokumentalne
13.55 Wesołe starty
14.30 „N. Tichonow. Lata i drogi" — film telewizyjny
15.10 Szkoła matek
15.30 Spotkanie D. B. Kowalewskiego ze studentami Instytutu im. W. Lenina
16.45 Dziś na świecie
17.40 Spektakl filmowy „Rozmowy przy księżycu"
19.00 Program informacyjny „Czas"
19.35 C. d. spektaklu
20.20 Dziś na świecie
20.35 Serenada Piotra Czajkowskiego.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Kraśnickiego 1, telefon biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 223-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 255-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 263-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 31, tel. 362-24

Informacja o lekach — tel. 219-64

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 1, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ — ul. Ogrodowa 12, tel. 337-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 30.VI.1981 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-91 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 33-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

XVIII Sesja MRN w Białymstoku

- „Pukanie" do drzwi pałacu
- Spory kompetencyjne — i co dalej?
- Czyste powietrze, ale brak oczyszczalni
- Rozliczy nas historia i własne sumienie

XVIII Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku rozpoczęła się tradycyjnie od wniosków i interpelacji radnych, którzy w swych wystąpieniach poruszyli aktualne problemy miasta. Podejmowano m. in. sprawy nurtujące mieszkańców poszczególnych osiedli, zwracano uwagę na większą niż dotychczas potrzebę ochrony środowiska naturalnego miasta i prowadzenie badań w tej dziedzinie, a także na sprawy komunikacyjne, elektrociepłownicze, zaopatrzeniowe itd.

Na porządku obrad znalazło się również sprawozdanie z realizacji uchwały w sprawie programu rozwoju kultury na terenie miasta na lata 1977—80 oraz program na lata 1981—1985. Na kształt „Programu" — jak podkreślano w sprawozdaniu — decydujący wpływ miał „Program rozwoju kultury w województwie białostockim na lata 1975—1990". Zgodnie z tym podjęto konkretne działania, zmierzające do intensyfikacji życia kulturalnego, lepszego wykorzystania bazy, środków i kadry oraz tworzenia atmosfery dla rozwoju społecznego ruchu kulturalnego. Efekty tych działań — jak podkreślono — nie są jednak zadowalające, zwłaszcza w zakresie rozwoju bazy i jej wyposażenia w niezbędne urządzenia oraz tworzenia warunków rozwoju środowisk naukowych i twórczych. Według opinii Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury MRN, sprawozdanie w dostatecznym stopniu odzwierciedliło realizację programu, pokazując sprawy udane, ale także braki i niedociągnięcia.

Uwagę Komisji zaprzątnął w większym stopniu nowy program rozwoju kultury w mieście na lata 1981—1985. W tej kwestii zwrócono uwagę na konieczność uwzględnienia zróżnicowanych potrzeb miasta i specyfiki regionu oraz na uświadomienie hierarchii potrzeb, w której książka i prasa, a więc tworzenie warunków czytelnictwa, winno zajmować poczesne miejsce. Komisja wypowiedziała się również w sprawie racjonalnego wykorzystania bazy dla kultury, ruchu amatorskiego, (którego ranga winna być większa, gdyż kształci czynnych odbiorców sztuki), pałacu Branickich (w stosunku do którego nie należy zapominać, iż w swej istocie przeznaczony jest przecież dla potrzeb kultury) i innych. W mieście naszym — zdaniem Komisji — szwankuje sprawność informacji kulturalnej. Dotyczy to zarówno Białostockiego Informatora Kulturalnego (z reguły opóźnionego) jak też naszej „GW", która — według Komisji — za mało uwagi poświęca śledzeniu zjawisk kulturalnych.

Komisja zwróciła również uwagę na potrzebę utworzenia Rady Kultury. Rada ta spełniałaby rolę w opiniowaniu, korygowaniu i koordynowaniu realizacji programu rozwoju kultury.

W toku burzliwej dyskusji dominowały dwa tematy: pogodzenie interesów Miejskiego Domu Kultury i Teatru im. Al. Węgierki, jako ewentualnych współlokatorów obiektu po byłej WRZZ (o sprawie tej pisaliśmy obszernie w publikacji pt. „Rozdwojenie jaźni" w Magazynie sobotnio-niedzielnym nr 127 z dn. 26—28 VI. 81 r.) oraz celowości działalności w obecnym kształcie Klubu Rozrywki MDK.

Ponieważ, jak wspomnieliśmy, dyskusja na ten temat była burzliwa, ostra i przedłużała się, a zabierali w niej głos nie tylko radni, ale także zaproszone osoby zainteresowane, na wniosek radnego Janusza Maślińskiego, postanowiono przenieść ją na posiedzenie Komisji. Radny ten stwierdził, iż spory kompetencyjne nie są do przyjęcia na sesji plenarnej MRN. Dodał także, że zdarzenie to wywołało u niego pewną refleksję: spory kompetencyjne bardzo często są powodem zahamowania inicjatywy i nie mogą tworzyć właściwego klimatu do rozwoju wszelkiej działalności, kulturalnej w szczególności.

Po wprowadzeniu punktu dotyczącego powołania Rady Kultury, radni przyjęli uchwałę w sprawie programu rozwoju kultury na terenie miasta Białegostoku w latach 1981—1985.

W dalszym ciągu Sesji dyskutowano nad kolejnym sprawozdaniem, dotyczącym realizacji uchwały w sprawie programu ochrony i kształtowania środowiska naturalnego w Białymstoku w latach 1980—1990.

Mimo stwierdzenia, iż Białystok należy do czołówki miast w Polsce posiadających najbardziej czyste powietrze — mamy jeszcze wiele do zrobienia. Do najważniejszych spraw z tego zakresu — jak podkreślano — należy m. in. przyśpieszenie budowy oczyszczalni ścieków, ochrona gruntów rolnych przed przeznaczaniem ich na cele nierolnicze, ochrona zieleni. Radni zwracali również uwagę na problem wysypisk śmieci, dewastacji zieleni oraz na potrzebę zapewnienia właściwego nadzoru administracyjnego nad tymi sprawami. Niezwykle istotny był głos dotyczący zagrożenia zdrowia ludzkiego płynącego z negatywnych skutków rozwoju cywilizacji (sprawy toksycznych i radioaktywnych substancji w materiałach budowlanych, preparatów hormonalnych w drobiu, antybiotyków w leczeniu zwierząt itd., itp.) Radny — Paweł Borowski powiedział m. in., że poznanie rozmiarów tego zagrożenia jest naszym moralnym obowiązkiem, bo z obowiązku tego rozliczy nas kiedyś historia, a teraz własne sumienie.

Wszystkie trafne opinie i wnioski w dyskusji — jak zapewniono na Sesji — trafią na posiedzenie właściwej komisji.

Radni zapoznali się również z informacją na temat realizacji budownictwa mieszkaniowego, socjalno-usługowego i infrastruktury technicznej. Informacja ta wywołała słuszne zaniepokojenie, gdyż np. w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego w okresie pięciu miesięcy br. oddano do użytku tylko 13 budynków o 725 mieszkaniach, co stanowi 30,7 proc. planowanej ilości. W informacji zaznacza się, że stopień realizacji planu budownictwa mieszkaniowego jest daleko niezadowalający. Jedenaście spośród trzynastu budynków stanowią tzw. poślizgi z 1980 roku. Przyczyną niskich efektów w budownictwie mieszkaniowym — stwierdzono — jest utrzymujący się deficyt materiałów budowlanych i wykończeniowych, trudności transportowe i sprzętowe oraz spadek wydajności pracy.

Podczas Sesji wysłuchano również informacji wiceprezydenta — Tadeusza Naczasa o aktualnej sytuacji w mieście, ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia i godzin otwarcia placówek handlowych.

Do wniosków i interpelacji radnych ustosunkował się prezydent — Aleksander Czuż, natomiast dyrektor MPK — **Roman Kocański** uzasadnił potrzebę wprowadzenia w życie nowego układu komunikacyjnego. (CH)

„Poligon" uczniowski

Obecnie w osiemnastu placówkach WSS „Społem" w Białymstoku 410 uczniów zespołów szkół ekonomicznych, gastronomicznych i przemysłu spożywczego odbywa praktyczną naukę zawodu. Pod okiem doświadczonych instruktorów młodzież poznaje pracę sprzedawcy, ciastkarza, piekarza i kucharza. Swoje zajęcia zakończyli już kelnerzy i bufetowe.

Z nauczycieli praktycznej nauki zawodu na wyróżnienie zasługują: **Krystyna Kruk, Alfreda Kotowska, Helena Dojlida, Janina Cieśluk, Henryk Wiszniewski i Teresa Łojniewska.**

Warto dodać, że uczniowie uczą się zawodu od 2,5 do 3 lat. W czasie praktyki otrzymują wynagrodzenie od 480 do 1500 zł. (es)

Ciągle ci sami

Od ośmiu lat przy Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych w Białymstoku działa zespół do spraw zatrudnienia osób uchylających się od podjęcia pracy. Lista takich osób sporządzana jest przez organy wnioskujące: prokuraturę, sąd, komisje profilaktyki społecznej przy komitetach osiedlowych, Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej i MO. Od 1973 roku, tj. od chwili powstania zespołu, liczba osób znajdujących się w ewidencji nie ulegała większym zmianom. Występowały natomiast ciągłe zmiany, wynikające z wyłączenia niektórych osób z kartoteki lub napływu nowych wniosków.

W końcu 1980 roku zarejestrowano 523 osoby prowadzące pasożytniczy tryb życia, co stanowiło 45,32 proc. ogółu zarejestrowanych. Wśród nich dominowały osoby o pełnej zdolności do pracy i w wieku produkcyjnym. Jeśli chodzi o stopień wykształcenia, to większość z tej listy posiadała wykształcenie podstawowe, a tylko 16 osób — zasadnicze zawodowe, dziewięć — średnie i tylko jedna wyższe.

W końcu lutego bieżącego roku lista zawierała nazwiska 534 osób. (CH)

Zapisy na półkolonie

Klub BSM „Millenium" przyjmuje zapisy na II turnus półkolonii letnich, które trwać będą od 15 lipca do 15 sierpnia. Na uczestników wypoczynku czekają liczne atrakcje: wycieczki za miasto, wizyty w kinie i teatrze, zajęcia w miasteczku ruchu drogowego itp. Organizatorzy zapewniają wyżywienie. Chętni mogą zgłaszać się osobiście lub telefonicznie — tel. 21-629. (olp)

Wyrazy szczerego współczucia
red. FRANCISZKOWI PIĄTKOWSKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja, POP, organizacje związkowe i pracownicy Białostockiego Wydawnictwa Prasowego.





Historia projektu energetyków

W związku z zamieszczoną 4 listopada ub. r. informacją „Procenty za twórcze myślenie", dotyczącą osiągnięć racjonalizatorskich Zakładu Energetycznego w Białymstoku, otrzymaliśmy list Franciszka Kosowina z Konina, który — jako brygadzista „Energomontażu Północ" w Warszawie — pracował przy zmontowaniu turbozespołu nr 2 w Białymstoku. F. Kosowicz twierdzi, że nikt nie zgłaszał projektu zmiany technologii wciągnięcia generatora i nie był on wdrożony. Ponadto oświadcza, że „racjonalizatorzy zagarnęli kupę pieniędzy za nic i tego nie wolno przemilczeć".

Wyjaśniliśmy te zarzuty w Zakładzie Energetycznym. Okazało się, że autor listu tylko częściowo ma rację. W swojej odpowiedzi zastępca dyrektora Zakładu Energetycznego — mgr inż. **Zenon Tworkowski** pisze:

„Wniosek został zgłoszony w trybie obowiązujących przepisów i przyjęty do stosowania, ponieważ zakładał uproszczenie i ułatwienie technologii ustawienia generatora na fundamencie w Elektrociepłowni II Białystok". Stwierdza jednak, że nie jest pewien, czy projekt został właściwie zrealizowany, podkreślając jednocześnie, że „generator" ustawiony został na fundamencie bez budowy estakady, co było przedmiotem wniosku".

F. Kosowicz pisze w liście, że generator turbozespołu został wciągnięty przy pomocy suwnicy o dźwigu 50 ton, co — zdaniem Z. Tworkowskiego — jest „niezgodne z obowiązującymi przepisami Urzędu Dozoru Technicznego", których powinni przestrzegać wszyscy montażowcy. Poza tym stwarza możliwość uszkodzenia suwnicy i generatora.

Sprawę tego wniosku badała też Komisja Interwencyjna Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy Elektrociepłowni II Białystok. W swoim liście, przewodniczący komisji — **Bogusław Łącki** stwierdził m. in. że po konsultacji z załogą projekt racjonalizatorski nie budzi żadnych zastrzeżeń merytorycznych, rozwiązanie jest bezpieczniejsze od zgłoszonego przed trzema laty wniosku racjonalizatorskiego, dotyczącego tego samego tematu. Zastosowanie zaprojektowanych rozwiązań gwarantowało pewne przetransportowanie stojana generatora na fundament. W związku ze znacznymi odstępstwami od projektu, mającymi miejsce w trakcie transportu stojana generatora na fundament, zwrócono się do autorów wniosku, aby przyznaną im nagrodę za wdrożenie przeznaczyli na cele charytatywne. Autorzy zadeklarowali się przekazać swoją nagrodę na Centrum Zdrowia Dziecka.

Z przedstawionych dokumentów wynika, że F. Kosowicz nie miał racji oświadczając, że nie był zgłoszony projekt. Słuszne natomiast są uwagi odnośnie realizacji pomysłu.

Autorzy odpowiedzi z Zakładu Energetycznego potwierdzają brak pełnego i właściwego wdrożenia projektu. Dlaczego więc przyznano nagrodę?

Faktem jest, że dozór techniczny nie dopilnował realizacji wniosku. Sądzimy, że dyrekcja Zakładu Energetycznego zrobi wszystko, aby innowacje techniczne były wdrażane prawidłowo. (es)

Na Jana

Jeszcze przecież nie tak dawno, gdy w dzień św. Jana na Siennym Rynku wyznaczali sobie spotkanie rolnicy z podbiałostockich (i nie tylko) wsi, handlarze, straganiarze itp. — czuło się atmosferę prawdziwego jarmarku. Stłoczone do granic niemożliwości fury z przeróżnym towarem, przekupki siedzące rzędem, z którymi tak chętnie targowaliśmy się o cenę śmietany w słoju, jaj „na pary", czy poziomek „na szklanki".

Na Jana kupowano obowiązkowo grabie, a dzieciom słomkowe kapelusze, czasem też drewniane motyle trzaskające skrzydłami. Na Jana tanie już były truskawki i czereśnie. Targowano się, sprzedawano i kupowano, a po udanej transakcji szło się na wódkę do pobliskiej knajpki. Bycie w Białymstoku na świętojańskim targu było obowiązkiem, którą to powinność pielęgnowały pokolenia.

Nic dziwnego, skoro pierwszy targ „na Jana" odbył się w naszym mieście 24 czerwca 1749 roku (tego samego, który przyniósł grodowi na Białą nadanie praw miejskich). Jan Klemens Branicki, mając przywilej królewski, wprowadził w Białymstoku jarmarki na św. Jana, wybierając na ten szczególny, handlowy „spęd" dzień swego patrona. Miarkował przecież, że i gości wielu do miasta zawita. Tak się otóż stało. Przyjeżdżali kupcy z suknami przednimi i innym osobliwym towarem, choć nigdy przedtem po jarmarkach nie jeździli, czyniąc przeto zadość prośbie Branickiego. Już w marcu tegoż roku anons o białostockim jarmarku ogłoszony był w gazetach, a na początku czerwca wiedziano dokładnie, że przyjadą tu kupcy z Zamościa i innych stron kraju. Na białostocki jarmark przymierzał się kupiec Cyman z głowniami do szabel i różnymi galanteriami tudzież ze strzelbą wszelką, Jan Stefan Floremberczyk z galanteriami, Mathiasiewicz Ormianin i Moradowicz z towarem tureckim, Gażyński, kuśnierz z przednimi futrami...

Tak miał wyglądać pierwszy w Białymstoku świętojański jarmark z relacji listowych J. Koziebrodzkiego do J. K. Branickiego, który to Koziebrodzki, plenipotent pana na Białymstoku doglądał wszelkich z tym przedsięwzięciem związanych spraw. Te interesujące informacje pochodzą od pani Aliny Sztachelskiej z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego. Dziękujemy! Pani Alina Sztachelska, zbierając materiały do pracy naukowej na temat „Działalność gospodarcza J. K. Branickiego" wyszperała je w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.



Ileż to już lat (jak ten czas leci!) wędrujemy na Bema, by tam spotkać się na tradycyjnym targu? Szczerze przyznaję, że tegoroczny jarmark nastroił mnie raczej „na smutno". Trudno w takich razach porzucić sentymenty. To już zdecydowanie inne czasy, inne możliwości i potrzeby. Przygnębił mnie wielki i, o dziwo, pusty plac, na którym w tym roku mało było towarów i ludzi, co prawdopodobnie stało się główną przyczyną braku tej tak charakterystycznej jarmarkowej atmosfery. Wprawdzie tu i ówdzie sprzedawano tak jak dawniej grabie, drewniane łyżki, tudzież słomkowe kapelusze i gliniane dzbanki, ale przyznam, nie miało to już dawnego kolorytu.

A może po prostu zabrakło czyjejś organizatorskiej ręki? Ośmielam się zatem zwrócić do Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku. Może w przyszłości obejmie patronatem ten przecież tak bardzo białostocki jarmark? (CH)

Fot. Krzysztof Świderski

Spotkanie z delegatem nauczycieli

W Domu Nauczyciela w Bielsku Podlaskim z inicjatywy Rady Zakładowej ZNP odbyło się spotkanie delegata na IX Zjazd PZPR — **Stanisława Dąbrowskiego,** nauczyciela miejscowej Szkoły Podstawowej nr 2 z pracownikami oświaty w mieście.

Stanisław Dąbrowski przedstawił problemy dotyczące oświaty i pracy nauczycieli, jakie zamierza przedstawić na Zjeździe. W dyskusji nawiązywano do tych najistotniejszych spraw dla środowiska, m.in. bazy szkolnej, przedszkoli i innych placówek wychowawczych, których liczba ze względu na szybki rozwój miasta jest już od dawna niedostateczna. Mówiono też o konieczności zaprowadzenia ładu społecznego, uporządkowania gospodarki.

Dyskutanci zwracali uwagę na konieczność wzmożenia pracy ideowo-wychowawczej z członkami partii.

Spotkanie przebiegało w atmosferze troski o sprawy partii, szkoły, młodzieży i nauczycieli. (fal)

Wędkarskie zawody

W najbliższą niedzielę, 5 lipca br. na rzece Narwi w Surażu (od Suszarni w dół rzeki) odbędą się okręgowe zawody gruntowe o puchar przechodni prezesa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Wędkarze powinni stawić się na godzinę 7 rano. W zawodach — zgodnie z regulaminem — uczestniczyć mają trzyosobowe drużyny z poszczególnych kół. Organizatorzy zapraszają również kibiców. Zaznaczamy jednak, że w czasie wędkarskich zmagań kibicować można tylko w ciszy i dyskretnie, żeby nie wystraszyć ryby i... nie zdenerwować zawodników. (bis)

Znów utonięcia

W ostatnich dniach doszło do kolejnych dwóch wypadków utonięcia. W Brańsku wpadł do wodnego zbiornika przeciwpożarowego i utonął, zanim nadeszła pomoc, 10-letni Ireneusz Z. Natomiast podczas kąpieli w Narwi w miejscowości Koźliki, gmina Narew utonął przebywający właśnie na urlopie w rodzinnych stronach, żołnierz LWP, 21-letni Anatol M.

Przypominamy zatem ponownie i ostrzegamy: — w słoneczną wakacyjno-urlopową pogodę wielu z nas ciągnie nad wodę i do kąpieli. Korzystajmy z niej, ale w sposób rozważny — bez brawury i tylko w miejscach do tego wyznaczonych, pod okiem ratownika czy innych osób dorosłych. Bo o nieodwracalną tragedię — jak widać — nietrudno.

(x)

Śladem publikacji

W odpowiedzi na notatkę „Zapomniany trakt" oraz „Śladem krytyki" („GW" z 19 maja br.) Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku nadesłała pismo, w którym m.in. czytamy:

— Modernizację drogi państwowej Zabłudów — Hajnówka o łącznej długości 41,3 km rozpoczęto w 1976 r., a planowano zakończyć w 1980. Wprowadzone centralnie w ostatnich latach ograniczenia środków finansowych i materiałowych wyhamowały postęp robót. Ostateczne zakończenie modernizacji trasy ma nastąpić w przyszłym roku, jednak z wyłączeniem 1,8-kilometrowego odcinka w obrębie wsi Trześcianka ze względu na dobry stan techniczny istniejącej tam nawierzchni brukowej.

— Droga z Bielska Podlaskiego do Narwi o nawierzchni brukowej jest istotnie w złym stanie technicznym. Braki finansowe i materiałowe uniemożliwiły wprowadzenie jej do planu modernizacji w latach 1976—80. Dotychczas na tej trasie wykonano tylko — ze środków rezerwowych Centralnego Zarządu Dróg Publicznych — wylot z Bielska Podlaskiego. Na ten rok zaplanowano 4,5 km modernizacji, jednak postęp tych robót uzależniony jest od terminowego zrealizowania przydziału lepiszcz bitumicznych i paliw. Zresztą przydziały lepiszcz i paliw pokrywają zaledwie w 70 proc. potrzeby wynikające z planu. Braki materiałowe mogą spowodować korektę a nawet zdjęcie z planu niektórych pilnych robót drogowych.

— Urząd Gminy w Narwi wykazuje duże zainteresowanie gospodarką drogową, jednak dotacje finansowe Urzędu — co naczelnik sam podkreślił w piśmie do redakcji — wynoszą zaledwie 800 tys. zł rocznie i nie zaspokajają nawet najpilniejszych potrzeb w zakresie budowy i utrzymania dróg lokalnych. Na podkreślenie zasługuje wybudowanie wyłącznie na koszt gminy odcinka trasy Narew — Odrynki. Podany w notatce przykład modernizacji przez Urząd Gminy odcinka drogi Narew — Nowosady odbiega jednak od stanu faktycznego, gdyż odcinek ten — leżący w ciągu trasy Zabłudów — Hajnówka, został zmodernizowany wyłącznie z budżetu centralnego przez Rejon Budowy Dróg i Mostów w Bielsku Podlaskim.

W końcu pisma Dyrekcja informuje, że od 1973 roku obciążenie dróg ruchem kołowym wzrosło dwukrotnie, lecz zakres wykonywanych robót utrzymuje się na nie zmienionym poziomie. Tzw. „rozwierające się nożyce" między wykonywanymi robotami a wzrastającym ruchem powiększają z każdym rokiem zaległości remontowe dróg i mostów. Krytyczna sytuacja materiałowo-sprzętowa i finansowa w drogownictwie uzasadnia kierowanie skromnych nakładów finansowych na ciągi drogowe najbardziej obciążone ruchem, celem zapobieżenia ich dekapitalizacji.

(bis)

W kilku wierszach

● **Miejski Dom Kultury w Białymstoku rozpoczął cykl imprez, przeznaczonych przede wszystkim dla dzieci i młodzieży, przebywającej na letnim wypoczynku w mieście pod hasłem „Jak to się robi...?". Dzieci zapoznały się już z anatomią audycji radiowej, spektaklu teatralnego, dowiedziały się, jak powstaje piosenka.**

Tym razem w sali MDK „Fama" przy ul. Dzierżyńskiego 5 (dawna „Związkowa") dziś właśnie, 30 bm. o godz. 11 rozpocznie się spotkanie z redaktorem Polskiego Radia. Mówić będzie o tajnikach i kulisach dziennikarskiej pracy, uchyli rąbka tajemnicy radiowej kuchni. (mip)

● **Dzisiaj, 30 czerwca br. o godz 17.30 odbędzie się spotkanie klubowe, którego temat „Polityka Reagana" zreferuje JÓZEF SZAWIEC. Spotkanie odbędzie się w lokalu WK SD przy ul. Sienkiewicza 24. (CH)**

● **W środę, 1 lipca w kawiarni „Fama" MDK (d. Związkowa) odbędzie się niezwykły koncert. Grać będzie orkiestra salonowa(!) „Potpourri", która jest nową białostocką grupą muzyczną. Wstęp wolny. (CH)**

Dla rozładowania gigantycznych kolejek

- Od jutra sprzedaż papierosów, proszków do prania i czyszczenia oraz mydła i szamponów — w zakładach pracy
- Interwencje władz w sprawie zwiększenia przydziałów i dostaw dla województwa
- Sprzedaż drobiu na wagę
- Pogłoski o pełnych magazynach a rzeczywistość.

Powszechnym, jakże przygnębiającym widokiem w Białymstoku i innych miejscowościach, stały się w ostatnim czasie gigantyczne kolejki przed sklepami i kioskami. Nie chodzi tylko o zmęczenie, nerwy, stratę własnego czasu, ale też o postępującą dezorganizację życia publicznego i gospodarczego, poważne zakłócenia w normalnym funkcjonowaniu biur, urzędów i zakładów. Drastyczne braki w sklepach podstawowych artykułów — środków piorących, sanitarnych i toaletowych, wreszcie — papierosów — zmuszają nawet najbardziej zdyscyplinowanych do wychodzenia z pracy i długiego wystawania w kolejkach.

Tak przecież dłużej być nie może — stwierdzono zgodnie na spotkaniu, jakie odbyło się w ubiegłą środę, 24 czerwca, Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność" z władzami wojewódzkimi. Nie sposób na wszystkie deficytowe artykuły wprowadzać kartki, ustalono więc ostatecznie — uwzględniając powszechne żądania załóg pracowniczych — że sprzedaż papierosów, proszków do prania i czyszczenia oraz mydła i szamponów odbywać się będzie przejściowo w Białymstoku i województwie wyłącznie poprzez zakłady pracy. Tam również zaopatrywać się będą w te artykuły byli pracownicy tych zakładów, będący na emeryturze lub rencie. Sposób zaopatrywania się w wymienione artykuły rolników i innych osób, nie objętych rejestrem w zakładach pracy — po ostatecznych uzgodnieniach z naczelnikami miast i gmin — zostanie ustalony i podany do wiadomości naszym czytelnikom jeszcze w tym tygodniu. Sprzedaż poprzez zakłady pracy rozpocznie się już od jutra, 1 lipca br. i w myśl zarządzenia wojewody — powinna być realizowana równomiernie i sukcesywnie, w miarę faktycznych dostaw, które będą tam kierowane zamiast do sklepów.

W tej chwili trudno określać jakieś normy przydziału na każdego pracownika (miesięczne — tygodniowe?), gdyż dostawy z przemysłu są niewielkie, nierytmiczne i opóźnione. Będzie się rozdzielać w takich ilościach, ile zakład faktycznie otrzyma. Nad sprawiedliwym podziałem czuwać muszą działy socjalne i organizacje związkowe. Gdy chodzi np. o papierosy, to w bardzo dużym przybliżeniu szacuje się, że na każdego pracownika przypadnie po 10 do 14 paczek miesięcznie. Jeśli jednak uwzględni się na listach tylko faktycznie palących, przydziały te będą większe.

Z proszkami do prania mamy krach, a ostatnio sytuacja stała się wprost dramatyczna. Planowane dostawy z przemysłu na II kwartał br. miały wynieść 713 ton dla wszystkich pionów handlowych, czyli o prawie 40 proc. mniej niż w analogicznym kwartale ub. r. Przemysł jednak nawet tych zmniejszonych przydziałów nie zrealizował, dostarczając 392 t, czyli trochę więcej niż połowę. W rezultacie — do sklepów dostarczono tylko 27 proc. ilości proszków, jakie sprzedano w II kwartale ub.r. i 77 proc. ubiegłorocznej ilości — do żłobków, przedszkoli i zakładów pracy.

Największe zaległości w dostawach mają Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena" w Nowym Dworze Maz. A czemu przemysł nie produkuje? Bo brakuje surowców, zwłaszcza komponentów z eksportu. Komponentów nie ma, bo brak dewiz na ich zakup. I błędne koło się zamyka.

Władze wojewódzkie wystąpiły ostatnio z pismem interwencyjnym do wicepremiera Mieczysława Jagielskiego o zwiększenie przydziału dla naszego województwa środków piorących i czyszczących oraz papierosów i spowodowanie pełnej realizacji dostaw z przemysłu. W piśmie podkreśla się, iż występujące niedobory niosą poważne zagrożenie epidemiologiczne, są też przyczyną wspomnianych tu już perturbacji i dezorganizacji pracy, protestów społecznych a także szerzenia się pogłosek o rzekomo sztucznym stwarzaniu tych niedoborów. Problemy zaopatrzenia w te podstawowe artykuły przesłaniają ostatnio wszystkie inne merytorycznie ważne tematy narad, zebrań partyjnych i pracowniczych.

— Szerzą się plotki — mówi zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego **Edmund Stajniak** — jakoby magazyny były pełne i jakoby celowo ktoś stwarzał napięcia rynkowe... No więc proszę spojrzeć na te dane, nie spreparowane przecież „celowo dla prasy". Długi zestaw artykułów dotyczący miesiąca maja. Weźmy wyrywkowo: ryż — zapas normatywny (czyli taki, który powinien być) — 180 ton, zapas faktyczny — 65 ton, sprzedaż — 172 tony; olej — odpowiednio: 90 — 29 — 63; cukier: 1530 — 362 — 850; makaron: 155 — 85 — 203; płatki zbożowe: 115 — 43 — 57; ocet (w tys. litrów): 260 — 59 — 70. Trochę lepiej było tylko z mąką i kaszami, ale i tu do zapasów normatywnych brakowało sporo. Podobnie w czerwcu. Więc plotka jest tylko plotką. W magazynach naszego województwa jest prawie pusto. A brak zapasów normatywnych oznacza, iż nie ma możliwości utrzymania ciągłości sprzedaży danych artykułów w sklepach. Cała nadzieja na rynku żywnościowym z zbliżających się zbiorach. Wszystkie zebrane płody są i będą rzeczywiście na wagę... wyżywienia. Rozumieją to wszyscy, nie tylko rolnicy.

Tymczasem przednówkowy lipiec i sierpień jeszcze przed nami. Jeszcze trudniej będzie z pełnym zaopatrzeniem na kartki w mięso i jego przetwory. W związku ze zmniejszeniem się podaży drobiu również od 1 lipca br. wprowadza się jego sprzedaż nie na sztuki (jak było dotychczas), ale według faktycznej wagi. Przy sztukach o wadze poniżej 1 kg będzie wycinany z karty zaopatrzenia odcinek „1 szt. drobiu" lub dwa odcinki po 0,5 szt. drobiu", a za różnicę wagi faktycznej do 1 kg wydawać się będzie mięso lub wędliny II grupy, ewentualnie podroby i przetwory drobiowe. Przy sztukach o wadze powyżej 1 kg. wycinać się będzie z karty odcinek „1 szt. drobiu" oraz uzupełniająco do faktycznej wagi kurczaka — odpowiedni odcinek z II grupy mięsa lub wędlin.

(bis)

Z kroniki milicyjnej

● **11 czerwca br. w Białymstoku w autobusie MPK linii 16 pasażerowie przyłapali na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej 15-letniego Stanisława M., który — jak się wkrótce okazało — uciekł właśnie z Zakładu Poprawczego. W trakcie przesłuchania chłopak przyznał się również, że niedawno w autobusie linii 5 komuś z pasażerów ukradł 1700 zł. Sprawę tę prowadzi Komisariat I MO.**

● **12 czerwca około godz. 16 do mieszkania Józefa R. w Mońkach wtargnęło dwóch mężczyzn, którzy zaskoczonego gospodarza pobili, obezwładnili i związali. Następnie splądrowali mieszkanie, zabierając trzy złote obrączki, dwa zegarki ręczne oraz 2300 zł. Rabusie zbiegli, wszakże sąsiedzi zauważyli podejrzane halasy dobiegające z domu i potem uciekających mężczyzn. Natychmiast zorganizowany pościg doprowadził do ujęcia napastników. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy Olkusza: — 28-letni Adam S. i 23-letni Witold S. Zrabowane przedmioty odzyskano. Zszokowanego i dotkliwie pobitego Józefa R. trzeba było umieścić w szpitalu. Sprawcy tego oburzającego napadu zostali z prokuratorskiego nakazu osadzeni w areszcie.**

● **W Czarnej Białostockiej na godzinę przed północą przez otwarte okno w mieszkaniu Tadeusza R. (mieszkanie jest własnością miejscowego Nadleśnictwa) wleciała w pewnym momencie butelka z płonącą benzyną. Tylko własnej przytomności i refleksowi gospodarze zawdzięczają, że nie doszło do tragedii. Natychmiast ugasili oni pożar i wszczęli alarm, zawiadamiając milicję. Wkrótce ujęto i osadzono w areszcie podejrzanego o ten „wyczyn" mieszkańca Czarnej Białostockiej — Zygmunta M. (x)**

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-31-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 54-37. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-8460. Nr indeksu 35053.

A-2

Nikt nie lubi kolejek

Z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR przy ŁZPB „Narew" w Łomży doszło we czwartek (25 czerwca) do spotkania części załogi zainteresowanej ruchem obrony konsumenta z prezydentem miasta. Organizatorzy zapowiedzieli rozszerzenie tej inicjatywy na inne zakłady w mieście oraz województwie poprzez organizacje partyjne przy ścisłym współudziale związków zawodowych.

W sytuacji, gdy musimy pogodzić się z niewystarczającą podażą i przymusową reglamentacją szeregu podstawowych towarów codziennego użytku, nie możemy pozwolić na niewłaściwą ich dystrybucję; musimy wpłynąć na sprawiedliwe ich dzielenie wśród ludzi — zagaił **Czesław Cymer.** Nie możemy tolerować faktów, że pewne towary trafiają wyłącznie do określonych grup konsumentów związanych układami nieformalnymi i wspólnymi interesami, że decyzje administracji nie współgrają ze społecznymi odczuciami i potrzebami.

Przez zaplecze

Przy pustych półkach i kolejkach za każdym towarem, szczególnie drażni dość powszedni — zdaniem pracownic ŁZBP — proceder sprzedaży na zapleczu. Zrozumiałym może być zaopatrywanie się tą drogą sklepowego personelu, ale obserwacja wskazuje, że przez zaplecze wędrują produkty dla licznych znajomych. Tylko w piątek (26 czerwca) jedna z dyskutantek, stojąca w kolejce do stoiska mięsnego sklepu nr 8 przy ul. Wojska Polskiego, naliczyła w ciągu dwóch godzin dziesięć przypadków zakupów „od tyłu". Zanotowała też numery pięciu samochodów, które odjechały solidnie zaopatrzone, podczas gdy ona zdołała kupić jedynie podgardle. W tym dniu do sklepu przywieziono 30 kg baleronu, na ladę trafiło zaledwie kilka kilogramów. Podobnie było z rybami — „wyparowały", pozostawiając w kasie złotówki.

Wynoszeniem towarów nie można jednak wytłumaczyć braku mięsa i wędlin w łomżyńskich sklepach. Przecież skarg było mniej. Dziś magazyny świecą pustkami i nie wiadomo z jakiej mąki będzie jutrzejszy chleb. Nie wiadomo głównie dlatego, że do Łomży mąkę przywozi się z odległych województw. To kolejny paradoks naszej polityki zaopatrzeniowej (rozdzielniki przychodzą pięć po dwunastej). Konkretniej — w ciągu ostatnich miesięcy mąkę sprowadzano aż z Torunia, Brodnicy, Pleszewa, Chojnic, Świecia nad Wisłą, Starogardu Gdańskiego, Bratiana, a rozdzielniki (skąd i ile) trafiały do oddziału WSS wówczas, gdy surowiec powinien już być w magazynie piekarni. O takiej technologicznej potrzebie jak leżakowanie, zapomniano już w ubiegłym roku.

Kartki i wędliny

Nadmierny wykup pieczywa można wyeliminować jedynie poprzez podniesienie cen. Dystrybucję wielu innych artykułów można usprawnić poprzez reglamentację. Dotyczy to m.in. proszków do prania, szamponów, papierosów. Nie czekając na decyzje odgórne — zdaniem pracowników „Narwi" — należy wprowadzić sprzedaż kartkową. Ograniczyłoby to czarnorynkowy handel. Wymienione artykuły można bowiem kupić ale po cenach już nawet nie paskarskich a złodziejskich, np. za pudełko „Ixi" płaci się na łomżyńskim rynku 150 zł, „Klubowe" sprzedawane są po 60 zł. (2!)

Reglamentacją powinno się także objąć sprzedaż alkoholu. W sklepach go nie ma, natomiast szafy mnożących się „melin" pękają. Ograniczenie sprzedaży utrudniłoby funkcjonowanie różnego typu „mel", do których likwidacji energiczniej powinna przystąpić milicja. Tymczasem nielegalny handel wódką nasilił się do tego stopnia, że prowadzi się go już przez dziury w zakładowym ogrodzeniu.

Poddać społecznej presji

Taki generalny wniosek nasuwa się po wysłuchaniu dyskusji w łomżyńskiej „Narwi". Ruch obrony konsumenta nie może zastępować handlu, administracji państwowej i kontroli w wypełnianiu podstawowych obowiązków. Jego zadaniem musi być wskazywanie na nonsensowne decyzje, zwalczanie stwarzających dystrybucyjny chaos przepisów i zarządzeń, wymuszanie rzetelnej obsługi ludności, a także podpowiadanie jak to uczynić.

Ruch ten stawia w Łomży pierwsze kroki. Dlatego też pracownicy ŁZPB i zakładowa instancja partii chcą objąć społeczną kontrolą publiczne dwa sklepy spożywcze, zielniak, przedszkole i własne stołówkę. Prezydent miasta obiecał im w tym pomoc, stwarzając formalne możliwości.

— Na razie chcemy załatwić nasz mały ogródek — stwierdzono. Jeżeli postąpią tak również w innych zakładach, to obejmiemy cały łomżyński „ogród". Zbyt długo tylko żądaliśmy, a przecież sami możemy spełnienie tych żądań urealnić, zwalczając cwaniactwo, kombinatorstwo i nieróbstwo.

J. BRODZIUK

Kolejne kolizje drogowe

Okres letni — jak co roku — obfituje w najróżniejszego rodzaju kolizje drogowe. Znaczna ich część powstaje z nieprzestrzegania elementarnych zasad poruszania się po drogach. W ostatnim okresie odnotowano mniejszy udział wypadków spowodowanych pod wpływem alkoholu; natomiast wzrost nastąpił w grupie wypadków z udziałem pieszych i motorowerzystów.

Znów daje o sobie znać brawura i — w wielu wypadkach — fatalny stan techniczny wielu pojazdów mechanicznych.

— Na trasie Ciechanowiec — Klukowo, kierujący motocyklem MZ, Lucjan F. będąc pod wpływem alkoholu, nie zachował należytej ostrożności w czasie jazdy. Alkohol plus brawura spowodowały, iż zjechał on na pobocze przewracając się wraz z motocyklem. Jadący z Lucjanem F. pasażer ma w wyniku wypadku połamane żebra i uszkodzoną czaszkę.

— W dniu 22 bm. na skrzyżowaniu ulic w Zambrowie miał miejsce wypadek, w wyniku którego motocyklista doznał poważnych obrażeń ciała. Warto bliżej przyjrzeć się okolicznościom tego zdarzenia. Otóż kierujący motocyklem Grzegorz W. powziął mylne podejrzenie, że jadąca z przeciwnej strony „Syrena" będzie skręcać w lewo i nie zatrzymując się zajedzie mu drogę. Wobec tego motocyklista skręcił w lewo uderzając w prawe drzwi stojącej już „Syreny". Po odbiciu się od auta osobowego, motocyklista wpadł wprost pod omijający je autobus. Oto do czego prowadzi błędna informacja i powzięta na tej podstawie decyzja.

— 25 bm. na trasie Wysokie Mazowieckie — Kulesze Kościelne samochód osobowy — „Simca" wjechał do rowu przewracając się do góry kołami. Przyczyną wypadku była awaria przedniego koła. Kierowca auta był trzeźwy. Straty powstałe wskutek zderzenia ocenia się na ok. 200 tys. złotych. (y)



ŁOMŻA. park miejski.
Fot. G. Loriniczyk

Służba zdrowia i priorytety

Zielone światło dla służby zdrowia! Bardzo modne ostatnio i bardzo — jak sądzę — słuszne hasło, jakie spotykamy prawie codziennie w środkach masowego przekazu. Niestety, o jego słuszności nie mogli przekonać się ci wszyscy, którzy w jeden z ostatnich piątków chcieli skorzystać z pomocy lekarskiej w przychodni przy ul. Waryńskiego w Suwałkach.

Jak wynikało z informacji uzyskanej w okienku rejestracji w dniu tym, w całej przychodni przyjmowało tylko dwóch lekarzy. A chorych w to przedpołudnie było sporo. Problem powstał w chwili, kiedy do przyjmującego na parterze lekarza zaczęli wchodzić ludzie nie z kolejnymi numerkami, lecz, a to znajoma pielęgniarki, to jakaś grupa ludzi w roboczych ubraniach, a to znajoma innej osoby etc. etc. Na dodatek weszło kilka pań, tryskających zdrowiem i legitymujących się książeczką „Służba zdrowia". Lekarz przyjmował każdego co najmniej po pół godziny.

Tymczasem na korytarzu oczekiwali ludzie naprawdę chorzy, z wysoką temperaturą, wymagający pomocy lekarskiej.

Na prośbę, aby nie przyjmowano bez kolejki oraz o sprawdzenie, czy nikt z oczekujących nie potrzebuje natychmiastowej pomocy lekarskiej, pielęgniarka odrzekła, że to nie jest jej obowiązek, niech chorzy sami pilnują kolejki. Fakty są takie, że od godziny 8 do 12 przyjęto zaledwie dziewięciu zarejestrowanych wcześniej i oczekujących z numerkami chorych.

Niestety, nie dla wszystkich to oczekiwanie skończyło się szczęśliwie. Do dziś przebywa w szpitalu osoba, którą po kilkugodzinnych oczekiwaniach i kilku interwencjach u pielęgniarki, przyjmujący lekarz skierował natychmiast do szpitala. (wis)

NSZZ RI „Solidarność" Ziemi Piskiej

W interesie wsi

W poniedziałek, 22 czerwca, w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Piszu odbył się pierwszy zjazd NSZZ RI „Solidarność" z terenu miasta i gminy. W zjeździe wzięli udział delegaci wybrani na terenie wsi, w których powstały koła „Solidarności Wiejskiej". Zaproszeni zostali również przedstawiciele władz miejsko-gminnych, organizacji politycznych i społecznych oraz instytucji i zakładów pracy związanych z rolnictwem.

Przed otwarciem zjazdu w kościele parafialnym w Piszu odprawiona została msza święta w intencji „Solidarności Wiejskiej"

Poza przewidzianym w porządku dziennym zjazdu wyborem władz związku, omówiono najistotniejsze problemy wsi i rolnictwa.

Rolnik ze wsi Trzonki — **Paweł Jurkow,** jak również inni poruszając temat szkód wyrządzonych w uprawach przez zwierzynę łowną, bardzo ostro i krytycznie wypowiedzieli się pod adresem administracji Lasów Państwowych w szacowaniu tych szkód oraz przedłużających się w nieskończoność terminów załatwiania tych spraw. Zwrócono też uwagę na nieprawidłową gospodarkę łowiecką.

Wiele krytycznych głosów padło pod adresem Spółdzielni Kółek Rolniczych, jej działalności na rzecz rolnictwa, marnotrawstwa mienia, złej organizacji pracy i niedowładu dyrekcji.

Mówiąc w imieniu rolników, Paweł Jurkow poruszył zagadnienia nieskutecznego opryskiwania pól, nieprawidłowego i zbyt późnego wałowania łąk. Ponadto powiedział, że wiele ciągników SKR uległo kasacji; mimo to stoją bezużyteczne na placach i z każdym dniem ginie z nich więcej części. Ciągniki te można sprzedać rolnikom i byłyby wówczas wykorzystane. Wielu rolników zabrało głos na temat pracy SKR. Główny akcent tych głosów położony był na niesumienność pracy wykonywanej przez pracowników SKR, nieliczenie się z rolnikami i ich czasem, marnotrawstwo sprzętu. Wiele osób winę upatrywało w niedowładzie organizacyjnym.

Temat związany ze współdziałaniem ze spółdzielnią mleczarską przedstawił rolnik ze wsi Pietrzyki — **Stanisław Dziekoński.** Stwierdził on, że rolnicy produkują coraz więcej mleka, lecz nikt nie troszczy się o to, aby pomóc rolnikowi w jego dostarczeniu do punktu skupu. Dzisiaj nie wystarczają studnie do chłodzenia mleka, niezbędne są chłodziarki. Serwatka jest ważnym produktem w hodowli, lecz nie może być ona przywożona indywidualnie przez każdego. W temacie dotyczącym działalności GS poruszono sprawy związane z możliwością nabycia przez rolników wielu drobnych przedmiotów niezbędnych w pracy na roli, których niejednokrotnie brakuje dla rolników, a sprzedawane są dla gospodarki uspołecznionej.

Obecnie na zjeździe delegaci jednogłośnie wyrazili swoją wolę wystąpienia do władz wojewódzkich o ostateczne załatwienie sprawy przekazania ziemi w Zdorach rolnikom indywidualnym.

W imieniu rolników J. Cichy, rolnik z Turowa, wystąpił z wnioskiem pod adresem władz oświatowych o udostępnienie lokali szkolnych w celu prowadzenia w nich nauki religii. Zwróćmy też uwagę — mówił J. Cichy — na zagadnienie dojazdu do szkół dzieci zamieszkujących w dużym oddaleniu od szkoły.

Przewodniczącym NSZZ RI „Solidarność" został **Wojciech Wesołowicz** — rolnik ze wsi Zdory, zastępcą przewodniczącego — **Stanisław Dziekoński** ze wsi Pietrzyki, sekretarzem zaś wybrano **Jerzego Klukowskiego** ze wsi Jeże. (waw)

ZMW w działaniu

Trwają pierwsze zjazdy gminne Związku Młodzieży Wiejskiej w woj. suwalskim. Odradzający się wiejski ruch młodzieżowy, spotyka się z życzliwością i pomocą władz politycznych i administracyjnych środowiska, a także został powszechnie zaakceptowany przez społeczeństwo.

Sprawy zaopatrzenia sklepów wiejskich, przemiału zboża oraz problemy kultury i sportu były głównymi tematami Gminnego Zjazdu ZMW w **Rudzie.** Przewodniczącym, liczącej prawie 90 członków gminnej organizacji ZMW, został młody rolnik ze wsi Grądy Węgorzewskie — **Mirosław Zubek.**

Natomiast w gminie **Kalinowo,** gdzie ZMW liczy 11 kół oraz 116 członków, głównymi tematami gminnego zjazdu było rolnictwo i powszechny dostęp mieszkańców wsi do dóbr kultury. Nowo wybrany przewodniczący ZG ZMW **Jarosław Palczewski** — rolnik ze wsi Prawdziska powiedział: „Generalną aktualnie sprawą, jaką się zajmujemy, jest ożywienie działalności kulturalno-oświatowej wśród mieszkańców wsi. Naszym staraniem i przy pomocy naczelnika gminy zorganizowaliśmy świetlicę wiejską w Skomentnie. Jesteśmy na etapie załatwiania podobnej sprawy we wsi Grąckie. Natomiast w Kolesznikach wyposażenia wiejskiej świetlicy podjął się Gminny Ośrodek Kultury. Z każdej strony, od każdej instytucji i organizacji możemy otrzymać pomoc."

Zapytany o żniwa odrzekł: „Bez względu na przynależność organizacyjną, szerokim, wspólnym frontem stanięliśmy do akcji „Każdy kłos na wagę złota".

*

Sprawy młodych matek-rolniczek, opieki zdrowotnej i opieki nad dziećmi wiejskimi oraz kultura na wsi, to niektóre tematy narady aktywistek ZMW jaka odbyła się w Suwałkach. Podkreślono konieczność ściślej współpracy na wsi pomiędzy ZMW—KGW w zakresie przygotowywania i przeprowadzania różnego rodzaju kursów, dzięki którym życie młodych gospodyń na wsi stawałoby się lżejsze. Z troską mówiono o dowozie dzieci wiejskich do zbiorczych szkół gminnych.

Powstała Tymczasowa Rada Dziewcząt przy Zarządzie Wojewódzkim ZMW, której przewodniczącą została **Małgorzata Kalinowska** ze Sztabina.

(wis)

Ostrożności nigdy za wiele

Dalsza poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest stawiana na pierwszym miejscu w planach pracy Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Suwałkach. Systematyczne i konsekwentne działanie w tym zakresie powinno przynieść efekty.

Zdyscyplinowanie kierowców pozostawia nadal sporo do życzenia. Do nagminnych przewinień należy wymuszanie pierwszeństwa przejazdu i nadmierna szybkość, a także niewłaściwe wyprzedzanie i omijanie. Zdarzają się przypadki prowadzenia lekkomyślnie pojazdu mechanicznego i konnego w stanie wskazującym na znaczne spożycie alkoholu. Do niektórych kierowców nie docierają rozsądne uwagi. Zachodzi więc potrzeba stosowania bardziej rygorystycznych środków zaradczych. Chodzi tu przecież o życie ludzkie oraz szkody materialne. (b-cz)

Mniej tej litości!

Ostatnio spotkałem się z kilkoma leśnikami. Są to ludzie mieszkający przeważnie w leśniczówkach. Wszyscy zwrócili uwagę na występującą coraz częściej pseudolitość w stosunku do zwierząt. Do ich leśniczówek — szczególnie teraz, w okresie lata — niosą ludzie małe zwierzątka.

Ci „litościwi" opiekunowie znajdują je w czasie wędrówek po lesie. Nie widząc dorosłych osobników, zabierają maleństwa i przekonani o słuszności swego postępowania, niosą je do leśniczówek, gajówek itd. Takie zabieranie zwierząt przynosi więcej zła niż dobra.

Moi rozmówcy zadali jedno pytanie: dlaczego ci litościwi nie przyniosą nigdy małego dziczka, łoszaka, czy żubrzaka? Bo oni się po prostu boją, że stojący w zaroślach dorosły dzik, czy też łoś — którego nie widzą — może dać im porządną nauczkę. Inaczej dzieje się w przypadku saren.

Zwierzątko, nawet małe, lepiej poradzi sobie w lesie, niż w ludzkim odejściu. Nie myślcie, że zostawiła je matka. Ona się schowała przed człowiekiem.

Apelujemy o więcej rozwagi.

(jag)



Poszukujemy

Na prośbę mieszkańca Łomży — Antoniego Truszkowskiego i po porozumieniu z Prokuraturą Wojewódzką poszukujemy świadków wypadku jaki się zdarzył w dniu 18 sierpnia 1980 r. ok. godz. 12 na ul. Świerczewskiego w pobliżu skrzyżowania z ul. Kopernika. Jadący wówczas rowerem 81-letni A. Truszkowski został przejechany przez samochód osobowy marki „Fiat 126p", który nie zatrzymał się na miejscu wypadku. Poszkodowanemu — uraz kręgosłupa i obu nóg — pomocy udzielili przechodnie, znosząc go na chodnik i wzywając karetkę pogotowia. Świadków wypadku prosimy o zgłoszenie się do oddziału redakcji „GW" w Łomży (WDK ul. Sadowa) względnie do p. A. Truszkowskiego (Łomża ul. 22 Lipca 36 m. 5). (jtb)

Pokusy czyli muzeum strachu

Czego, jak czego, ale inwencji redakcji łomżyńskiego tygodnika „Kontakty", który niedawno obchodził pierwszą rocznicę swego istnienia, nie brak. O kilku z nich informowaliśmy na naszych łamach. Dziś o kolejnej — nieco kontrowersyjnej. Otóż „Kontakty" wraz z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej proponują utworzenie Muzeum Straszydeł, Demonów i Niesamowitości, którego nikłą namiastkę stanowi redakcyjna kolumna zatytułowana „Pokusy".

„Nazwę moglibyśmy przedyskutować — czytamy w ostatnim numerze tygodnika (...)Jeżeli podoba się Wam ten pomysł, a macie u siebie jakieś maszkaronki, czarownice, drewniane biesy, podania i legendy z nimi związane — przyślijcie. Znajdziecie się w „Złotej Księdze" ofiarodawców". Redakcja „Kontaktów" i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej obiecuje mieszkańcom województwa, że jeżeli propozycja się przyjmie, będą mogli odwiedzić pierwsze tego typu w Polsce Muzeum.

Przekazując tę propozycję możemy się jedynie podpisać pod nie opisaną przez miejscowe czasopismo tezą, że lepiej pośmiać się lub przeżyć dreszczyk emocji ze strachów i obaw wymyślonych, niźli z rzeczywistych. (jtb)

Bocianie gniazdo

Bardzo dużym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Szczuczyna, ale także turystów i wczasowiczów przemierzających trasę Warszawa — Augustów, cieszy się ekspozycja przestrzenna zwana potocznie „Bocianim gniazdem". Znajduje się ona w ogródku jordanowskim Przedszkola Miejskiego. Projektantem jest nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych — STANISŁAW ORŁOWSKI. Wykonana została wspólnie z uczniami w ramach zajęć praktycznych.

St. Orłowski znany jest w mieście jako projektant bardzo ciekawych rzeczy. Między innymi pod jego kierunkiem wykonano bardzo atrakcyjne wizualnie ogrodzenie Zbiorczej Szkoły Gminnej i wielkiego metalowego lwa. Był także projektantem tablic reklamowych przed wjazdem do miasta. (js)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Odpowiedź na krytykę

„W odpowiedzi na skargę Obywatela Ryszarda Smoleńskiego opublikowaną dnia 2.04.1981 w numerze 68 „Gazety Współczesnej" pt. „WPHW — firmą naprawiaczy", Dyrekcja WPHW w Suwałkach wyjaśnia, iż klient dokonał zgłoszenia niesprawnego sprzętu dnia 16.10.1980 r. Zgodnie z rachunkiem nr 795021 za wykonaną naprawę, obejmującą wymianę łożyska, pobrano opłatę w wysokości 104 zł. Następna naprawa tego samego sprzętu miała miejsce dnia 27.11.80 r. Obejmowała naprawę wirnika, cewki oraz łożyska. Zgodnie z obowiązującym cennikiem wystawiono rachunek nr 456659 w wysokości 372 zł.

Ponieważ od momentu pierwszej naprawy upłynął termin 42 dni oraz naprawa druga częściowo obejmowała czynności wykonane w poprzedniej, klientowi przysługiwało prawo skorzystania z okresu gwarancji, ale dopiero za okazaniem rachunku pierwszej naprawy. Wyjaśniamy, iż zakłady usługowe nie mają prawa wydawania duplikatów kart napraw w przypadku zagubienia (zgodnie z warunkami gwarancji pkt 12), ze względu na możliwość wielokrotnego wykorzystania karty w innych zakładach usługowych. W interesie klienta leży więc staranne przechowywanie ważnej karty jako trzymiesięcznej gwarancji na element wymieniony. Informacja dla klientów dotycząca napraw zawarta została na odwrocie karty gwarancyjnej, z którą klient winien zapoznać się bezpośrednio po dokonaniu zakupu sprzętu. W związku z tym, iż ob. Smoleński nie okazał rachunku pierwszej naprawy następna naprawa mogła więc być tylko odpłatną. Informujemy, że klient musiał bezwzględnie otrzymać oryginał karty naprawy, którego kopia pozostała w zakładzie usługowym. Na kopii widnieje podpis Ob. Smoleńskiego, stwierdzający sprawność sprzętu odebranego po naprawie. (...)

Podsumowując sprawę Ob. Smoleńskiego uważamy, że z chwilą podjęcia decyzji o publikacji tego typu należałoby wcześniej poznać obowiązujące przepisy oraz zapoznać się z dokumentacją w danej sprawie.

W związku z powyższym prosimy redaktora, który opublikował skargę Ob. Smoleńskiego, o zgłoszenie się do Dyrekcji WPHW w Suwałkach, w celu udostępnienia kopii rachunków dotyczących opisanej sprawy. (...)"

Dyrektor
mgr Melania Andruszkiewicz

Przytoczyłem obszerne fragmenty odpowiedzi na krytykę dotyczącą sposobu, w jaki w zakładzie napraw sprzętu gospodarstwa domowego w Suwałkach potraktowano ob. Ryszarda Smoleńskiego. Odpowiedź Dyrekcji WPHW jeszcze raz dowodzi racji klienta. Przypominam: skarżył się on nie tylko na wadliwy — jego zdaniem — sposób, w jaki dokonana została naprawa, ale i na inne fakty m.in. sposób w jaki w WPHW traktuje się skarżących klientów. List z WPHW — podkreślam jeszcze raz — jest kolejnym dowodem na to, że klient miał rację. Nawet jeśli w kwestiach merytorycznych (np. z powodu nieznajomości przepisów) klient niesłusznie domagał się naprawy gwarancyjnej, obowiązkiem WPHW było wyjaśnić mu całą sprawę, a nie zbywać zdawkowym pismem w pierwszym przypadku, i obietnicą dyrektora o sumiennym zajęciu się sprawą po kolejnej interwencji (co tym bardziej utwierdziło p. Smoleńskiego o jego racji).

Mało tego: w zwyczaju jest, że firma odpowiadająca na krytykę przesyła kopię pisma do wszystkich zainteresowanych stron. Tymczasem cytowaną odpowiedź do wiadomości otrzymał m.in. Wydział Handlu i Usług UW, a nie dostał ob. Smoleński! Nadal nie wie on, jak sprawa zostanie załatwiona. Czyż to nie kolejny dowód na niewłaściwy sposób załatwiania skarg w WPHW?

Atak na moje kompetencje uważam za obraźliwy. Faktem jest, że powinienem zapoznać się z dokumentami w danej sprawie. Zapoznałem się z nimi — przedstawił mi je skarżący się Czytelnik. W pełni potwierdzają one słowa, które napisałem i biorę za nie pełną odpowiedzialność. Nie muszę natomiast znać wszystkich przepisów, którymi posługuje się WPHW (swoją drogą uważam za bzdurną zasadę, że nie wydaje się duplikatu karty gwarancyjnej: wszak napraw dokonuje się w tym samym przedsiębiorstwie, a gwarancja jest ważna 3 miesiące, czyli jeśli potrzebna będzie w tym czasie druga naprawa, to i tak winna ją objąć gwarancja). Nie zgłoszę się więc do Dyrekcji WPHW „w celu udostępnienia kopii rachunków..." (przepraszam bardzo: to ja mam udostępniać, czy mi zostaną udostępnione?), wierzę, że w rachunkach wszystko się zgadza. W przeciwnym wypadku zapewne inna instytucja musiałaby zająć się sprawą.

Celowo na koniec pozostawiłem ostatni akapit odpowiedzi pani Dyrektor WPHW: „Sprawę traktujemy więc jako nie dokończoną i oczekujemy na jej właściwe i dokładne wyjaśnienie w oparciu o dokumentację prowadzoną w Zakładzie Usługowym AGD w Suwałkach oraz dowody skarżącego." Ano właśnie, czekamy. Tylko nie „Gazeta Współczesna" ma obowiązek sprawę całą wyjaśniać, bawiąc się w śledczego. Nie na nas skarży się klient. Zresztą jak on ma przedstawiać swoje dowody, skoro nie otrzymał kopii treści cytowanego pisma? A po drugie: już dwa razy, w różnych komórkach WPHW, wyłuszczał swoje racje. Daremnie. Wysłuchano go i owszem, ale zbyto obietnicą wyjaśnienia sprawy. Odkurzacz zaś, o który idzie spór, już ponad pół roku leży w punkcie napraw! I co dalej?

(ew-bi)

Naprawy w WPHW

UWAGA mieszkańcy woj. łomżyńskiego!

W związku z rozszerzeniem w miesiącu czerwcu 1981 r. sieci ze sprzedażą mięsa i jego przetworów w pionie handlu wiejskiego — wojewoda łomżyński

p o s t a n o w i ł

z dniem 1 lipca br. wprowadzić sprzedaż na kartki w miejscu zamieszkania obywateli jednostki administracyjnej (miasto, gmina) lub miejscu pracy.

k 2370-1

27 czerwca 1981 r. zmarł
Tow. JAN RATOMSKI
zasłużony weteran ruchu robotniczego, członek PZPR. W okresie międzywojennym działacz KPZB, po wyzwoleniu aktywista PPR.
Za działalność partyjną i pracę zawodową odznaczony był Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Komitet Wojewódzki PZPR w Suwałkach
Komitet Miasta i Gminy PZPR w Gołdapi

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-959 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-31-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-23-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-37-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 2-44-57, 3-73-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 36-80, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5035-4066. Telefony: centrala 3-38-41, Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-33-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmuje również Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zawierają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, kontoPKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty wojew. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PJ ISSN 0137-9445. Nr indeksu 35013.

A-2